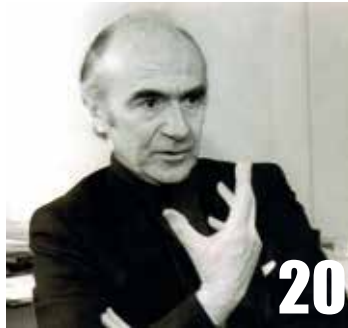


6/2015

KALEJDOSKOP

SPIS TREŚCI



Wydarzenia	3	KALENDARIUM	26	W skorupie własnego ciała	53
Wystawy	7	Podwórka kontra pałace		Małgorzata Karbowiak	
Kupony do teatrów	8	Ze ZBIGNIEWEM BRZOZĄ		Blues to podstawa	
Premiery filmowe	9	rozmawia Maria Sondej	38	Z MARIUSZEM STOPNICKIM	
Aż tu nagle – wakacje		W drodze na salony		rozmawia Janusz Janyst	54
Andrzej Poniedziałki	11	Aleksandra Tałaga-Nowacka	40	Sztuczny jest ten świat	
W labiryncie dźwięków		Talent to błogosławieństwo		Tomasz Cieślak	56
Z JAKUBEM OLEJNIKIEM		i przekleństwo		Pałac w ogrodzie zmysłów	
z Maze Of Sound		Z MAGDĄ MOSKWĄ		Zofia Krakowska	58
rozmawia Justyna Muszyńska-Szkodzik	12	rozmawia Aleksandra Tałaga-Nowacka	42	Zapalenie i palenie	
Tryumf Łodzi w Łodzi		Nasz Karpiński		Michał B. Jagiełło	60
Piotr Grobliński	16	Andrzej Sznajder	44	Panki z miasta Łodzi	
Przecierpieć ich cierpienia		Szansa na biznes		Maciej Cholewiński	61
Z KARLEM DEDECIUSEM		Justyna Muszyńska-Szkodzik	46	Wyzwania dla scenografa	62
rozmawia Marta Skłodowska	20	Nie tylko skrzydłaci bracia			
Kamienne tablice		Jacek Schmidt	48	I str. okładki:	
Mieczysław Kuźmicki	22	Teatr poza murami		JAKUB OLEJNIK,	
Master and Servants		Justyna Muszyńska-Szkodzik	50	wokalista zespołu Maze Of Sound	
Piotr Grobliński	23	Między klawiaturą a sceną		– wywiad na str. 12	
Nasze drogie plany – debata	24	Magdalena Sasin	52	Foto: DARIUSZ KULESZA	



O D R E D A K C J I

Idzie młodość

Odwieczna jest walka pokoleń o władzę, o rację, o sławę i pieniądze – w polityce, w biznesie, w kulturze, w życiu. Młodzi krytykują starych i przebojem starają się zdobyć dla siebie przestrzeń. Starzy ich lekceważą jako ignorantów, twierdząc, że, nauczeni życiem, wiedzą lepiej. A dialog jest możliwy, możemy się wzajemnie od siebie uczyć. „Kalejdoskop”, szanując starszych za ich mądrość i doświadczenie, jednocześnie stara się wspierać młodych ludzi kultury.

Nasi faworyci w tym miesiącu – zespół Maze Of Sound – nie są nowicjuszami, ale próbują wypłynąć na szerokie wody. Nie gonią za nowościami, za to odwołują się do wrażliwości i proponują po prostu piękne dźwięki. Można o nich przeczytać, a co najważniejsze również posłuchać (trzymacie Państwo w rękach pierwszy w historii numer „Kalejdoskopu” z płytą).

Co znaczy dla młodego artysty – zrobić karierę? Być

w centrum zainteresowania, zarabiać duże pieniądze, realizować swoje pasje twórcze? Wszystko razem. Oczywiście, ale tak mają tylko najwięksi szczęściarze. Inni, nawet najbardziej zdolni, muszą latami zmagać się z biedą i niezrozumieniem, jeśli chcą żyć wyłącznie sztuką (i ze sztuki). Opowiada nam o tym wybitna łódzka malarka Magda Moskwa.

Piszemy również o młodych artystach sceny i ekranu, którym przyglądaliśmy się podczas Festiwalu Szkół Teatralnych. Opuszczają właśnie szkolne pielesze i przyjdzie im skonfrontować swoje marzenia z twardą rzeczywistością. A może, działając w kulturze, młodzi powinni włączyć bardziej biznesowe myślenie. Od ponad roku próbuje im w tym pomóc Art_Inkubator, promujący przemysły kreatywne. Z jakimi efektami? Przeczytacie Państwo na stronach „Kalejdoskopu”.

**ŁÓDŹ CZTERECH
KULTUR /
PODWÓRKA KONTRA
PAŁACE /
18-21.06.2015 /**

Kayah na początek

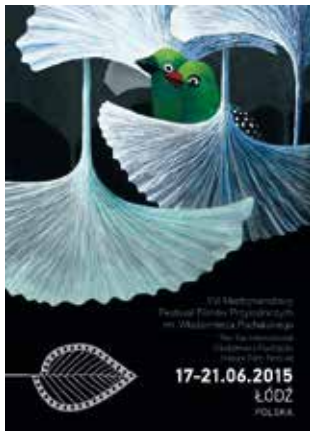
Festiwal Łódź Czterech Kultur jest corocznym wydarzeniem artystyczno-społecznym, prezentującym dokonania z różnych dziedzin sztuki. Odwołuje się do mitu założycielskiego Łodzi – miasta stworzonego przez Niemców, Polaków, Rosjan i Żydów. W tym roku odbędzie się w dniach **18-21 VI**. W programie plenerowe spektakle i koncerty w przestrzeni miejskiej, projekcje filmów i streetartowa instalacja. Wszystko to pod wspólnym hasłem „Podwórka kontra pałace”. Na początek w Manufakturze wystąpi Kayah, która zaśpiewa pieśni żydowskie. www.4kultury.pl Wywiad z dyrektorem festiwalu na str. 38. *

Dźwięki w podróży

Pierwszy koncert **16. Wędrownego Festiwalu Filharmonii Łódzkiej „Kolory Polski”** odbędzie się **20 VI** w Stacji Nowa Gdynia w Zgierzu. Oficjalna inauguracja zaplanowana jest natomiast **27 VI** w kościele pw. Przemienienia Pańskiego w Paradyżu. Wystąpi Dziecięca Orkiestra Regionu Łódzkiego pod dyrekcją Adama Klocka, na wiolonczeli zagra Tomasz Daroch. Później koncerty będą się odbywały przez całe wakacje, m.in. w Lutomierniku, Parzęczewie, Małkowie, Koluszkach, Sulejowie czy Inowłodzu. Finał – 4 IX (w Filharmonii Łódzkiej wystąpi Grzegorz Turnau i będzie to jedyny bileutowany koncert w ramach festiwalu, na pozostałe wstęp wolny). www.kolorypolski.pl *

Te, co skaczą i fruują

W dniach **17-21 VI** zaplanowano w Łodzi i na terenie województwa łódzkiego **XVI Międzynarodowy Festiwal Filmów Przyrodniczych im. Włodzimierza Puchalskiego**. Można będzie obejrzeć produkcje z różnych stron świata, ale też fotografie i malarstwo. Szczególną atrakcją będzie wystawa „Stach z Warty” w Muzeum Miasta i Rzeki War-



ty, poświęcona twórczości Stanisława Szukalskiego – jej dopełnieniem będzie projekcja filmu poświęconego artyście. Zaplanowano też sesję naukową w Instytucie Europejskim w Łodzi, plenerowe pokazy filmowe, wycieczki w okolicach zalewu Jezioro, warsztaty dla twórców filmów przyrodniczych, prowadzone przez znanych polskich fotografów przyrody. Poza tym – Młodzieżowy Konkurs Filmu Przyrodniczego. Imprezy będą się odbywały m.in. w Teatrze Muzycznym, Łódzkim Domu Kultury i Ogrodzie Botanicznym w Łodzi. Czytaj – str. 48 *

Dobrze rockują



Finał drugiej edycji **Festiwalu Muzycznego Rockowanie – 12 VI** w Łódzkim Domu Kultury. Podczas koncertu wystąpią najlepsze spośród 55 zespo-

ł, które walczyły w eliminacjach w Bełchatowie (10 IV), Radomsku (2 V), Wieluniu (15 V), Skierniewicach (22 V), Kutnie (6 VI) oraz w Łodzi (11 VI). Zwycięzca konkursu otrzyma Nagrodę Dyrektora ŁDK (2 tys. zł), Ekspresową Sesję Nagraniową ufundowaną przez Radio Łódź, sesję fotograficzną w atelier Studio Fabryka oraz możliwość wydania maxi-singla, który zostanie dołączony do „Kalejdoskopu”. Finałowy koncert będzie transmitowany na antenie Radia Łódź. *

Poezja wobec terażniejszości

Tegoroczny XI Festiwal Złoty Środek Poezji odbędzie się pod patronatem „Kalejdoskopu” w dniach 12-14 VI w Kutnowskim Domu Kultury (ul. Żółkiewskiego 4) oraz w Centrum Teatru, Muzyki i Tańca (ul. Teatralna 1) pod hasłem „Poezja wobec terażniejszości”. W programie: rozstrzygnięcie XI Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego Złoty Środek Poezji, IX Ogólnopolski Otwarty Konkurs Jednego Wiersza im. Pawła Bartłomieja Greca, panel literacki z udziałem Anny Kałuży, Grzegorza Jankowicza, Igora Stokfiszewskiego, Grzegorza Kociuby, Macieja Meleckiego, Dariusza Foksa i Konrada Wojtyły, wystawa podsumowująca poprzednie edycje imprezy, spotkania z Dariuszem Foksem i Szymonem Słomczyńskim. Atrakcje muzyczne to występ artystów związanych ze Sceną Zaulek oraz koncert pt. „Czysta poezja / Brudny rock” z utworami pochodzącymi z projektu Artura Fryza i zespołu SKALP.L. *



Mistrz na finał

Koncertem symfonicznym „Maraton Beethovenowski” Filharmonia Łódzka 19 VI zakończy sezon artystyczny 2014/2015. IV *Koncert fortepianowy G-dur* op. 58 jest pierwszym, w którym uwidacznia się styl Beethovena. W „Lerchenkonzert” w pełni urzeczywistnił on zasadę przeciwstawiania sobie partii solowej i orkiestry. V *Koncert fortepianowy Es-dur* op. 73, „Cesarski”, zadedykowany arcyksięciu Rudolfowi, nawiązuje do popularnych w jego czasach koncertów wojskowych już poprzez wybór tonacji Es-dur, w której utrzymana jest również „Eroica”. *Fantazja c-moll* op. 80 to unikatowa próba połączenia elementów koncertu i kantaty. Jako solista wystąpi pianista Alexei Volodin. *

Teatr także w parku

Do 3 VI trwa V Międzynarodowy Festiwal Teatralna Karuzela. W programie konkursowe spektakle (m.in. wydziałów lalkarskich PWST w Kra-

kowie i Akademii Teatralnej w Warszawie, Teatru Lalki i Aktora w Wałbrzychu czy Teatru Miniatura w Gdańsku) na scenach Pinokia, Szwalni, V6, Arterionu, Nowego i w Domku Ogrodnika w Parku Źródłiska, ale też działania edukacyjne w łódzkich parkach, warsztaty, prezentacje instalacji w ramach cyklu „Kreatywne laboratorium” oraz koncert Doroty Miśkiewicz „Lutosławski – dzieciom” (2 VI w Teatrze Pinokio). *

Odciskanie domu

Z okazji przypadających w przyszłym roku 95. urodzin Karla Dedeciusa, wybitnego tłumacza, krytyka i badacza literatury pochodzącego z Łodzi, w Muzeum Miasta Łodzi trwają obchody tego jubileuszu (pod patronatem „Kalejdoskopu”). Otwarto wystawę, a w czerwcu w programie multidyscyplinarne warsztaty „Dom, ojczyzna, granica / Ślady i transformacje” w domu, w którym urodził się Dedecius, przy ul. Wólczańskiej 146 (13 VI, godz. 12-20; m.in. nauka plastycznej techniki frotage, polegającej na odciskaniu struktury – w tym przypadku ścian czy drzwi – na papierze, projekcja filmu o Dedeciusie na fasadzie kamienicy) oraz spacer po Łodzi dla przebywających tu obcokrajowców ph. „Tłumaczenie miasta” (14 VI, godz. 14; w języku angielskim). Na spotkania wstęp wolny.

Wywiad z Karlem Dedeciusem na str. 20. *

W postapokaliptycznym świecie

III Piotrkowskie Biennale Sztuki odbędzie się w dniach 19 VI–30 VIII w Piotrkowie Trybunalskim. Impreza organizowana jest przez Ośrodek Działań Artystycznych. Można będzie oglądać prace artystów reprezentujących różne stylistyki (m.in. malarstwo, rzeźba, fotografia, wideo). Biennale nie tylko konsoliduje środowisko artystyczne, ale przede wszystkim pozwala odnajdować nowe indywidualności twórcze. Podczas każdej edycji artyści interpretują jeden temat – w tym roku jest to „W postapokaliptycznym świecie. Iluzja czy droga wyjścia/dojścia ku?”. Spośród ponad tysiąca zgłoszonych prac jury zakwalifikowało do wystawy finałowej 71 dzieł 54 twórców. Wernisaż – 19 VI. *

Antyutopia

Teatr Nowy zaprasza **19 VI** na premierę sztuki Sławomira Mrożka pt. „**Vatzlav**”. Dramat opowiada o społecznych przemianach, jest swoistą antyutopią w konwencji filozoficznej, oświeceniowej powiastki. To historia wygnańca, który próbuje odnaleźć się w nowej ojczyźnie.

Reżyseria, scenografia, światła – **Michał Kmieciak**, muzyka – **Robert Piernikowski**, kostiumy – **Julia Kosmynka**. Wystąpią: **Malwina Irek, Wojciech Bartoszek, Gracjan Kielar, Marek Lipski, Konrad Michalak, Bartosz Turzyński, Robert Piernikowski** (gościnnie). *

Z kamerą wśród muzyków

W czerwcu w Wytwórni realizowany będzie telewizyjny cykl koncertów „**Made in Polska**”, na który klub zaprasza wraz z Narodowym Instytutem Audiowizualnym i Telewizją Polską. Scenografię i oprawę wizualną projektuje Małgorzata Szabłowska, scenografka spektakli Teatru Wielkiego Opery Narodowej oraz trasy Męskie Granie. Za światło odpowiadają: Paweł Spider Pająk i Artur Szyman.

W planach koncerty: **Curly Heads (22 VI)**, **Izy Lach i Króla (23 VI)**, **Magnificent Muttley i Tides From Nebula (24 VI)** oraz **Julii Marcell i kwartetu Organek (25 VI)**. *

Dwie sceny z rockiem

Czwarta edycja rockowego **Impact Festival** odbędzie się w łódzkiej Atlas Arenie **9 VI**. Na dwóch scenach wystąpią m.in. zespoły: **Slipknot, Godsmack, Hollywood Undead**. Rok temu w ramach imprezy na tej scenie zagrały grupy **Black Sabbath** i **Aerosmith**. Bilety od 179 do 359 zł. *

Klasyka w Sokolnikach

Koncert w kościele parafialnym w Sokolnikach **28 VI** rozpocznie **Międzynarodowy Festiwal Muzyki Kameralnej XXVI Muzyczne Lato**. Wystąpi Akademska Orkiestra Politechniki Łódzkiej pod dyr. Ryszarda J. Osmolińskiego oraz Akademska Chór Politechniki Łódzkiej pod dyr. Jerzego Rachubińskiego. Solistką będzie **Monika Krajewska**

– mezzosopran (Nowy Jork). W lipcu i sierpniu w Sokolnikach odbędzie się dziewięć festiwalowych koncertów. *

Tratwą do szczęścia

Teatr Powszechny zaprasza **13 VI** na prapremierę spektaklu pt. „**Oczy nieba**” wg książki Davida Almonda. To kolejne przedstawienie dla najmłodszych widzów w ramach projektu „Dziecko w sytuacji”. Wzruszająca i zabawna opowieść o nastolatkach, którzy chcą być szczęśliwi. Erin i January mieszkają w domu dziecka. Czują się osamotnieni i wykluczeni, nie chcą się jednak na to zgodzić. Postanawiają uciec na tratwie... Sztuka, napisana przez jednego z najciekawszych twórców literatury młodzieżowej, pokazuje, że marzenia się spełniają mimo przeciwności losu, a świat jest dobry dzięki ludziom, których spotykamy. *

Urodziny pani profesor

Maria Kornatowska – eseistka i krytyk filmowy, wykładowczyni łódzkiej Szkoły Filmowej, a wreszcie (aż do śmierci w 2011 roku) felietonistka „Kalejdoskopu” – urodziła się 30 maja 1935 roku Muzeum Kinematografii zaprasza **30 V** na świętowanie jej urodzin, które zakończy projekcja filmu „A statek płynie” w reżyserii Federico Felliniego.

Profesor Kornatowska szczególnie ceniła właśnie twórczość tego włoskiego reżysera. Jest autorką książek o tematyce filmowej, w tym wielokrotnie wznawianej monografii „Fellini” i wywiadu rzeki z Agnieszką Holland pt. „Magia i pieniądze”. *

Region jak malowany

Ósma edycja **Ogólnopolskiego Otwartego Pleneru Malarskiego „Pejzaż malowany ziemi łódzkiej”** odbędzie się w dniach **29 VI–5 VII** w powiecie opoczyńskim.

Około 80 artystów z Polski i Serbii uwieczni najładniejsze zakątki regionu. Zgromadzona poplenerowa kolekcja obrazów będzie wędrować po obiektach kulturalnych województwa i kraju, promując ziemię łódzką. Poprzednia edycja odbyła się w powiecie pabianickim. *

Moda i coś na przekąskę

Przy okazji **Urban Summer Festival** do Art_Inkubatora w Łodzi 13 VI zjadą wystawcy z całej Polski, żeby zaprezentować propozycje modowe na lato 2015 r., a właściciele food trucków przedstawiają kombinacje smaków. Do tego warsztaty, pokazy, Strefa Kids i Chill. W ramach konkursu „Fashion ShowOFF” wieczorem w OFF Piotrkowskiej odbędzie się pokaz konkursowych kolekcji ubiorów. A wszystko to pod patronatem „Kalejdoskopu”. *

Prosto z Bazyliki Mariackiej

Parafia Ewangelicko-Augsburska św. Mateusza w Łodzi zaprasza 7 VI na koncert z cyklu „Niedziela z muzyką u św. Mateusza”. W programie występ

krakowskiego organisty związanego z Bazyliką Mariacką w Krakowie – **Marka Stefańskiego** – utwory Johanna Ludwiga Krebsa, Jana Sebastiana Bacha, Josefa Gabriela Rheinbergera i Gustava Adolfa Merkela. Wstęp wolny. *

Na keyboardach

XVII Ogólnopolski Dziecięcy Festiwal Muzyki Elektronicznej Preludium 2015 zaplanowano w Bałuckim Ośrodku Kultury „Lutnia” 20 VI. Udział wezmą młodzi muzycy – soliści (do 16 roku życia), grający na elektronicznych instrumentach klawiszowych typu keyboard. Oceniani będą w trzech kategoriach wiekowych: do 8 lat, 9-12 lat i 13-16 lat. www.bok.lodz.pl *

Gaudium Resurrectionis

Koncert „Gaudium Resurrectionis”, który odbył się w kwietniu w Bazylice Archikatedralnej w Łodzi, pokazał wielką energię oraz pasję instrumentalistów, chórzystów i solistów, wykonujących muzyczne arcydzieła. Młodzi utalentowani artyści Orkiestry Symfonicznej działającej przy Teatrze Nowym w Łodzi oraz bardziej doświadczeni chórzyci Stowarzyszenia Śpiewaczego „Canto Alegre” i Stowarzyszenia Śpiewaczego im. Stanisława Moniuszki w Łodzi zagrali i zaśpiewali fragmenty *Requiem* Wolfganga Amadeusza Mozarta, *Oratorium Mesjasz*



Goerga Friedricha Haendla, *Glorii* Antonio Vivaldiego oraz *Totus Tuus* Mikołaja Henryka Góreckiego. Wspaniała akustyka katedry sprzyjała wykonawcom, ale i słuchaczom w odbiorze dzieł symfonicznych. Szczególnie potężnie zabrzmiało *Alleluja* Haendla wykonane przez stuosobowy zespół. Długimi brawami publiczność nagrodziła *Lacrimosę* Mozarta, doceniając staranność wykonania. Triumfalna *Gloria* Vivaldiego została doskonale wkomponowana w program koncertu.

Publiczność wysłuchała nie tylko klasyki. W katedrze odbyło się również prawykonanie dwóch dzieł: *Te Deum Laudamus* oraz *Prowadź Nas Pasterzu* skomponowanych przez Piotra Piątkowskiego, który jako dyrygent poprowadził cały koncert. Wraz z wcześniej prezentowaną w Łodzi kantatą *Majestat Życia* dwa najnowsze utwory potwierdzają duże zdolności w operowaniu warsztatem kompozytorskim młodego łódzkiego twórcy. Koncert zorganizowany został przez: Polski Związek Chórów i Orkiestr, Łódzki Dom Kultury i Bazylikę Archikatedralną w Łodzi, a głównym mecenasem była Stacja Nowa Gdynia.

Z programem „Gaudium Resurrectionis” artyści wystąpili również w Tomaszowie Mazowieckim, Skiernewicach i Bełchatowie, a koncerty cieszyły się dużym zainteresowaniem lokalnych społeczności. *

Przemysław Hachorkiewicz

Duchamp, Schwitters, Arp i inni

„DADA Impuls. Kolekcja Egidio Marzony”

– wystawa w Muzeum Sztuki ms¹.
Otwarcie 12 VI. Dadaizm należy do najbardziej wpływowych zjawisk w sztuce XX wieku.



Praca Sophie Taeuber Arp

Wystawa ukaże siłę oddziaływania tego ruchu od momentu jego narodzin w okresie historycznej awangardy po kolejne manifestacje w latach 1950-1970. Znajdzie się na niej wybór 300 prac z jednej z największych kolekcji sztuki dadaistycznej – zbiorów Egidio Marzony. Zobaczymy m.in. dzieła Marcela Duchampa, Kurta Schwittersa, Hansa Arpa, Man Raya czy Nam June Paika. *

Awangarda w przemyśle

Wystawa pt. „Dufy, Delaunay i inni – sztuka, luksus i przemysł” zostanie otwarta 25 VI w Galerii Willa. Można będzie obejrzeć kolekcję projektów tkanin, wykonanych na zamówienie lyońskiej firmy Bianchini-Férier przez znakomitych artystów związanych z École de Paris w latach 1911-1942. Autorami projektów są artyści: Raoul Dufy, Sonia Delaunay i projektanci: M.Th. Robert Gattiker, Simone Iratchet, Robert Bonfils. Zobaczymy uwspółcześnione wzory tradycyjne oraz abstrakcyjne, nawiązujące do awangardowych rozwiązań malarskich. *

Trudne tematy

Od maja br. do maja 2016 r. w 12 miastach Polski realizowany jest projekt „Galeria Przestrzeni Miejskich – EUROPA EUROPA”. Co miesiąc we wszystkich jednocześnie odbywają się wernisaże wystaw fotografii poruszających tematykę społeczną. Autorami są wybitni fotografowie z całego świata: Jakub Szymczuk, Réhahn, Ami Vitale, Jesús Blasco de Avellaneda, Lee Jeffries, Eric Lafforgue, Brian Przystek, Anna Paq, Aleksandr Gliadelow, będą też pokazy zbiorowe we współpracy z Terre des Hommes z Holandii i Free the Slaves z USA.

W Łodzi miejscem prezentacji jest Manufaktura – do 22 VI trwa tu zbiorowa ekspozycja zdjęć pt. „Dzieci żołnierze”, a 24 VI zostanie otwarta wystawa prac Lee Jeffriesa ze Stanów Zjednoczonych pt. „Bezdomni”. Można je oglądać całą dobę. „Kalejdoskop” jest patronem medialnym projektu.

Galeria Przestrzeni Miejskiej EUROPA EUROPA to część projektu KinoPozaKinem FILMOWA GÓRA. Aby wzmocnić przekaz fotografii, w dniach wernisaży zaplanowano nieodpłatne pokazy filmów fabularnych i dokumentalnych związanych z tematem każdej wystawy. *

Sztuka i społeczeństwo



Krzysztof Wodiczko, projekcja w Hiroszimie, 1999

„Na rzecz domeny publicznej” – tak zatytułowaną wystawę prac Krzysztofa Wodiczki otworzy 26 VI Muzeum Sztuki ms². Ekspozycja przybliży praktykę Wodiczki, pioniera działań artystycznych w przestrzeni publicznej, jednej z najbardziej znaczących postaci sztuki krytycznej. Ukazuje zróżnicowany dorobek artysty, podkreślając znaczenie jego wczesnej twórczości, w której przeszedł od zagadnień artystycznych do problematyki społecznej i od sfery prywatnej do przestrzeni publicznej. *

Mamy coś dla osób, którym bilety na spektakle wydają się zbyt drogie. Zaczęliśmy współpracę z łódzkimi teatrami – w „Kalejdoskopie” zamieszczamy kupony, z którymi można udać się na wybrane przedstawienie za cenę znacznie niższą niż ta w cenniku.

TEATR MUZYCZNY

„Aj waj! czyli historie z cynamonem”

7 VI, godz. 18.30

Cena biletu z kuponem (jeden kupon to jeden bilet w tej cenie): 20 zł.
Kupon zostanie wycięty w kasie teatru.
Liczba miejsc ograniczona (BOW, tel. 42 678 19 68).

„Aj waj! Czyli historie z cynamonem”

To spektakl, w którym piosenki przeplatają się z komicznymi scenkami i monologami. Przedstawienie ożywia zapomniany świat kultury żydowskiej. Autorem scenariusza i reżyserem jest Rafał Kmita – jego tekst zyskał uznanie znamienitego izraelskiego recenzenta Michaela Handalzaltsa (dziennik „Ha-aretz”), który napisał: „Dobrą rzeczą jest to, że nikt nie śmieje się tu z Żydów, lecz z Żydami”. Cena biletu: 50 zł.

TEATR FUNDACJI

KAMILA MAĆKOWIAKA

„Ławeczka na Piotrkowskiej”

16 i 17 VI o godz. 19

(Akademicki Ośrodek Inicjatyw Artystycznych)
Ceny biletów z kuponem: 31,50 zł (jeden kupon to jeden bilet w tej cenie).
Kupon zostanie wycięty w kasie teatru.
Liczba miejsc ograniczona (tel. 794 460 500)

„Ławeczka na Piotrkowskiej”

Spektakl komediowy na podstawie sztuki Aleksandra Gelmana. Pewnego popołudnia na ławce przypadkowo spotykają się przystojny mężczyzna (Kamil Maćkowiak) i piękna kobieta (Ewa Audykowska-Wiśniewska). Początkowo banalna historia o samotności i poszukiwaniu miłości przeradza się w intymną grę pozorów, pełną nieoczekiwanych zwrotów akcji. Cena biletu: 45 zł.

TEATR FUNDACJI

KAMILA MAĆKOWIAKA

„Amok”

7 VI o godz. 19

(Akademicki Ośrodek Inicjatyw Artystycznych)
Ceny biletów z kuponem: 31,50 zł (jeden kupon to jeden bilet w tej cenie).
Kupon zostanie wycięty w kasie teatru.
Liczba miejsc ograniczona (tel. 794 460 500)

„Amok”

Monodram Kamila Maćkowiaka na podstawie powieści Jamesa Freya „Milion małych kawałków” – pierwsza i jedyna na świecie adaptacja książki. Bohaterem jest pochodzący z tzw. dobrego domu James, uzależniony od alkoholu i narkotyków, nieradzący sobie ze swoim życiem, związkami z kobietami i pracą. Akcja rozgrywa się na oddziale odwykowym. To opowieść o dojrzwaniu i miłości, która dodaje motywacji w walce z demonami. Cena biletu: 45 zł.

TEATR FUNDACJI

KAMILA MAĆKOWIAKA

„Diva Show, czyli monorewia osobowości borderline”

21 VI o godz. 19

(Akademicki Ośrodek Inicjatyw Artystycznych)
Ceny biletów z kuponem: 31,50 zł (jeden kupon to jeden bilet w tej cenie).
Kupon zostanie wycięty w kasie teatru.
Liczba miejsc ograniczona (tel. 794 460 500)

„Diva Show, czyli monorewia osobowości borderline”

Monodram Kamila Maćkowiaka w konwencji stand-up. To historia mężczyzny z zaburzeniem osobowości „borderline”, uzależnionego od potrzeby akceptacji, marzącego o estradowym sukcesie. Jego idolką staje się Tina Turner. Spektakl opowiada o poszukiwaniu tożsamości płciowej, poczuciu własnej odmienności, lęku przed życiem. Cena biletu: 45 zł.

„**Jak zatrzymać ślub**”, dramat, Szwecja, reż. Drazen Kuljanin, obsada: Christian Ehrnsten i Lina Sundén. *W pociągu w jednym przedziale spotykają się dziewczyna i chłopak. Prowadzą typowe dla nieznanomych rozmowy do czasu, aż odkryją, że jadą na ten sam ślub...* Planowana premiera: 5 VI



„Timbuktu”

„**Timbuktu**”, dramat, Francja, Mauretania, reż. Abderrahmane Sissako, obsada: Ibrahim Ahmed, Abel Jafri. *Nominowana do Oscara historia kilku rodzin bez własnej winy uwikłanych w krwawe zamieszki między berberyjskim plemieniem Tuaregów a armią narodową w Mali.* Planowana premiera: 12 VI

„**Magical Girl**”, dramat, Hiszpania, Francja, reż. Carlos Vermut, obsada: Jose Antonio Sacristan, Barbara Lennie, Luis Bermejo. *Ojciec chorej dziewczynki postanawia zrobić wszystko, by ją uszczęśliwić. Przypadkowo odkrywa jej najskrytsze marzenie. Spełnienie go przekracza jednak możliwości finanso-*

we Luisa. Musi więc znaleźć jakiś sposób... Planowana premiera: 12 VI

„**Strefa nagości**”, dramat, Holandia, Polska, reż. Urszula Antoniak, obsada: Sammy Boonstra, Iman Hammam. *Bohaterkami są 15-letnie dziewczyny. Piękna Arabka w chustce emanuje niewinnością. Tajemnica, jaką skrywa, rozpala wyobraźnię wyrafinowanej holenderskiej nastolatki z bogatej dzielnicy.* Planowana premiera: 12 VI

„**Twarz anioła**”, dramat, Wielka Brytania, Włochy, Hiszpania, reż. Michael Winterbottom, obsada: Kate Beckinsale, Cara Delevingne, Daniel Brühl. *Film oparty na faktach: Amerykanka została skazana we Włoszech za zabójstwo swojej współlokatorki i odsiedziała cztery lata w więzieniu, zanim wyrok został unieważniony.* Planowana premiera: 19 VI

„**Aloft**”, dramat, Hiszpania, Kanada, Francja, reż. Claudia Llosa, obsada: Jennifer Connelly, Cillian Murphy. *Po traumatycznych przeżyciach z dzieciństwa dorosły Ivan za namową francuskiej dziennikarki postanawia po latach rozłąki odnaleźć matkę. Trop wiedzie ku odległej lodowej pustyni.* Planowana premiera: 19 VI

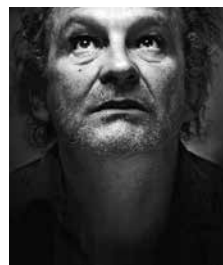
„**Manglehorn**”, dramat, USA, reż. David Gordon Green, obsada: Al Pacino, Holly Hunter. *Bohater filmu to samotny dziwak i były skazaniec, który stara się pogodzić z przeszłością, kiedy to porzucił kobietę swoich marzeń.* Planowana premiera: 26 VI

„**Feniks**”, dramat, Niemcy, reż. Christian Petzold, obsada: Nina Hoss, Ronald Zehrfeld. *Zmasakrowanej w obozie koncentracyjnym Nelly udaje się przeżyć. Ma teraz nową, piękną twarz. Mąż nie rozpoznaje jej na ulicy. Chce jednak, aby ta „obca” kobieta udawała jego żonę, co pozwoli mu odzyskać dawną fortunę małżonki.* Planowana premiera: 26 VI



Zdjęcie Jana Działkowskiego – XIV Międzynarodowy Festiwal Fotografii w Łodzi (28 V – 7 VI)

Aż tu nagle — wakacje



Andrzej Poniedziałki

I trzeba przejść w stan CZUJĘ. Zmysły uaktywnić. Od-standby-ić je. Nie patrzeć na zegarek. Ale z zapachu trawy – czuć raczej niż wiedzieć, która jest godzina. Bo trawa ma kilkanaście różnych zapachów w ciągu doby. I nie patrzeć na zegarek jeszcze dlatego, żeby nie wiedzieć, czy jest za piętnaście dwunasta, czy dwadzieścia jeden po. Bo to jest stan WIEM. Ale czuć jedynie, że jest jakoś koło południa. Na widok słońca nie drzeć się jak jaki NeoKopernik – O! Słońce! Tylko poczuć tego słońca dotyk, poczuć, że rzeczywistość składa się z promieni. I że słynna prędkość światła – 299 792 458 m/s – nie robi takiego wrażenia. Nie jest słońce i tak na tyle szybkie, by się człowiek w cień nie zdążył schować.

*No, i nie wiem
Moje myśli spotykalają
Się
Ze sobą
Na zupełnie innym drzewie
Niż
Ja siedzę*

*Nie wiem
„Wiem, że nie wiem“ – ?
– filozofia
cukrowato tchnie bezową metaforą
„wiem, że nie wiem“
ktoś, to*

*już, powiedział
kiedyś
no i może bez hysterii
ale wiedzieć tyle
to
jest, już jednak, bardzo sporo
Gra się
Zasię
Toczy o to
By wychodząc na pustawę myśli rżysko
Wiedzieć – to – że – no – no – nie wiem
Ale
By
TO – wiedzenie
to, nie było jednak wszystko*



W labiryncie **dźwięków**

W tym numerze „Kalejdoskopu” pierwszy raz w historii pisma zamieszczamy płytę z muzyką. To utwory z albumu „Sunray” łódzko-pabianickiej grupy Maze Of Sound, która w zeszłym roku wygrała I Festiwal Muzyczny Rockowanie, organizowany przez Łódzki Dom Kultury. O brzmieniu zespołu, tekstach i przebierankach mówi wokalista JAKUB OLEJNIK.

Justyna Muszyńska-Szkodziak: – Co przyniosła wam nagroda przyznana na Rockowaniu?

Jakub Olejnik: – Cieszymy się z wygranej, bo za nią poszła promocja zespołu, m.in. w Radiu Łódź i na łamach „Dziennika Łódzkiego”. Dużym wyróżnieniem jest dla nas możliwość zaprezentowania się w „Kalejdoskopie”. Podczas koncertu w Łódzkim Domu Kultury nagraliśmy również album „live”.

Długo pracowaliście nad debiutancką płytą „Sunray”. Jak została przyjęta?

– Album został już doceniony w środowisku muzycznym, znalazł się na dwunastym miejscu międzynarodowej listy przebojów Progressive Chart obok takich tuzów, jak Pink Floyd, Anathema czy Steven Wilson. Publiczność odbiera naszą muzykę bardzo żywiołowo. Po koncercie w Łódzkim Domu Kultury ludzie rozmawiali z nami, robili zdjęcia i kupowali płytę. Mamy już fanklub na Facebooku, niektórzy jeżdżą za nami na koncerty poza Łodzią. Dla naszych fanów nie ma granicy wieku, bo rocka progresywnego słuchają zarówno bardzo młodzi ludzie, jak i dużo starsi.

Jak wam się koncertuje w Łodzi?

– Najlepsze koncerty mieliśmy w Łódzkim Domu Kultury, Wytwórni – występowaliśmy przed Tune – i Scenografii. Graliśmy też w mniejszych klubach i plenerowo. Nie ograniczamy się do województwa łódzkiego. Dobrze wspominamy występy w Jarcinie, Gniewkowie, Krakowie, Warszawie, Busku-

-Zdroju czy Przemysłu. A po wakacjach planujemy wrócić z koncertem do ŁDK. Mamy tu swoją wierną publiczność.

Zawodowy muzyk – skrzypek, anglista, pracownik telewizji Toya, architekt, elektryk... Wykonujecie różne zawody. Połączyła was muzyka?

– Gramy razem od 2012 roku i bardzo to kochamy. Pomysł na zespół wyszedł od Piotra Majewskiego, który komponuje muzykę. Spotkaliśmy się dość przypadkowo, każdy z chłopaków był wcześniej w różnych zespołach, na własną rękę zbieraliśmy doświadczenia – sceniczne i studyjne. Na przykład ja trafiłem do zespołu z ogłoszenia w Internecie. A obecny skład zespołu tworzą: Piotr Majewski – instrumenty klawiszowe i skrzypce, Kuba Olejnik – wokal, Rafał Galus – gitara, Bartek Sapota – bas i Grzegorz Śliwka – perkusja.

W waszej muzyce pobrzmiewają echa Genesis, Marillion... Skąd wzięła się fascynacja rockiem progresywnym?

– Lider Piotr Majewski i Rafał Galus są największymi fanami tego gatunku, a klawisze Piotrka mogą rzeczywiście brzmieć trochę w stylu Genesis. Moją pasją jest raczej klasyczny rock, lubię zespoły pokroju U2, INXS. Można usłyszeć w naszej muzyce elementy rocka progresywnego, jednak nie chcemy się szufladkować. To jest dla nas tylko inspiracja, a my zamierzamy iść własną drogą. Dążymy do tego, by uzyskać własny styl i brzmienie, które bę-



dzie kojarzone z Maze Of Sound. Chcemy tworzyć nasz labirynt dźwięków, w którym słuchacz może się zagubić i zostać na zawsze.

W „Sunray” słycać mocną sekcję instrumentalną, a poza gitarami, klawiszami i perkusją ciekawie brzmiały skrzypce, mandolina, cytra czy buzuki...

– Chcemy muzyką wykreować nasz świat, dorzucić trochę magii, barw, dźwięków i dać odbiorcom coś więcej niż tylko gitarowe granie. Podstawą jest sekcja rytmiczna – bas i perkusja – Bartek z Grześkiem dobrze się znają, występowali razem w innych zespołach i teraz słycać to muzyczne dopasowanie. Dużo utworów jest opartych na instrumentach klawiszowych. Piotrek komponuje muzykę, sprawnie operuje barwami i dodaje skrzypce, czyli instrument, na którym gra zawodowo. Duży pokłon należy się też Maćkowi Kuliberdzie – gitarzyście z pierwszego składu zespołu. To on wprowadził brzmienie mandoliny, cytry, buzuki.

Wasze teksty przenoszą w świat muzycznej magii, fantazji i groteski. Pojawia się zaklinacz deszczu, szalony kapelusznik czy tajemnicza wiedźma...

– Naszym marzeniem jest połączenie fantastyki

z rzeczywistością. Chcemy zabrać słuchaczy w podróż, może na drugą stronę lustra. Nasza muzyka dostarcza mocnych przeżyć. Każdy utwór to odrębna historia. Opowiadamy o różnych postaciach: od bohatera z „Last Sunray”, który zgubił się na pustyni i wariuje z braku wody i z samotności, poprzez „Forest” – magiczny i straszny las, który osacza ciemnością i strachem. W utworze „Reflection” uderza wizja idealnego świata, który kusi człowieka. Na szczęście bohater znajduje drogę wyjścia z iluzji i demaskuje to przesłodzone fałszywe odbicie rzeczywistości. Jednak nasze piosenki nie są mroczne, są raczej poszukiwaniem światła i dają nadzieję. Nie można też tego świata traktować zbyt poważnie. Bardzo lubimy groteskową fantastykę, stąd np. postać szalonego kapelusznika z „Alicji w Krainie Czarów”.

Na scenie używacie różnych przebrań i gadżetów – chcecie tworzyć teatr rockowy?

– Chcemy zaskoczyć widza także poprzez wizualne show. Sceniczny performance, który prezentujemy, jest naszym własnym pomysłem. Wprowadzamy elementy gry scenicznej, pracujemy nad wizerunkiem, charakteryzacją, używamy kapeluszy,

masek i przebieramy się stosownie do utworu. Próbuję wczuć się w postaci, o których śpiewam, np. wykonując „Mad Hatter” chciałbym kiedyś wyglądać jak Johnny Depp z ekranizacji „Alicji w Krainie Czarów”. Przy utworze „Reflection” używam maski, która jest moją drugą twarzą, mrocznym obliczem, które ciągnie mnie na drugą stronę lustra. Natomiast śpiewając „Escape”, zakładam białą maskę do czarnego stroju z kapturem i przeistaczam się w Mr. Nobody, czyli jednego z wielu, którzy chcą uciec z mechanicznego świata, gdzie wszystkie czynności powtarza się w kółko. Oczywiście uważamy, by na scenie nie przesadzić z nadmiarem gadżetów. Nasza gra nie jest przerysowana. To ilustracja muzyki, która przecież musi bronić się sama. Jednak teatr nas pociąga. Myślimy o współpracy z nim. Marzy nam się duże, teatralne show.

Progresywny rock trzeba śpiewać po angielsku?

– Piszę teksty po angielsku, bo ten język pasuje do naszej muzyki, lepiej brzmi, można go melodyjnie „naginać”, bawić się słowami. Poza tym po polsku jest o wiele trudniej napisać dobry tekst, choć chcielibyśmy sprostać temu wyzwaniu. Śpiewamy po angielsku także ze względu na nasze plany związane z zagranicznymi rynkami.

Chcecie wyjść poza polską scenę?

– Mamy sygnały z Niemiec, Anglii czy Holandii, że nasza płyta przebija się w zachodnich mediach. Odezwiała się do nas agencja Downtown Artists i zaprosiła nas do Londynu. Po przesłuchaniu podpisaliśmy umowę na nagranie dwóch utworów w Play Soho Studios. Cieszymy się, że będziemy pracować w kultowym miejscu – byłym Berwick Street Studio w sercu Londynu, gdzie nagrywali David Bowie, Depeche Mode, Ringo Starr czy Björk. Właśnie tam chcielibyśmy nagrać płytę. Może poznamy Davida Gahana z Depeche Mode, może odwiedzi nas David Bowie?

Planujecie koncerty za granicą?

– Już 13 czerwca gramy pierwszy zagraniczny koncert w Monachium. W Łódzkim Domu Kultury poznaliśmy zespół The Skys z Litwy, razem zagraliśmy koncert i oni zaprosili nas do wspólnego międzynarodowego projektu właśnie w Niemczech. Mamy też zaproszenie do Hamburga. Chcemy grać za granicą, polski rynek jest trudny dla naszej muzyki, a z Anglii czy Niemiec pojawiają się muzyczne propozycje. Marzy nam się międzynarodowa trasa, podczas której zagrabilibyśmy 5-10 koncertów.

Pracujecie już nad nowym materiałem?

– Tak, mamy już osiem utworów. Nowa płyta będzie bardziej energetyczna, żywa i elektryczna w brzmieniu niż „Sunray”. Zachowamy swój styl, ale materiał na pewno zaskoczy naszych fanów. *



Cała płyta „Sunray” zespołu Maze Of Sound jest do kupienia w sklepach muzycznych.

Tryumf Łodzi w Łodzi

O sukcesie na Festiwalu Szkół Teatralnych zdecydował trafny dobór spektakli, ale też podkreślany przez wielu fakt, że mieliśmy do czynienia z wyjątkowo zdolnym rocznikiem łódzkich aktorów. Wybitne indywidualności potrafiły wkomponować się w zespół, dlatego mogły powstać tak dobre przedstawienia. Poza tym ta grupa ludzi chyba naprawdę się lubi.

Piotr Grobliński

To był bardzo dobry festiwal dla łódzkiej Szkoły Filmowej – oprócz Grand Prix dla Barbary Wypych aktorki z Targowej zdobyli dwie nagrody główne, dwie specjalne, nagrody publiczności, dwa wyróżnienia. Zespół aktorski występujący w „Jungle People” nagrodzono za wrażenia audialne, a „Kamień” w reżyserii Grzegorza Wiśniewskiego został zaproszony do Teatru Nowego w Poznaniu.

Sukces studentów jest też niewątpliwie sukcesem pedagogów. Wspomniana Barbara Wypych podziękowała ze sceny reżyserowi dyplomowego przedstawienia, Grzegorzowi Wiśniewskiemu: *Dzięki tobie dostałam niezwykłą szansę, bez ciebie by mnie na tej scenie teraz nie było. Dziękuję! Dziękuję też rektorowi Mariuszowi Grzegorzowi za niezwykle wsparcie i pani dziekan Zofii Uzelac za to, jak świetnie przygotowała nas do tego festiwalu.* Co ciekawe, uczelnia zaufała też studentom w kwestii wyboru przedstawień dyplomowych zgłaszanych do konkursu. No może nie tak zupełnie – „Kamień” i „Ślub” były pewniakami, ale to studenci w demokratycznym głosowaniu zdecydowali, że jury oceniało „Jungle People”, a „Cyberiada” została pokazana poza konkursem. I choć demokracja w sztuce bywa ryzykiem, studenci chyba mieli rację. *Jedna baśń w zmaganiach komediantów nagrodę zdobyła, druga na zakończenie turnieju pokazana została, większą jeszcze publiczność gromadząc – jak powiedziałby narrator opowiadań Lema.*

Wróćmy jednak do ceremonii otwarcia. W części

artystycznej wystąpili studenci III roku z wiązaną przebojów, przerobionych na piosenki o dolach i niedolach młodego aktora. Bardzo to było śmieszne, choć czasami żarty podszyte były gorzką ironią (dyrektor oferujący 1000 zł na miesiąc za pełną dyspozycyjność). Przebrani za banany, koguty i co tam jeszcze aktorki kpili z uczelni, zawodu, ale na szczęście także z siebie, ze swoich nadziei, egzaltacji i braku pomysłów. Potem były oficjalne powitania i przemówienie rektora. Mariusz Grzegorzek stwierdził, że choć nie lubi festiwali, to akurat tego jego niechęć nie dotyczy, gdyż jest to festiwal o wielkiej pozytywnej energii spotkania – po czym zaprosił na projekcję „Śpiewającego obrusiku”. Rektor zapowiadający na tle zaprojektowanego przez siebie plakatu swój własny film to może trochę przesada. Na szczęście Mariusz Grzegorzek nawet przesadza z wdziękiem.

Znaczenia filmu nie sposób przecenić. To pierwszy w historii wydziałów aktorskich dyplom filmowy. To także podwojenie szans dla łódzkich aktorów na pokazanie się ludziom z branży – nie tylko na łódzkim festiwalu, obraz ma być prezentowany w Gdyni, być może znajdzie też dystrybutora. A jest naprawdę dobry – z każdą z kolejnych czterech części coraz lepszy. Pierwsze trzy to paradokumentalne etudy o ciemnych stronach życia młodych ludzi we współczesnej Polsce, czwarta – oparta na trójdzielnej kompozycji baśni, która nadaje opowiedzianym historiom metaforyczną ramę.



„Kamień”. Od lewej: Barbara Wypych (Grand Prix festiwalu) i Alicja Juszkiewicz

* * *

Dwa łódzkie spektakle pokazano jednego dnia. Najpierw „Ślub” w reżyserii Waldemara Zawodnińskiego. Choć reżyser w jednym z wywiadów powiedział, że w dużej części o kształcie przedstawienia zdecydowali studenci, to jednak nie mogłem uciec od porównań ze „Ślubem” z Teatru Jaracza. Może akcenty były inaczej położone, ale podobieństw było wiele. Poczynając od metaforycznej scenografii, a na eksponowaniu konfliktu wizji świata starszego i młodszego pokolenia kończąc. W tym nowszym „Ślubie” mniej może żywiołu parodii, mniej też aluzji do polskiego dworu. Jest za to Eric Satie grany na pianinie przez Annę Mrozowską (Manię), jest przeniesiony jakby z jakiejś rock-opery Pijak (Sebastian Jasnoch), jest Kanclerz w skórzanym płaszczu i dziwnej fryzurze (Michał Józwick). W takim anturażu pytanie: *Po co ci Bóg?* nabiera postmodernistycznego posmaku.

Świetny w roli ojca był Mikołaj Chroboczek (intrygujący głos, wykorzystanie powierzchowności do rysunku postaci). Bravo! A przecież na scenie pojawili się jeszcze równie dobrzy Marcin Miodek i Grzegorz Otrębski. Właściwie nie było tu roli, która nie zasługiwałaby na ciepłe słowo.

„Jungle People” to zupełnie inna bajka. Przekorna w warstwie wizualnej (dżungla wyglądała jak wy-

łożona kafelkami pływalnia) i dźwiękowej (agresywna muzyka) opowieść nie podaje nam ekologicznego przesłania w sosie krainy łagodności. *To jest to miejsce, gdzie tylko Wojciech Cejrowski daje radę* – autor tekstu ma do sprawy sporo dystansu, nie ma za to sentymentalizmu. Dżungla (wspañiała rola demonicznej Marii Szafirskiej) nie jest eteryczną dziewicą. Bliżej jej do demonicznej wiedźmy, chorej w dodatku na jakieś straszne egzemy. Przede wszystkim jednak przedstawienie fascynuje energią zespołowych scen.

Tegoroczna edycja cieszyła się trochę mniejszym zainteresowaniem publiczności. Chyba jedynym przedstawieniem, na które nie dostali się wszyscy chętni, był wspomniany „Kamień”, największy hit festiwalu. Grzegorz Wiśniewski przygotował spektakl, który śmiało można by pokazywać w każdym zawodowym teatrze. Sztukę Mariusa von Mayenburga potraktował jak opowieść o zakłamywaniu i odkłamywaniu historii, o szukaniu swojego miejsca i budowaniu tożsamości.

35, 45, 53, 78, 93 – to nie są wyniki losowania gry liczbowej, to daty, w których rozgrywa się akcja poszczególnych epizodów sztuki. Epizodów jest kilkanaście, a ich układem nie rządzi chronologia, lecz zasada odsłaniania kolejnych pokładów rodzinnej historii. W 1993 Witha (Barbara Wypych) >



Foto: MICHAŁ SIAREK

„Ślub”. Od lewej: Anna Mrozowska, Grzegorz Otrębski i Marcin Miodek

z córką Heidrun (Anita Tomczak) i wnuczką Hanną (Kaja Walden) wracają do rodzinnego domu, który kiedyś musiały opuścić. W 1935 roku Witha z mężem Wolfgangiem (Maciej Miszczak) „kupują” dom od małżeństwa, które musi wtedy szybko opuścić Niemcy (nareszcie jakaś sztuka, w której to Niemcy są odpowiedzialni za prześladowania Żydów). Pan weterynarz z żoną wprowadzają się do willi kolegi z instytutu i zaczynają żyć cudzym życiem. Atmosfera domu wyciska na nich piętno – inaczej wszak myślimy, mówimy, zachowujemy się w eleganckim domu z fortepianem i pięknymi meblami. Chwała Barbarze Wyppych, że potrafiła tę zmianę charakteru zagrać, pokazać to

dorastanie do nowego poziomu aspiracji. Ta młoda aktorka miała tu do zagrania najwięcej ról, najwięcej wcieleń swojej bohaterki – od młodej żony po trzęsącą się (trochę przesadnie) staruszkę.

We współczesnym teatrze panuje moda na szerokie, panoramiczne sceny. Wiśniewski – trochę z powodu specyfiki Teatru Studyjnego – zdecydował się na zabieg odwrotny: scenę maksymalnie pogłębił. Zglądamy coraz głębiej w rodzinne tajemnice i widzimy coraz dalsze rejony zaplecza sceny. W pewnym momencie aktorzy wychodzą nawet tylnymi drzwiami poza budynek teatru. Głębia perspektywy otwiera nas na metaforę.

* * *

Oczywiście na festiwalu ciekawe spektakle pokazywały także inne szkoły. Jurorzy podkreślili wysoki poziom przedstawień wyreżyserowanych przez Monikę Strzępkę, Grzegorza Wiśniewskiego, Remigiusza Brzyka, Marcina Libera i Waldemara Zawodzińskiego. Strzępka wyreżyserowała we Wrocławiu „Wesele”, Brzyk przygotował ze studentami z Krakowa sztukę Pawła Demirskiego „Niech żyje wojna”, a Marcin Liber (także z krakowską PWST) paradokumentalny kolaż tekstów autorstwa Michała Kmiecika, poświęcony problemowi terrorystycznych zamachów, w których ofiarami są dzieci.



Foto: FST

„Amok. Pani Koma zbliża się!”. Od prawej Anna Antoniewicz

„Amok. Pani Koma zbliża się!” to spektakl wart obejrzenia. Co więcej – wart dyskusji. I dyskusje od razu były, i narzekania, i skrajne oceny: że chaos, że naiwność, że sok pomidorowy śmierdzi, że piosenki doklejone, że diagnozy oczywiste – młodociani mordercy zabijają, bo zaniedbania wychowawcze i sztuczny świat mediów. Mnie jednak spektakl Marcina Libera się podobał. Był mocny, intrygujący, zagrany zespołowo. Piosenki doklejone? Ale za to jak zaśpiewane – Katarzyna Osipuk powinna dostać nagrodę za najlepszy występ wokalny podczas festiwalu. Że kompozycyjny chaos? A co ma być, gdy opowiadamy o zamachach i strzelaninach? Analiza w punktach, wstęp, rozwinięcie i zakończenie?

Absolutnym mistrzostwem była improwizowana scena, w której Killer (autentyczny w buntowniczym amoku niedocenionego artysty Piotr Nerlewski) reżyseruje wystawienie jego sztuki przez zakładników. Czytajcie, grajcie, a kto źle wypadnie – kula w łeb. Założenie przyjęte przy realizacji tej sceny jest takie, że przeżywa jedna osoba, za każdym razem ktoś inny. Kto najlepiej tego dnia sobie radzi, gra do końca. Potem szalenie popełnia samobójstwo. Podczas festiwalowego spektaklu życie wygrała Anna Antoniewicz. Co ciekawe – ja też bym ją wybrał. Może jestem szalony? A może ta scena to idealna metafora festiwalu... *

Festiwalowe zapiski i wykaz nagród na e-kalejdoskop.pl.

W następnym numerze „Kalejdoskopu” rozmowa z Mikołajem Chroboczkim – naszym faworytem.

Z Anną Antoniewicz z krakowskiej PWST rozmawiamy o 33. Festiwalu Szkół Teatralnych.

Piotr Grobliński: – Co jest zaletą festiwalu, a co się pani nie podoba?

Anna Antoniewicz: – Wszystko mi się podoba, a najbardziej możliwość spotkania z ludźmi z innych szkół. Cztery lata temu razem zdawaliśmy egzaminy, jeździliśmy całą ekipą od miasta do miasta, teraz możemy sobie pogadać. Oglądamy przedstawienia, chodzimy na kawę i obiady, wieczorem do knajpy.

Jak się pani podoba w Łodzi?

– Z każdym dniem bardziej. Najpierw byłam trochę przestraszona, ale powoli wciągam się w klimat. Łódź to fajni ludzie.

Macie czas chodzić na wszystkie przedstawienia festiwalu?

– Staram się oglądać jak najwięcej. Nie udało mi się tylko wejść na „Kamień” – było za dużo chętnych, ale na pewno nadrobię.

I co według pani było najciekawsze?

– „Wesele” – niesamowita energia zespołu i superkreacje. Z podobnych względów podobało mi się „Jungle People”, z tego spektaklu wyszłam śmiejąc się, tańcząc, to było 50 minut cudownej zabawy. No i „Sześć portretów z mewą w tle” – przedstawienie formalnie czyste, z dystansem, bardzo ciekawie rozwiązane.

Pani grała w „Amoku”. Dla mnie kluczowy w spektaklu jest moment, gdy Killer „wystawia” z zakładnikami napisaną przez siebie sztukę. Kto gra źle, dostaje kulę w łeb. Pani przeżyła...

– Ta scena jest improwizowana, za każdym razem przeżywa ktoś inny – decyduje o tym grający Killera Piotr Nerlewski. Udział w tej scenie pozwala trochę zrozumieć sytuację ofiary. Starasz się, bo walczysz o życie.

Jak się pracowało nad spektaklem z Michałem Kmiecikiem?

– Bardzo dobrze, był z nami na wszystkich próbach, tworzyliśmy bandę. Początkowo mieliśmy tylko dwa teksty, na których miał być oparty spektakl – taki był punkt wyjścia. Michał tak naprawdę dał możliwość, żeby każdy w równym stopniu mógł się pokazać, rozmawiał z nami, szukał, dopisywał na bieżąco, czasami nie spał po nocach, żeby na następny dzień był tekst. Walczył z nami do samego końca!

Spektakl udowadnia, że znacie języki, umiecie śpiewać, jesteście dobrymi aktorami. Co jeszcze trzeba mieć, żeby dostawać role w filmach i spektaklach?

– Szczęście. Trzeba dobijać się do wielu drzwi – może się uda. Ja swój etap depresji mam już za sobą. Teraz się skupiam na małych projektach, gram w przedstawieniu dla dzieci „Ptaki i dziwaki” w reżyserii Darii Woszek. Pracuję z kolegami z reżyserii i liczę na to, że własną pracą, małymi krokami uda się spełnić marzenia. *

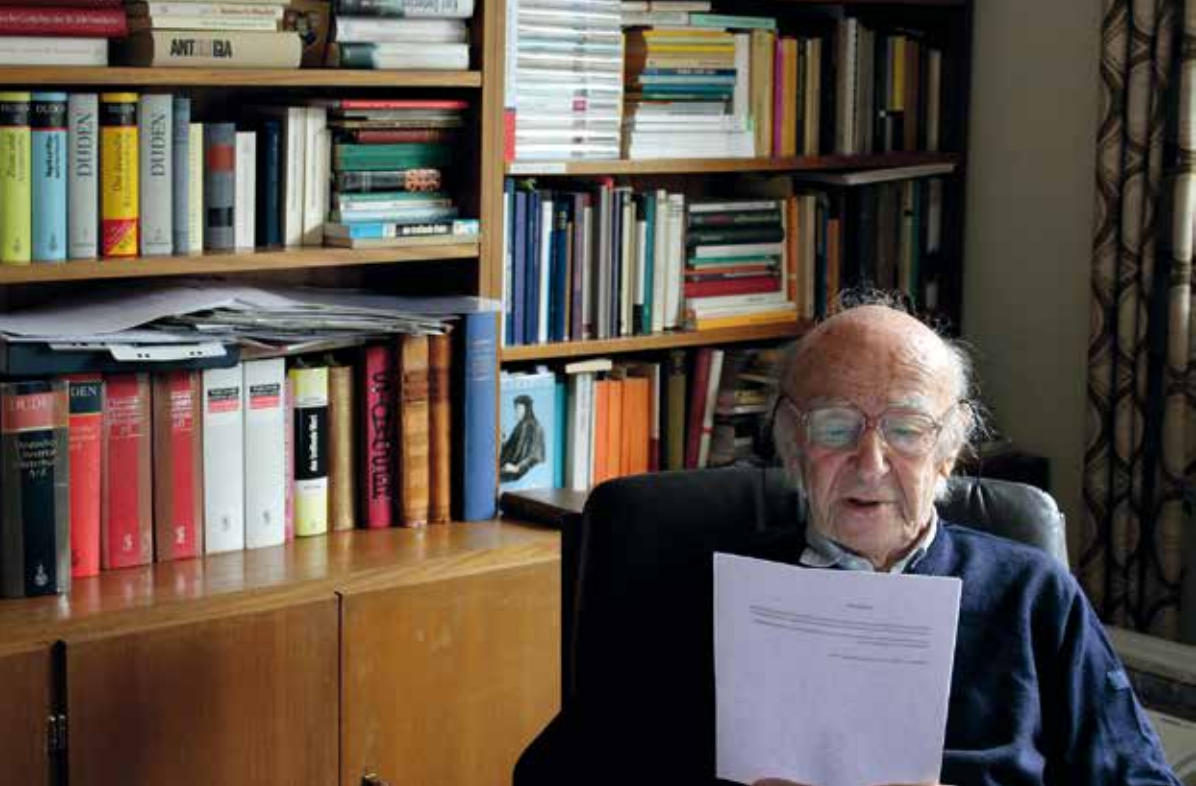


Foto: MARTA SKŁODOWSKA

Karl Dedecius w swoim domu we Frankfurcie nad Menem, 2014 r.

Przecierpieć ich cierpienia

– Staralem się ukazać całokształt polskiej literatury, jej różnorodność i bogactwo. Wprawdzie mogłem skupić się tylko na poezji Różewicza, Herberta – byłoby pięknie, ale potem co? Puszcza, pustynia. Więc przetłumaczyłem trzystu autorów, wydałem około dwustu różnych antologii – mówi KARL DEDECIUS, wybitny tłumacz, krytyk i badacz literatury pochodzący z Łodzi. Rozpoczęły się obchody jego przyszłorocznych 95. urodzin.

Marta Skłodowska: – Na poświęconej panu wystawie w Muzeum Miasta Łodzi są kartki z korektami tłumaczeń wierszy największych polskich poetów, korespondencja z nimi i z innymi ludźmi kultury, wspólne fotografie, pana ulubiony pulpit do pracy. A jaki jest duchowy wymiar warsztatu tłumacza? Jakie cechy trzeba mieć, żeby tłumaczyć?

Karl Dedecius: – Po pierwsze trzeba się wyzbyć

egoizmu. Jestem przekonany, że tłumaczyć jest trudniej niż napisać własny wiersz. Gdy piszę wiersz, to mogę napisać, co chcę, a tłumacząc, muszę pokonać wiele trudności – sformułować myśli i formy innego człowieka we własnym języku, to znaczy przecierpieć jego własne cierpienia. Poza tym wciąż zmienia się znaczenie słów. To, co przedwczoraj w Polsce znaczyło jedno, dzisiaj znaczy co

innego. Dlatego tłumacz powinien dużo czytać, pogłębiać wiedzę, obcować z językiem, z którego tłumaczy, znać kraj, z którego pochodzą jego autorzy.

Ważny dla pana św. Hieronim na obrazach największych malarzy przedstawiany jest najczęściej przy pracy, w swoim „warsztacie” – celi uczonego. Jak wygląda pana „cela”?

– Oprócz słowników i maszyny do pisania w skład mojego warsztatu wchodzi rzeczy, które z pozoru nie mają nic wspólnego z pracą tłumacza, niemniej jednak sprawiają mi radość. Są to fotografie, podarunki moich przyjaciół, bibliofilskie wydania ważnych dla mnie książek. Klimat, w którym pracuję, był dla mnie zawsze ważny, bo jak warsztat bez atmosfery, to rezultat pracy będzie bez atmosfery. Więc od niego się zaczyna i o tym trzeba pomyśleć już za młodu. Ja miałem taką możliwość dopiero w wieku 30 lat, bo 10 lat mojej biografii straciłem przez wojnę i niewolę.

Na półce obok pana biurka stoi kilka teczek. Czy to książki, nad którymi pan obecnie pracuje?

– Każda teczka to jest nowa książka. W tej chwili staram się uporządkować teksty z czasów mojej młodości.

Zawsze pan podkreślał, że najbliżsi są panu poeci z pana pokolenia. Jak wybierał pan tych, których tłumaczył?

– Kierując się instynktem, gustem, wiedzą szkolną, ale te były ograniczone. Szukałem kontaktów z historykami literatury, polonistami, przedstawicielami kultury, wydawnictwami. Chciałem dowiedzieć się, co czyta się w Polsce, co się w niej publikuje. Najbardziej interesowała mnie twórczość moich rówieśników. Szybko natrafiłem na teksty Wisławy Szymborskiej, Zbigniewa Herberta, Tadeusza Różewicza czy Czesława Miłosza. Między innymi ich utwory zostały opublikowane w mojej pierwszej antologii literatury polskiej „Lekcja ciszy”. Miłosz i Szymborska dostali Nobla dopiero 21 i 37 lat później.

W pracy tłumacza starałem się ukazać całokształt polskiej literatury, jej różnorodność i bogactwo. Wprawdzie mogłem skupić się tylko na poezji Ró-



Foto: Z ARCHIWUM KARLA DEDECUSA W COLLEGIUM POLONICUM W ŚLUBICACH

Karl Dedecius na ulicy w Łodzi krótko po zdaniu matury, 1939 r.

żewicza, Herberta – byłoby pięknie, ale potem co? Puszcza, pustynia. Więc przetłumaczyłem trzystu autorów, wydałem około dwustu różnych antologii. Tą najważniejszą była siedmiotomowa „Panorama literatury polskiej XX wieku”, obejmująca teksty znanych i mniej znanych pisarzy – jest to przekrój piszącej polskiej społeczności.

Łódź była miastem pana dzieciństwa, tłem pierwszych spotkań z literaturą, miejscem współistnienia wielu kultur i języków. Jednak po wojnie pan już tu nie wrócił...

– Nieraz pytano mnie, dlaczego nie wracam do Polski, ale do kogo miałem wrócić? Rodzice nie żyli, nawet nie wiem, gdzie spoczywają – mojego ojca podobno pochowano gdzieś w rowie, ale w jakich okolicznościach i kiedy, tego nikt mi nie powiedział. Bliska rodzina wyjechała „w świat”. Przyjaciele rozproszyli się po innych miastach, bo w Łodzi z różnych przyczyn zostać nie mogli. Po wojnie miałem tylko jeden adres mojej narzeczonej, a ona pojechała do Weimaru i tam na mnie czekała. No to i ja pojechałem za nią, i cóż... wyszło mi to na dobre, i Polsce chyba też. Bo Polska z tego korzysta, prawda?

Kamienne **tablice**



Mieczysław Kuźmicki

Zaczynam tytułem powieści Wojciecha Żukrowskiego, która szybko doczekała się ekranizacji. Film Ewy i Czesława Petelskich nie stał się jednak przebojem kinowym nawet w ponurych okolicznościach schyłkowego PRL-u (1984 r.), mimo iż twórcy się starali. Nie pomogły egzotyczne plenery (Indie), ani środowisko (dyplomaci jako bohaterowie) i nawet uczucie polskiego radcy ambasady do australijskiej dziennikarki. W tych rolach wystąpili małżonkowie Krzysztof Chamiec i Laura Łącz, więc na planie w tzw. momentach pozwalali sobie na bardzo daleko idącą poufałość. Szkoda, że tylko niewielkie fragmenty ich popisów znalazły się w wersji ekranowej! Ale dla moich rozważań ważny jest tytuł.

Naprawdę niewiele wysiłku i kasy potrzeba, aby przypomnieć w sposób trwały i łodzianom, i gościom ludzi oraz miejsca mające niemały udział w tym, czym tak chętnie się szczycimy. Tylko czy na pewno wiemy i pamiętamy – kto: jacy ludzie, jakie instytucje i organizacje budowali najpierw potęgę, a dziś współtworzą mit filmowej (i nie tylko) Łodzi?

Ileokroć jestem w obcym mieście, poznaję je za pośrednictwem tablic poświęconych ludziom dla miasta ważnym, czasami nawet bohaterom literackim. W partnerskim mieście Odessie ma np. swoją tablicę Ostap Bender, bohater powieści „12 krzesel”. W tym samym mieście w dzielnicy Mołdawanka (tak jakby Bałuty i Chojny w jednym) ma tablicę niejaki Jaszka Kitajec, który był największym łobuzem, ale oczywiście lokalnym patriotą i człowiekiem na swój sposób honorowym. Więc można zapytać: a gdzie w Łodzi mieszkał Ślepy Maks? Albo w którym miejscu Borowiecki, Baum i Welt zbudowa-

li swoją fabrykę? Bo gdzie w Łodzi pomieszkiwał Reymont przypominą skromna tablica na zapuszczonej kamienicy przy ul. Wschodniej. Ale fabryka bohaterów „Ziemi obiecanej”? Jestem pewien, że przewodnicy są w stanie wytropić i ten adres. Pamiętamy jeszcze, gdzie mieszkali Wojciech Has i Leon Niemczyk, którą kamienicę na Narutowicza zasiedlali po wojnie filmowcy, gdzie były ważne dla polskiej kultury fabryki i wytwórnie filmowe. A zbliża się 70-lecie Wytwórni Filmów Fabularnych przy Łąkowej. Tablice upamiętniające mogą być kamienne, brązowe albo mosiężne, a nawet z uszlachetnionych mas i żywic. To nie jest trudne, co stwierdzam z pełną odpowiedzialnością. Muzeum Kinematografii miało swój udział – jako jeden z fundatorów – w powstaniu dwóch tablic w Krakowie (na budynku tzw. prafilemówki przy ul. Józefitów oraz na budynku, w którym mieszkał Has przy ul. św. Gertrudy). A na koncie także tablice w Łodzi, upamiętniające „Honoratkę” i aktora Irę Aldridge’a.

Wiele osób i miejsc ważnych dla naszego miasta, dla jego tożsamości, powinno doczekać się upamiętnienia. Trwałego, to znaczy niekoniumkturalnego. A zdarza się, że tablice po prostu znikają. Albo są przenoszone w inne miejsca. A przecież mają o kimś (czymś) informować, przypominać. Był czas, kiedy Towarzystwo Przyjaciół Łodzi starało się pamiętać o przeszłości miasta. Z tego okresu pozostały niewielkie, ale starannie zaprojektowane i wykonane tablice upamiętniające m.in. Artura Rubinsteina, Feliksa Żukowskiego, Józefa Pilarskiego i Teatr Popularny. Który z prezydentów naszego miasta dziś podejmie ten obowiązek? *

Master and Servants



Piotr Grobliński

W Łodzi zrzuta po złotówce. 700 000 zł wyciągnęła od miasta doradcza firma Deloitte za *Master Plan realizacji Programu Nowe Centrum Łodzi* (pisownia oryginalna). Treść dokumentu jest równie wstrząsająca jak tytuł, miłośnikom języka ojczystego zapewnia niezapomniane wrażenia.

Być może nie wszyscy wiedzą, co to takiego „masterplan”. Wertowanie słowników niewiele tu pomoże – nawet internetowa wyszukiwarka jest bezradna, choć stara się podpowiedzieć: *Czy chodziło Ci o Westerplatte? Tak, oczywiście, tu pachnie wojną. W samym dokumencie znajdziemy definicję: ... to dokument o charakterze planu głównego, który wskazuje ścieżkę realizacji Programu w ujęciu m.in. ekonomicznym...* Plan wskazujący ścieżkę – dokąd nas to zaprowadzi?

Autorzy opracowania przejawiają pewne skłonności poetyckie. We wprowadzeniu czytamy, że NCL to projekt spektakularny i że *owocem tego ogromnego urbanistycznego wyzwania będzie obszar, który pomoże odzyskać blask łódzkiemu śródmieściu*. Owoc wyzwania, w dodatku świecący – aż chce się zrobić zupę (owocową) w tym obszarze.

Autorzy oprócz zdolności do tworzenia metafor mają też szeroką wiedzę. W rozdziale *Kontekst Programu NCL* piszą: *W 2012 roku w Łodzi studiowało ok. 91 tysięcy studentów*. Czołowa firma doradcza sprzedaje miastu dane sprzed trzech lat, niesamowite.

No ale my tu pozwalamy sobie na dygresję, a czytelnik zapewne z niecierpliwością czeka na dalsze fragmenty dzieła. Przejdźmy więc do *Komponentów obecnego portfela projektów Programu NCL*. To bardzo ciekawy fragment, zwłaszcza że w ramach kom-

ponentów obecnie wdrażanych przeważają projekty o charakterze koncepcyjnym lub przygotowawczym oraz wykonawczym lub wdrożeniowym dla wybranego projektu(-ów). Uff!

A teraz moja ulubiona część każdego opracowania, czyli analiza SWOT. Szczególnie lubię fragment „Słabe strony”, dodawany dla zachowania obiektywizmu do „Mocnych stron”. Obluda i wyrachowanie powodują, że minusów jest zawsze mniej – ostatecznie za opracowanie płaci pomysłodawca. Cóż więc można wyczytać o słabych stronach projektu NCL? *Kluczowym problemem jest niewielkie zaangażowanie partnerów prywatnych na obecnym etapie planowania*. Zgoda, też uważam, że powinienem być mocniej zaangażowany w ten etap planowania. Szczególnie w podział tych 700 000.

Czym będzie NCL? Mówi o tym rozdział „Wizja”: *To dostępna, bezpieczna i atrakcyjna przestrzeń do prowadzenia biznesu, pracy, życia oraz spędzania wolnego czasu*. Zwróćmy uwagę, że dla autorów praca i czas wolny to coś innego niż życie. Na czym więc polega życie, do którego wspaniałe warunki będziemy mieć w Nowym Centrum? Może na czytaniu masterplanów?

Ile to wszystko będzie kosztować? Te węzły, dworce, zintegrowane programy i platformy? Mówi o tym tabela o wspaniałym tytule „Wpływ przepływów związanych z Programem NCL na aktualną Wieloletnią Prognozę Finansową”. Wpływ przepływów na odpływ środków. Po przeanalizowaniu danych z tabeli pozostaje nam jedynie realizowanie scenariuszy działań miękkich niezbędnych do realizacji programu.

Nasze **drogie plany**

700 000 złotych kosztowało przygotowanie „Masterplanu realizacji programu Nowego Centrum Łodzi”. Czy potrzebujemy tak wielu podobnych dokumentów? Czy wiadomo już, co w Nowym Centrum będzie? I czy nie zaszkodzi ono innym instytucjom kultury w mieście? O tym rozmawialiśmy na antenie Radia Łódź w kolejnym programie z cyklu „Radiowy Kalejdoskop Kultury”. Gośćmi programu byli: Błażej Moder, dyrektor EC1 Miasto Kultury i dyrektor zarządu Nowego Centrum Łodzi oraz Marzena Bomanowska, dyrektor Muzeum Kinematografii. W audycji usłyszeliśmy również wypowiedź posłanki Iwony Śledzińskiej-Katarasińskiej.

Piotr Grobliński („Kalejdoskop”): – Wydaje mi się, że to niepotrzebny wydatek na kolejny dokument, który zbiera w całość coś, co już było zapisane.

Błażej Moder: – Masterplan to jest dokument mówiący, jakie projekty, w jakim czasie i w jakich budżetach będą realizowane. Jest to więc dokument strategiczny, mówiący mieszkańcom i inwestorom, jakie są zobowiązania sektora publicznego. Od 2007 roku spotykaliśmy się z zarzutami, że program NCL jest chaotyczny, że inwestycje są realizowane częściowo, że nie jest przemyślany sposób finansowania. Wykonana więc została praca, żeby spojrzeć na te wszystkie przedsięwzięcia kompleksowo.

Agata Gwizdała (Radio Łódź): – Potrzebna była firma zewnętrzna?

B.M.: – Uważam, że tak, bo przygotowano nie tylko te 700 stron dokumentu, ale też zaawansowane modele finansowe. Powszechną praktyką jest, że takie dokumenty przygotowuje się przy wsparciu firm doradczych.

P.G.: – *W ramach komponentów obecnie wdrażanych przeważają projekty o charakterze koncepcyjnym lub przygotowawczym oraz wykonawczym lub wdrożeniowym dla wybranego projektu(-ów) – czy oficjalny dokument musi być pisany takim bełkotem?*

B.M.: – Nie chciałbym używać słowa bełkot. Jest to styl używany w biurokratycznych dokumentach. Natomiast przyjmuję argument, że powinniśmy przyłożyć się bardziej do kwestii związanych z językiem.

P.G.: – EC1 nazywane jest Miastem Kultury, a kultury coraz mniej w tym projekcie.

B.M.: – Po długich analizach doszliśmy do wniosku, że naszego miasta nie stać na planowane wcześniej wielkie inwestycje: Specjalną Strefę Sztuki i centrum festiwalowo-kongresowe. Została rewitalizacja EC1, rozszerzona o rewitalizację budynku EC1 – południowy wschód. Poza tym zaplanowaliśmy odnowienie pasażu Meyera, gdzie w kamienicach przy Moniuszki 3 i 5 powstanie Mediateka. Obecnie kończymy prace budowlane w kompleksie EC1-Zachód – powstanie tam Centrum Nauki i Techniki, które wszyscy porównują do „Kopernika”. Z kolei EC1-Wschód to Centrum Sztuki Filmowej, czyli Hala Maszyn pełniąca funkcje wystawienne i widowiskowo-konferencyjne, drugi element to planetarium – zaawansowane technologicznie kino sferyczne...

A.G.: – Pani poseł Śledzińska-Katarasińska proponuje powstanie narodowej instytucji filmowej.

Iwona Śledzińska-Katarasińska: – Koncepcja nie jest specjalnie nowa, cztery lata temu podejmowałam bardzo usilnie próby zintegrowania resztek łódzkich środowisk filmowych. To się rozbiło o niemożność porozumienia. Teraz jest trochę lepiej i mamy dwie opcje: pierwsza to próba opracowania programu instytucji unikalnej w skali kraju, w której by nastąpiło połączenie działalności obecnego Muzeum Kinematografii o rozbudowanych funkcjach edukacyjnych z działaniami artystycznymi, czyli wzmocnieniem Festiwalu Muzyki Filmowej

i Forum Kina Europejskiego. Kłopot jest tylko taki, że jeżeli byłyby to narodowa instytucja kultury, to Łódź swoich instytucji musiałaby się wyzbyć. Wobec tego miasto modyfikuje projekt i zabiega o współprowadzenie instytucji samorządowej przez ministerstwo. Być może jest to projekt realniejszy, ale po zmianie ministra współprowadzenie może się skończyć.

Marzena Bomanowska: – Tak naprawdę ta koncepcja wyszła nie od polityków, tylko od pracowników filmoznawstwa UŁ, którzy opracowali wstępny projekt. Tabelki, rysunekczki, wizualizacje miały poka-

zać, co już w Łodzi mamy i co chcielibyśmy mieć w przyszłości, jeśli chodzi o kulturę filmową. Taki plan był przedstawiony ministrowi Zdrojewskiemu.

A.G.: – Czy po sukcesie „Idy” coś się zmieniło?

M.B.: – Na pewno wielki sukces powoduje, że rośnie apetyt i nadzieje, ale nie można na tym opierać planów instytucji narodowej, finansowanej przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W Warszawie są już cztery takie instytucje o profilu filmowym. Budżety idą tam w dziesiątki milionów złotych. Staranie się o status instytucji narodowej to jest staranie się o większe pieniądze, bez których nie da się prowadzić wielkiej działalności.

A.G.: – Wolałaby pani, aby Muzeum Kinematografii stało się elementem takiej narodowej instytucji filmowej?

M.B.: – Byłoby wspaniale, gdyby mogła powstać, ale myślę, że EC1 to nie jest dobre miejsce na muzeum, które musi gdzieś trzymać swoje zbiory. Z kolei Muzeum Kinematografii mieści się w bardzo pięknym, ale jednak małym i ciasnym pałacu, w którym nie da się robić dużych wystaw. Takie wystawy czasowe można by robić właśnie w Hali Maszyn EC1.



Na pierwszym planie: Marzena Bomanowska i Błażej Moder

Pytanie od słuchacza: – Czy prawdą jest, że EC1 pochłonie cały dotychczasowy budżet Łodzi przeznaczony na kulturę?

B.M.: – Nie pochłonie całego budżetu, ale wracamy tu do elementu planowania. Powstanie EC1 i włączenie go w system miejskich instytucji kultury nie było poddane debacie i musimy się z tym zmierzyć. Rzeczywiście, koszty związane z utrzymaniem obiektu będą olbrzymie – przy pełnym funkcjonowaniu ponad 30 milionów złotych rocznie.

P.G.: – Wszystkie teatry dostały w tym roku w sumie 23 miliony. Czy wobec tego 30 milionów to nie za dużo? Pięć teatrów daje 30 premier w roku, a EC1 raz w miesiącu gra „Cyberiadę”, gościnny spektakl Szkoły Filmowej.

B.M.: – Cała instytucja jeszcze nie rozpoczęła działalności. Myślę więc, że trochę niesprawiedliwe są tego typu argumenty, że my zrobiliśmy jeden spektakl, a teatry 30. EC1 nie możemy porównywać do teatrów, bo główna działalność będzie tu miała charakter edukacyjny. Centrum Nauki i Techniki będzie nastawione na edukację. *

KALENDARIUM

6/2015

TEATRY

ARLEKIN

ul. Wólczarska 5, tel. 42 632 58 99

Kasa czynna:

wt.-n. godzinę przed spektaklem

BOW tel. 42 632 58 99

- **Piotr Jerszow**
KONIK GARBUSEK
reż. W. Kobrzyński
1, 2, 3, 5 VI g. 9 i 11
- **DEMON STRÓŻ**
reż. A. Cygan
spektakl gościnny w ramach festiwalu
Łódź Miastem Kobiet
1 VI g. 19
- **TAJEMNICA WESOŁEGO MIASTECZKA**
reż. S. Ochmański
7 VI g. 12 – Niedziela z Arlekinem
8, 9, 10, 11 VI g. 9 i 11 // 12 VI g. 9
14 VI g. 12
- **SZARY CHŁOPIEC**
reż. K. Kawalec
15, 16, 17, 18, 19 VI g. 9 i 11
- **Przemysław Wechterowicz**
W POGONI ZA ŻYCIEM
reż. A. Nowicka
20 VI g. 18 // 21 VI g. 16
22, 23 VI g. 9 i 11

FUNDACJI KAMILA MAĆKOWIAKA

AOIA, ul. Zachodnia 54/56,
tel. 794 460 500, 508 072 296
www.fundacjamackowiaka.org

- **AMOK**
na podst. powieści Jamesa Freya
„Milion małych kawałków”
reż. K. Maćkowiak
7 VI g. 19
 - **ŁAWECZKA NA PIOTRKOWSKIEJ**
na podst. sztuki Aleksandra Gelmana
reż. K. Maćkowiak
16, 17 VI g. 19
 - **DIVA SHOW**
reż. K. Maćkowiak
20 VI g. 19 + projekcja filmu „Projekt Diva”
21 VI g. 19
- Kupony zniżkowe na str. 8*

JARACZA

ul. Kilińskiego 45, tel. 42 662 33 00

Duża, Mała i Kameralna Scena

ul. Jaracza 27

Kasa czynna: pn.-n. 12-19, tel. 42 632 66 18

DUŻA SCENA

- **UMRZEĆ Z TĘSKNOTY.**
NAJPIĘKNIEJSZE PIOSENKI ŻYDOWSKIE
reż. W. Zawodziński
9, 10 VI g. 19
- **Sarah Ruhl**
POSPRZĄTANE
reż. M. Grzegorzek
13, 14 VI g. 19

MAŁA SCENA

- **Jarosława Pulinowicz**
MARZENIE NATASZY
reż. N. Kolada
6, 7 VI g. 19
- **Marco Antonio de la Parra**
MROCZNE PERWERSJE CODZIENNOŚCI
reż. R. Sabara
11, 12 VI g. 19

SCENA KAMERALNA

- **Gabriela Zapolska**
ICH CZWORO
reż. M. Bogajewska
2, 3, 9, 10 VI g. 19
- **Anat Gov**
BOŻE MÓJ!
reż. J. Orłowski
12, 13, 14 VI g. 19
- **Eric Bogosian**
SEKS, PROCHY I ROCK & ROLL
reż. J. Orłowski
16, 17 VI g. 19 – pożegnanie z tytułem

SCENY REGIONALNE

SKIERNIEWICE

Miejski Ośrodek Kultury, ul. Wita Stwosza 2/4

- **Anat Gov**
BOŻE MÓJ!
reż. J. Orłowski
11 VI g. 18

LOGOS

przy kościele pw. Niep. Pocz. NMP
ul. M. Skłodowskiej-Curie 22

Karty wstępu w kancelarii, tel. 42 637 65 45
w g. 8.30-9.30, 16.30-18.30

- **U PROGU NIEBA**
reż. P. Wycichowska
9, 10, 21 VI g. 20

MAŁY W MANUFABRYCZCE

ul. DREWNOWSKA 58, tel. 42 633 24 24
więcej informacji: www.teatr-maly.pl

- **Pierre Sauvill**
MİŁOŚĆ I POLITYKA
reż. M. Piławski
12, 13 VI g. 19.15
- **Bogusław Schaeffer**
SCENARIUSZ DLA TRZECH AKTOREK
reż. M. Piławski
19 VI g. 19.15 // 20 VI g. 19.15 – premiera //
21 VI g. 18.15 // 26, 27 VI g. 19.15
- **Jan Jakub Należyty**
TRZY RAZY ŁÓŻKO
reż. M. Piławski
28 VI g. 19.15

MUZYCZNY

ul. Północna 47/51

Kasa czynna: wt.-pt. 11-18.30, sob. 12-18.30,
n. 15-18.30, w dniu spektaklu do 16.30
tel.: 42 678 35 11 w. 319, 502 396 544

- **Jacek Bończyk, Zbigniew Krzywański**
ZORRO
reż. J. Bończyk
1, 2 VI g. 11
- **Rafał Kmita**
AJ WAJ! CZYLI HISTORIE Z CYNAMONEM
reż. R. Kmita
6, 7 VI g. 18.30
- Kupony zniżkowe na str. 8*
- **Andrew Lloyd Webber**
JESUS CHRIST SUPERSTAR
reż. Z. Macias
11 VI g. 11 // 12, 13 VI g. 18.30
- **Aleksander Fredro**
PAN JOWIALSKI
reż. A. Polony, J. Opalski
spektakl Teatru Polonia w Warszawie
16 VI g. 17.30 i 20.30
- **Jerry Bock**

SKRZYPEK NA DACHU

reż. J. Szurmiej
19, 20 VI g. 18.30

• **KRÓLEWNA ZAKŁĘTA W ŻABĘ**

Akademia Formy i Tańca ODORIKO
26 VI g. 15.30 i 18

• **DON VASYL I CYGAŃSKIE GWIAZDY**

27 VI g. 17

NOWY im. K. Dejmka

ul. Więckowskiego 15

ul. Zachodnia 93, tel. 42 633 44 94

Kasa czynna: wt.-sob. 12-19,

niedziela godzinę przed spektaklem

tel. 42 633 44 94 w. 317, 42 636 05 92

DUŻA SALA• **V MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL
TEATRALNA KARUZELA**

Astrid Lindgren

DZIECI Z BULLERBYN

reż. K. Dworakowski

2 VI g. 10

• **Eric Chappell****ZŁODZIEJ**

reż. M. Pasieczny

5, 6, 7 VI g. 19

• **Marek Rębacz****DIABLI MNIE BIORĄ**

reż. M. Rębacz

20 VI g. 19

• **Sigitas Parulskis****KOBIETA PIERWOTNA**

reż. A. Jakubik

spektakl gościnnie

21 VI g. 18

MAŁA SALA• **Roman Sikora****SPOWIEDŹ MASOCHISTY**

reż. zespołowa

5, 6, 7 VI g. 19.15

• **IMPRO ATAK!**

zabawa teatralna

5, 6, 12, 13, 19, 20 VI g. 21.15

• **Tomasz Man****DOBRCZE**

reż. T. Man

12, 13, 14 VI g. 19.15

• **Sławomir Mrożek****VATZLAV**

reż. M. Kmiecik

19 VI g. 19.15 – premiera // 20, 21 VI g.

19.15

PINOKIO

ul. Kopernika 16, tel. 42 636 59 88

Kasa czynna:

pn.-pt. godzinę przed spektaklem, n. 10-13

tel. 42 636 13 41

• **V MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL****TEATRALNA KARUZELA**

1-3 VI

• **PIPPI**

widowisko w Ogrodzie Botanicznym

w ramach jubileuszu 70-lecia Teatru Pinokio

6 VI g. 16

• **Neil Gaiman****KORALINA**

reż. K. Maciejaszek

7 VI g. 12 – jubileusz 70-lecia Teatru Pinokio

• **GDZIE JEST LAILONIA?**

na podst. „13 bajek z królestwa Lailonii”

Leszka Kołakowskiego

reż. K. Dworakowski

9, 10, 11, 12 VI g. 9

• **WARSZTAT EDUKACYJNY****„GDZIE JEST LAILONIA?”**

9, 10, 11, 12 VI g. 11

• **Wilhelm i Jacob Grimm****ŚWINKI 3**

reż. Ł. Bzura

15, 17, 18 VI g. 10

• **FESTIWAL SZTUKI MAŁEGO DZIECKA**

16 VI

POWSZECHNY

ul. Legionów 21, tel. 42 633 25 39

Kasa czynna: wt.-pt. 9-19, sob. i n. 13-19

BOW: tel. 42 633 50 36

DUŻA SCENA• **Maciej Karpiński, Maciej Wojtyzsko****WYTWÓRNIA PIOSENEK**

reż. M. Wojtyzsko, A. Wojtyzsko

5, 6, 7 VI g. 19

• **Ray Cooney****HOTEL MINISTER**

reż. G. Castellanos

12, 13, 14 VI g. 19

• **Paul Pörtner****SZALONE NOŻYCHKI**

reż. M. Sławiński

17 VI g. 10 // 18, 19, 20, 21 VI g. 19

MAŁA SCENA• **David Almond****MÓJ TATA CHCE LATAĆ JAK PTAK**

reż. A. Jakubas

1 VI g. 9 // 2 VI g. 10

• **Malina Prześluga****STOPKŁATKA**

reż. J. Zubrzycki

3 VI g. 11 // 6, 7 VI g. 19.15

• **David Almond****OCZY NIEBA**

reż. E. Piławska

13 VI g. 12 – prapremiera

14 VI g. 12 // 15, 16 VI g. 10

• **OŚ**

na podst. tekstów Agnieszki Osieckiej

reż. F. Geldon

20, 21 VI g. 19.15

• **Molier****SZKOŁA ŻON**

reż. J. Wiśniewski

23 VI g. 12 i 16.30

• **Juliusz Machulski****BRAN CZ**

reż. M. Siegoczyński

26, 27, 28 VI g. 19.15

WIELKI

pl. Dąbrowskiego, tel. 42 633 99 60

Kasy czynne: wt.-sob. 12-19, n. 15-19

tel. 42 633 77 77

• **Bogdan Pawłowski****KRÓLEWNA ŚNIEŻKA**

insc. i choreogr. W. Borkowski

3 VI g. 17.30 // 6 VI g. 11

• **Stanisław Moniuszko****STRASZNY DWÓR**

reż. K. Janda

10, 12 VI g. 18.30

• **Johann Strauss****BARON CYGAŃSKI**

reż. T. Konina

17, 18, 19 VI g. 18.30

**SALE
KONCERTOWE****AKADEMIA MUZYCZNA**

im. Grażyny i Kiejstuta Bacewiczów w Łodzi

ul. Gdańska 32,

tel. 42 662 16 00, 42 662 16 45

Sala koncertowa AM, ul. Żubardzka 2a• **KONCERT NA DZIEŃ DZIECKA**

Muzykujące rodziny

1 VI g. 18

• **PIĘKNO I BRZYDOTA**

Koncert inauguracyjny Interdyscyplinarnego

Projektu Artystyczno-Humanistycznego

5 VI g. 19

• **Prezentacje dyplomowe studentów**

choreografii i technik tańca

20, 27 VI g. 18

FILHARMONIA ŁÓDZKA**im. A. Rubinsteina**

ul. Narutowicza 20/22, tel. 42 664 79 10

Kasa czynna: pn., śr. i czw. 10-18,

wt. i pt. 10-20

godzinę przed każdym koncertem

i w czasie pierwszej przerwy,

tel. 42 664 79 79

- **NIEBIESKI DZIEŃ DZIECKA**
Integracyjne wydarzenia muzyczne
1 VI
- **PRÓBY „CHÓRU DLA (NIE)OPORNYCH”**
amatorski zespół wokalny działający
w Filharmonii Łódzkiej
prowadzenie: Mariusz Lewy
2, 9, 16, 23, 30 VI g. 19.30
- **BABY BOOM BUM – ODCINEK „LYBA”**
warsztaty dla dzieci w wieku 0-3 lat
3, 14 VI g. 10, 11 i 12
13 VI g. 10, 11, 12, 16 i 17
- **KONCERT MUZYKI PRZESTRZENNEJ**
wyk. Mariusz Lewy – dyrygent, studenci
Akademii Muzycznej w Łodzi
w programie: J. Krzewiński, M. Rettner,
M. Dalach, R. Wiecha, A. Lewandowski,
M. Lewy
7 VI g. 19
- **KONCERT SYMFONICZNY**
wyk. Zbigniew Monkiewicz – waltornia,
Agata Piotrowska-Bartoszek – obój,
Krzysztof Kamiński – fagot,
Roman Pryliński – klarnet,
Kai Bumann – dyrygent, Orkiestra
Symfoniczna FL
w programie: A. Dworzak, W.A. Mozart,
L. van Beethoven
12 VI g. 19
- **KONCERT SZKOLNY**
Koncert dyplomantów Zespołu Szkół
Muzycznych im. S. Moniuszki w Łodzi
wyk. soliści, Chór Mieszany i Orkiestra
Symfoniczna Zespołu Szkół Muzycznych
im. S. Moniuszki w Łodzi
w programie m.in.: J. Haydn, E. Grieg,
H. Wieniawski
13 VI g. 18
- **KONCERT MUZYKI KAMERALNEJ**
„Muzyczne fajenwerki”
wyk. Roman Perucki – organy,
Sławomir Cichor – trąbka
w programie: J.S. Bach, M.A. Charpentier,
K. Grzeszczak, A. Guilman, O. Lindberg,
Ch.M. Widor, M.L. Takle, C. McCoy
14 VI g. 17
- **MARATON BEETHOVENOWSKI**
Koncert symfoniczny na zakończenie sezonu
artystycznego 2014/2015
wyk. Alexei Volodin – fortepian,
Daniel Raiskin – dyrygent,
Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Łódzkiej
w programie: I Koncert fortepianowy C-dur
op. 15, II Koncert fortepianowy B-dur op. 19,
III Koncert fortepianowy c-moll op. 37
18 VI g. 19
- **MARATON BEETHOVENOWSKI**
Koncert symfoniczny na zakończenie
sezonu artystycznego 2014/2015
wyk. Alexei Volodin – fortepian,
Daniel Raiskin – dyrygent,
Orkiestra Symfoniczna i Chór FL
w programie: IV Koncert fortepianowy G-dur

- op. 58, V Koncert fortepianowy Es-dur
op. 73, Fantazja op. 80 na chór mieszany,
fortepian i orkiestrę
19 VI g. 19
- **PRZED FESTIWALEM „KOLORY POLSKI”**
Piknik rodzinny – zabawy i zawody sportowe,
konkursy rodzinne, zajęcia fitness, warsztaty
artystyczne, sesje relaksacyjne przy muzyce
20 VI g. 14 – Stacja Nowa Gdynia
„Tribute to Andrzej Zaucha. Obecny”
wyk. Kuba Badach – wokal,
Marcin Wasilewski – piano,
Michał Barański – bas/kontrabas,
Robert Luty – perkusja,
Maciej Kociński – saksofony
20 VI g. 20 – Stacja Nowa Gdynia
- **16. WĘDROWNY FESTIWAL
FILHARMONII ŁÓDZKIEJ
„KOLORY POLSKI”**
Inauguracja
I CZĘŚĆ
wyk. Aleksandra Dunajska – flet,
Barbara Sobolczyk – dyrygent,
Dziecięca Orkiestra Regionu Łódzkiego
w programie: L. Mozart, J.S. Bach,
O. Hans – „Sny” na flet i orkiestrę
(prawykonywanie)
II CZĘŚĆ
wyk. Tomasz Daroch – wiolonczela,
Adam Klocek – dyrygent, Młodzieżowa
Orkiestra Regionu Łódzkiego „Sinfonietta”
w programie: A. Piazzola, P. Sarasate,
L. van Beethoven
27 VI g. 19 – Paradyż/Wielka Wola
kościół pw. Przemienienia Pańskiego,
ul. Konecka 6
„Treezz”
Koncert F.O.U.R.S. Collective
28 VI g. 18 – Lipce Reymontowskie
Muzeum Regionalne im. Wł. St. Reymonta
Zagroda Ludowa, ul. Wiatraczna 10

PARAFIA EWANGELICKO-AUGSBURSKA ŚW. MATEUSZA

ul. Piotrkowska 283

- **NIEDZIELA Z MUZYKĄ U ŚW. MATEUSZA**
Koncert Marka Stefańskiego (organy)
w programie: J.L. Krebs, J.S. Bach,
J.G. Rheinberger i G.A. Merkel
7 VI g. 17

WYTWÓRNIĄ

ul. Łąkowa 29, tel. 42 639 55 01

- **MADE IN POLSKA**
Cykl koncertów rejestrowanych
przez Telewizję Polską
CURLY HEADS
22 VI g. 19

- IZA LACH
23 VI g. 19
- KRÓL
23 VI g. 21
- MAGNIFICENT MUTTLEY
24 VI g. 19
- TIDES FROM NEBULA
24 VI g. 21
- JULIA MARCEL
25 VI g. 19
- ORGANEK
25 VI g. 21

MUZEA

ANIMACJI Se-ma-for

ul. Targowa 1/3 bud. 24
(wejście od ul. Tuwima 54)
tel. 42 681 54 74, 502 496 350
www.se-ma-for.com
Czynne:
pn. 10-16 (dla grup zorganizowanych),
wt.-pt. 10-16, czw. 12-18, sob. i n. 10-16
Bilety: 10 zł i 7 zł; warsztaty plastyczne 10 zł

Wystawy stałe:

- Historia animacji
- Proces tworzenia filmu animowanego
- Interaktywne pulpity
- Oryginalne lalki Misia Uszatka
- Scenografie z realizowanych produkcji
- Sprzęt filmowy
- Nagrody – m.in. statuetki Oscara

ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE

pl. Wolności 14
tel. 42 632 84 40
Czynne: wt.-n. 10-17
Bilety: 8 zł i 5 zł (we wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Pieniądz na ziemiach polskich”
- wystawa numizmatyczna
- „Przeszłość wydobyta z ziemi”
- wystawa archeologiczna
- „Szare jak ziemia, barwne jak pamięć”
- wystawa etnograficzna

Wystawa czasowa:

- „Przemoc i rytuał w neolicie” – wystawa
archeologiczna (do 30 VI)

Inne wydarzenia:

- „Przemoc i rytuał. Ofiary z ludzi i zwierząt
w kulturach pradziejowej Europy” – odczyt
Ewy Kurylak i Tomasza Prokopa (1 VI g. 17)
- „Jak zbudować dobrą kolekcję banknotów
rosyjskich czasów Mikołaja II” – prelekcja
Juliusza Bieniasia (11 VI g. 16.30)

• „Moneta dawna a współczesna jako źródła poznania historycznego” – prelekcja Andrzeja Fąka (18 VI g. 16.30)

GEOLOGICZNE

ul. Kopcińskiego 31
tel. 42 635 45 93

Czynne: pn.-pt. 9-16

Bilety: 5 zł i 3 zł

(w czwartki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Świat minerałów” • „Kamień budowlany i ozdobny w architekturze”
- „Kryształy w przyrodzie i technice”
- „Przyroda Łodzi i regionu łódzkiego”

HISTORII FARMACJI

pl. Wolności 2, tel. 42 632 17 15

Czynne: pn.-pt. 9-16

w pozostałe dni po uzgodnieniu telefonicznym

Bilety: 6 zł i 3 zł

grupowy (pow. 10 osób) - 20 zł

Wystawa stała:

- Odtworzone wnętrze apteki z przelomu XIX i XX wieku

Wystawy czasowe:

- Zielnik Szymona Syreńskiego (Syreniusza) wydany w 1613 roku (do 31 XII)
- Obrazy olejne Doroty Pastok (do 12 VI)
- „Pejzaże Polski w czterech porach roku” – fotografie Krzysztofa Kamila Wojtanowskiego (15 VI – 31 VIII)

UNIwersYTETU MEDYCZNEGO

ul. Żeligowskiego 7/9, tel. 42 639 32 70

Czynne: pn.-pt. 8-12

(wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Historia wojskowej służby zdrowia”
- „Marian Garlicki. Pierwszy rektor WAM”

KINEMATOGRAFII

pl. Zwycięstwa 1, tel. 42 674 09 57

Czynne: wt. 10-17, śr., pt. 9-16,

czw. 11-19, sob., n. 11-18

Bilety: 8 zł i 5 zł (we wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Cud ożywionej fotografii. Zabytki techniki filmowej” • „Rówieśnik kinematografu. Magia seansów w fotoplastikonie” • „Scheiblerowie. Dzieje rodu”

Inne wydarzenia:

- IV FESTIWAL ŁÓDŹ MIASTEM KOBIET projekcja filmu „Body / Ciało” reż. Małgorzata Szumowska (2 VI g. 18)
- FESTIWAL SZTUKI MAŁEGO DZIECKA gala konkursu plastycznego (3 VI)
- NIEDZIELA ETIUD prezentacja filmów studentów WSSiP (7 VI g. 18.30)
- 10. rocznica śmierci Henryka Kluby – spotkanie poświęcone twórczości reżysera, pedagoga, artysty (11 VI g. 18)
- „Kontrapunkt” – premiera filmu dokumentalnego Andrzeja Papużyńskiego i spotkanie z twórcami (16 VI g. 18)
- FESTIWAL FILMÓW PRZYRODNICZYCH Konkurs Młodzieżowego Filmu Przyrodniczego (19 VI g. 12)
- Wystawa zdjęć Adama Adamskiego (19-26 VI, otwarcie g. 16)
- Pokazy filmów dla dzieci (20 VI g. 15)
- REWOLUCYJNY WTOREK 110. rocznica rewolucji 1905 – pokazy filmowe z prelekcją (23 VI g. 18)
- Dzień z Tove Jansson. Pokazy filmowe, spotkania, warsztaty twórcze (28 VI)

KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ MPK-ŁÓDŹ

ul. Wierzbowa 51, tel. 42 672 12 07

Czynne: pn.-czw. 10-18, sob. 12 i 26 V g. 10-14

Bilety: 2,40 zł i 1,20 zł

Wystawa stała:

- Zabytkowe wagony tramwajowe, tablice pamiątkowe, rozkłady jazdy, katalog biletów okresowych, akcesoria konduktorskie i inne

Wystawy czasowe:

- „Przystanek Pabianice. Z historii miejskiej komunikacji” (do 10 IX)
- „Biletowy Rekord Guinnessa” – część ponadczterokilometrowej wstęgi z biletów wykonanej przez licealistę Michała Porczyka (do 30 VI)
- Modele w skali 1:25 wykonane przez Jacka Mądrego, kierowcę MPK-Łódź z zajezdni Nowe Sady (do 30 VI)

KSIĄŻKI ARTYSTYCZNEJ

ul. Tymienieckiego 24, tel. 502 62 64 66

Czynne: po wcześniejszym kontakcie telefonicznym

Prowadzą: J. i P. Tryzno

Wystawa stała:

- Kolekcja starych maszyn i matryc drukarskich. Artystyczne książki autorstwa Jadwigi i Pawła Tryzno

MIASTA ŁODZI

ul. Ogrodowa 15, tel. 42 654 03 23

Czynne: pn. 10-14, wt., czw. 10-16, śr. 14-18, sob. i n. 11-18

Bilety: 9 zł i 5 zł (w niedziele wstęp wolny)

Bilety łączone (do muzeum i galerii):

15 zł i 8 zł

Wystawy stałe:

- „Z dziejów Łodzi (historia, kultura, codzienność)”
- „Triada łódzka – trzy wielkie społeczności: Polacy, Niemcy, Żydzi”
- „Aleksander Tansman – warsztat kompozytora” Panteon Wielkich Łódzian:
 - Jan Karski • Władysław Reymont
 - Julian Tuwim • Artur Rubinstein
 - Jerzy Kosiński • Karl Dedecius
 - Marek Edelman i Alina Margolis
- Galeria Mistrzów Polskich:
 - Bilety: 10 zł i 5 zł
 - Dzieła z kolekcji Krzysztofa Musiała

Wystawy czasowe:

- „Kolorowe międzywojnie. Polskie malarstwo z lat 1918-1939 z kolekcji prywatnej” (do 14 VI)
- Wystawa w ramach „Karl Dedecius. Literatura – Dialog – Europa” (do 20 VIII)
- „Bałuty: mitologia/faktografia” (1 VI – 27 IX)

Inne wydarzenia:

- Spotkanie z Wojciechem Lederem (7 VI g. 17)
- „Dom, ojczyzna, granica / Ślady i transformacje” – otwarte warsztaty multidyscyplinarne (13 VI g. 12 – ul. Wólczańska 146, dom urodzenia Karla Dedeciusa)
- Finisażowe oprowadzanie kuratorskie po wystawie „Kolorowe międzywojnie. Polskie malarstwo z lat 1918-1939 z kolekcji prywatnej” połączone z promocją katalogu do wystawy (14 VI g. 12)
- MUZYCZNE DEGUSTACJE U POZNAŃSKICH
 - „Najpiękniejsze romanse cygańskie i rosyjskie” – koncert Anny Marii Adamiak (14 VI g. 18)
 - „Muzeum na wyciągnięcie ręki: W pałacowym ogrodzie” – specjalistyczne oprowadzanie dla osób z dysfunkcją wzroku (17 VI g. 16.30)
 - Benefis Antoniego Szrama (20 VI g. 18)
 - Spotkanie i dyskusja o książce „Radykalne miasta” Justina McGuirka (24 VI g. 18)
 - „Powitanie lata” – piknik rodzinny (28 VI g. 12)
 - „Niedziela w Pałacu: 40 obiektów na 40-lecie Muzeum Miasta Łodzi” (28 VI g. 12)

ODDZIAŁ KULTUR**I TRADYCJI WYZNANIOWYCH**

pl. Wolności 2, II piętro, tel. 42 250 51 31
Czynne: wt. śr. pt. 10-16, czw. 11-19, n. 10-14
Bilety: 4 zł i 2 zł
(w czwartki wstęp wolny dla indywidualnych
zwiedzających)

Wystawy stałe:

- „Łódź katolicka” • „Łódź wielu wyznań
i kultur” – wystawa fotografii

Inne wydarzenia:

- „Konwersje na judaizm – Tora, historia
i stan obecny”, prowadzenie: Baruch
Ciesielski – spotkanie z cyklu
„Lubię wiedzieć” (14 VI g. 11)

MUZEUM KANAŁU „DĘTKA”

pl. Wolności 2, tel. 42 250 90 11
Bilety: 5 i 3 zł do kupienia pl. Wolności 2
Czynne: czw., pt. 11-18.30, sob., n. 12-19.30

SPORTU I TURYSTYKI

ul. ks. Skorupki 21
tel. 42 636 40 53
Czynny: pn., śr., pt. 9-15, czw. 11-19
Bilety: 4 zł i 2 zł

Wystawa stała:

- „Z dziejów łódzkiego sportu i turystyki”

Wystawy czasowe:

- „Z dziejów łódzkich towarzystw
turystycznych” (do 30 VI)
- „U początku. Łódzki sport do 1914 r.”
(do 30 VI)
- „Sportsmenki. Sport kobiece w Łodzi”
(do 30 VI)
- „Jan Zienkiewicz – przewodnik, turysta,
działacz, społecznik”
(1 VI – 30 X)

OŚWIATY ZIEMI ŁÓDZKIEJ

ul. Wólczańska 202
Wydział Zbiorów Specjalnych PBW
tel. 537 462 100
Czynne: pn.-pt. 10-14

Wystawa stała:

- „Oświata łódzka końca XIX
i początków XX w.”

Wystawa czasowa:

- „Życie codzienne w dawnych
elementarzach” (do 30 X)
- „W zdrowym ciele, zdrowy duch...”
czyli sport w dawnej szkole”
(do 30 VI)
- „Sport w PBW w Łodzi”
(do 30 VI)

PAPIERU I DRUKU PŁ

Pracownia papieru w Instytucie Papiernictwa
i Poligrafii PŁ,
ul. Wólczańska 223, tel. 42 631 28 58
Czynne: wt.-pt. 9-16

Wystawy stałe:

- „Historia druku”
- „Historia papieru”

**Dom Papiernika (w Skansenie
Architektury Drewnianej Centralnego
Muzeum Włókiennictwa,
ul. Piotrkowska 282)**

czynny: sob., n. 11-16

Wystawy stałe:

- „Przekorna Trupa Stasia Straszyno”
- „Drukarnie łódzkie do roku 1918.
Zarys dziejów”

PRZYRODNICZE UŁ

Park Sienkiewicza, tel. 42 665 54 90
Czynne: wt.-pt. 10-17, sob.-n. 10-13.30
Bilety: 5 zł i 3 zł
(w czwartki wstęp wolny)

Wystawa stała:

- „Sieć życia – zróżnicowanie form
w królestwie zwierząt”

Wystawa czasowa:

- „Antarktyda – wyprawy naukowe
Uniwersytetu Łódzkiego”

MUZEUM SZTUKI**ms**

ul. Więckowskiego 36, tel. 42 633 97 90
Czynne: wt. 10-18, śr.-n. 11-19
Biblioteka: wt., śr., pt. 11-15.30, czw. 9-17
Księgarnia ms: wt.-sob. 10-17
ms cafe: pon.-czw. 9-22,
pt.-n. 9 - do ostatniego klienta
Bilety: 6 i 3 zł (w czwartki wstęp wolny)

Wystawa stała:

- Sala Neoplastyczna. Kompozycja otwarta

Wystawy czasowe:

- „DADA Impuls. Kolekcja Egidio Marzony”
(12 VI – 23 VIII)

ms²

ul. Ogrodowa 19
Czynne: wt. 10-18, śr.-n. 12-20
Kawiarnia: pn. 11-19, wt.-n. 11-21
Księgarnia: pn. 11-19, wt.-n. 11-20
Bilety: 6 zł i 3 zł (na jedną wystawę)
(w czwartki wstęp wolny)

Wystawa stała:

- „Atlas nowoczesności.
Kolekcja sztuki XX i XXI wieku”

Wystawa czasowa:

- „Krzysztof Wodiczko. Na rzecz domeny
publicznej” (26 VI – 13 IX, otwarcie g. 18)

Inne wydarzenia:

- KINO MS
„Ten Brzydki” – pokaz filmu Erica
Baudelaire’a (10 VI g. 18)

PAŁAC HERBSTA

ul. Przędzalniana 72, tel. 42 674 96 98
Czynne: wt.-n. 11-17
Bilety: 6 zł i 3 zł (na jedną wystawę)
(w czwartki wstęp wolny)

Wystawa stała:

- „Muzeum Pałac Herbsta
– Sztuka dawna w nowym wymiarze”

TRADYCJI NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH

ul. Gdańska 13, tel. 42 632 71 12
Czynne: pn., wt., śr. 9-17, czw. 11-18,
sob. n. 9.30-16 – wstęp wolny,
dla grup zorganizowanych – 30 zł
(z przewodnikiem)

Wystawy stałe:

- „Więzienie przy Długiej (Gdańskiej)
w Łodzi 1885-1953”
- „Drogi do Niepodległej 1791-1921”

Wystawy czasowe:

- „Między prawdą a legendą
– rzecz o Józefie Piłsudskim” (do 31 XII)
- Wystawa poświęcona rewolucji 1905 roku
(otwarcie 17 VI g. 16.30)

Inne wydarzenia:

- Spacer śladami mogił bohaterów
na cmentarzu św. Anny na Zarzewie
(27 VI g. 11)

Oddział Martyrologii RADOGOSZCZ

ul. Zgierska 147, tel. 42 655 36 66
Czynne: wt., śr., pt. 9-17, czw. 9-18,
sob. 10-16, n. 11-17 wstęp wolny,
dla grup zorganizowanych
(z przewodnikiem) – 30 zł

Wystawy stałe:

- „Radogoszcz 1939-1945”
- „Łódź i ziemia łódzka w latach wojny
i okupacji 1939-1945”

Wystawa czasowa:

- „70. rocznica zwycięstwa nad III Rzeszą.
Wojna w Europie” (do 31 XII)

Inne wydarzenia:

- „Śladami przeszłości – z dziejów obozu
dla dzieci przy ul. Przemysłowej w Łodzi
1942-1945” – wycieczka dla młodzieży
(1 VI g. 11)
- Spotkanie historyczne z Donatem Doliwą
– z cyklu „Świadkowie mówią...” (10 VI g. 11)

Oddział STACJA RADEGAST

al. Pamięci Ofiar Litzmannstadt Ghetto 12
tel. 42 291 36 27

Czynne: pn., wt. 9-17, śr., czw. 10-18,
sob., n. 10-16, wstęp wolny

Wystawy stałe:

- Kufer rodziny Schwarzów – austriackich Żydów • „Litzmannstadt Getto 1940-1944”
- „I skrzypce przestały grać...” – wystawa dla upamiętnienia Romów, którzy zginęli w obozie w Łodzi i w Chełmnie nad Nerem – w budynku dawnej kuźni przy ul. Wojska Polskiego 84 po wcześniejszym telefonicznym umówieniu

Inne wydarzenia:

- „Pociąg Lustig – Pociąg wolności 2015” – międzynarodowy projekt teatralny (24 VI g. 14)

WŁÓKIENICTWA

ul. Piotrkowska 282, tel. 42 683 26 84
Czynne: wt., śr., pt. 9-17, czw. 11-19,
sob., n. 11-16

Bilety: 10 zł i 6 zł

Wystawy stałe:

- Narzędzia i maszyny włókiennicze
- „Dawne zakłady Ludwika Geyera 1828-2002” • Rekonstrukcja tkalni z przełomu XIX/XX w. • „Z modą przez XX wiek”

Wystawy czasowe:

- „Persy” z Łodzi. Historia „Dywilanu” (do 3 I 2016)
- „Lucjan Kintopf – mistrz żakardu i jego uczniowie” (do 29 VIII)
- „Historia mody w pigułce, cz. 2” (do 23 VIII)
- „Malarstwo Młodych. Drugi Niezależny Salon Łódzkich Młodych Twórców” (do 6 IX)
- „Chmurnik” – twórczość Daniela K. Jankiewicz (do 7 VI)
- Religijny synkretizm drogą do pokoju / Sincretismo Religioso un Camino para La Paz (do 28 VI)
- „Zaczarowany ogród. Wzory kwiatowe w modzie damskiej XX w.” (do 4 X)
- „Sztuka balijska z kolekcji Krzysztofa Musiała” (do 16 VIII)
- V Ogólnopolska Wystawa Rękodzieła Artystycznego „Z nici „Ariadny” (11 VI – 30 VIII)
- „Natura jedwabiu. Jedwabie malowane Stanisława Trzeszczkowskiego” – wystawa retrospektywna z okazji 40-lecia pracy twórczej (18 VI – 13 IX)

SKANSEN ŁÓDZKIEJ ARCHITEKTURY DREWNIANEJ:

Czynny: w dniach i godz. pracy muzeum

Zwiedzanie (bez przewodnika) bezpłatne w soboty (w pozostałe dni obowiązuje bilet wstępu do muzeum)

- Rekonstrukcja wnętrz mieszkań robotniczych z lat 20. i 30. XX w.
- Izba warsztatowa w Domu Tkacza
- „W kuchni pani Goldbergowej”

WOJEWÓDZTWO**BELCHATÓW****MUZEUW REGIONALNE**

ul. Rodziny Hellwigów 11, tel. 44 633 11 33

Czynne: wt.-pt. 10-17, n. 11-18

Bilety: 3 zł i 1,50 zł
(w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Wnętrza dworskie z przeł. XIX i XX w.”
- Salon Tradycji Niepodległościowych
- „Historia miasta Belchatowa”
- Wystawa etnograficzna

Wystawy czasowe:

- „Jana Nikolowa-Pernik” – wystawa fotografii (5-22 VI)
- Związek Polskich Przetwórców Plastików Okrąg Łódź – wystawa przegładowa (20 VI – 19 VII)

Inne wydarzenia:

- Piknik historyczny promujący Uniwersytet I wieku (6 VI)
- Spotkanie członków oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Belchatowie (11 VI g. 17)
- Jarmark antyków, staroci i rękodzieła (14 VI)
- „Podziemie niepodległościowe wobec władzy komunistycznej” – ogólnopolska konferencja naukowa (17 VI)

BRZEZINY**MUZEUW REGIONALNE**

ul. Piłsudskiego 49, tel. 46 874 33 82

Czynne: pn.-pt. 9-16

Bilety: 5 zł (indywidualne) i 4 zł (grupowe)
(we wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Dawne Brzeziny” • „Stawni ludzie związani z Brzezinami” • „Warsztat krawiectwa nakładczego z przełomu XIX/XX w.”
- „Maszyny i urządzenia krawieckie”

Wystawa czasowa:

- „Trylogia – dzwonne materii pomieszanie” – wystawa w 130. rocznicę pierwszego wydania „Ogniem i mieczem” (do 31 VIII)

KUTNO**MUZEUW REGIONALNE**

pl. Piłsudskiego 20, tel. 24 254 79 64

Czynne: codziennie 10-16, oprócz sobót

Bilety: 5 zł i 2,5 zł (w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Rzeźba po kutnowsku”
- „Miasto w czasie i w przestrzeni”

Wystawy czasowe:

- „Alfabet mody XX wieku (do 10 VII)
- „Wielkie ssaki epoki lodowcowej” (do 9 VIII – Galeria w Dworcu, ul. Narutowicza 20)

Inne wydarzenia:

- VII Festyn na Ludowo w Mieście Róż (28 VI g. 12)

MUZEUW BITWY NAD BZURĄ

Park Wiosny Ludów, tel. 24 253 31 41

Czynne: wt.-n. 10-16

Bilety: 5 zł i 2,5 zł (w niedziele wstęp wolny)

Wystawa stała:

- „Bitwa nad Bzurą”

ŁĘCZYCA**MUZEUW W ŁĘCZYZY**

ul. Zamkowa 1, tel. 24 721 24 49

Czynne: śr.-pt. 10-16, sob., n. i święta 10-15
w dni poświęczone nieczynne

Bilety: 7 zł i 3,5 zł (w czwartki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Pradzieje regionu łęczyckiego”
- „Zamek królewski w Łęczycy XIV-XX w.”
- „Wyposażenie dworów podłęczyckich XVII-XX w.”
- „Rzemiosło i sztuka ludowa regionu łęczyckiego”
- „Diabeł Boruta w ludowych rzeźbach i legendach”

ŁĘCZYCKA ZAGRODA CHŁOPSKA

Łęczycza, Kwiatkówek 26A, tel. 888 224 867

Czynne: wt.-n. 10-18

- „Łęka – powrót do przeszłości. Fotografie Kazimierza Wecla” (do 30 VI)
- Obchody Nocy Świętojańskiej - warsztaty edukacyjne (kowlstwo i olejarnictwo) – widowisko Nocy Świętojańskiej (puszczenie wianków) – poczęstunek regionalny Koła Gospodyń Wiejskich z Góry św. Małgorzaty – występy kapeli Witaszewiacy” oraz Zespołu Śpiewaczego Małgorzatkii (21 VI)

ŁÓWICZ**MUZEUM W ŁÓWICZU**

Stary Rynek 5/7, tel. 46 837 39 28

Czynne: wt.-n. 10-16

Bilety: 10 zł i 6 zł

Wystawy stałe:

- „Sztuka baroku w Polsce”
- „Etnografia Księstwa Łowickiego”
- „Historia miasta i regionu”

Wystawa czasowa:

• Malarstwo Aldony Zajac (do 28 VI)

Skansen przy muzeum: czynny jak muzeum

Bilety: 5 zł i 3 zł; 2 zł spacerowy

SKANSEN PRZY MUZEUM:

Czynny jak muzeum

Bilety: 5 zł i 3 zł; 2 zł spacerowy

SKANSEN W MAURZYCACH

Czynny codziennie w g. 9-16

Bilety: 8 zł i 5 zł,

3 zł spacerowy (od listopada do marca)

Inne wydarzenia:

- Niedziela w skansenie – w programie m.in. warsztaty piekarnicze, wycinankarskie, bibułkarskie, warsztaty etnograficzne dla dzieci i młodzieży (12 VI g. 12-18)

OPOCZNO**MUZEUM REGIONALNE**

pl. Zamkowy 1, tel. 44 755 23 19

Czynne: pn., śr.-pt. 7.30-15,

wt. 7.30-16, sob. 10-16

Bilety: 3 zł i 2 zł

Wystawy stałe:

- „Początki Opoczna”
- „Opoczyńska rzeźba ludowa”
- „Rekonstrukcja wnętrza chaty opoczyńskiej”
- „Opoczyński strój ludowy”
- „I i II wojna światowa na ziemi opoczyńskiej”

Wystawy czasowe:

- IV Międzynarodowy Plener Malarski „Krzętów Wielgomłyny 2014” (do 30 VI)
- „Germanizacja dzieci polskich w okresie okupacji niemieckiej” (do 30 VI)

OŻARÓW**MUZEUM WNĘTRZ DWORSKICH**

Oddział Muzeum Ziemi Wieluńskiej, tel. 43 841 17 24

Czynne: wt.-pt. 9-15.30,

sob.-n. 12-16.30, w poniedziałki nieczynne

Bilety: 3,50 zł i 2,50 zł

(w niedziele wstęp wolny)

Wystawa stała:

• „Wnętrze dworskie XVIII-XIX wieku”

Wystawa czasowa:

• „Tradycyjne pszczelarstwo” (do 30 VIII)

Inne wydarzenia:

- „Moja przygoda w muzeum”
- rozstrzygnięcie konkursu (5 VI)
- „Muzyka w plenerze” – koncert zespołu Czortet Quartet (28 VI g. 18)

PABIANICE**MUZEUM MIASTA PABIANIC**

Stary Rynek 1/2, tel. 42 215 39 82

Czynne: wt., czw. 10-15, śr., pt. 10-18,

sob. 10-14, pierwsza niedz. m-ca 10-14

Bilety: 3 zł i 1,5 zł, 6 zł - rodzinny

(w piątek wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Kowalstwo – ginący zawód”
- „Henryk Debach – dyrygent, kompozytor, muzyk, pabianiczanie” • „Symbol miasta. Oblicza dworu” • Alkierz Jana Szulca • „Pozdrowienia z Pabianic. Miasto na starej pocztówce” • „W chłopskiej zagrodzie. Kultura materialna w tradycyjnej społeczności wiejskiej okolic Pabianic” • „Fauna Polski”

Wystawy czasowe:

- „Czy znasz Dolinę Bzury” (do 31 VIII)
- „Starożytni Celtowie – smakosze życia. Wojownicy. Wynalazcy. Mistycy...” (do 31 X)
- „Ilustracje – inspiracje. Polska ilustracja w książkach dla dzieci w latach 1950-1980” – wystawa ze zbiorów Beaty Pranke-Zdziebło (do 31 VIII)
- „Dzieje papieru i papiernictwa” – wystawa ze zbiorów Muzeum Papiernictwa w Dusznikach Zdroju (do 31 X)

Inne wydarzenia:

- Muzyka w zycznym dworze – koncert dyplomantów Szkoły Muzycznej II st. w Pabianicach (10 VI g. 18)
- koncert dyplomantów Szkoły Muzycznej I st. w Pabianicach (17 VI g. 18)

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI**MUZEUM OKRĘGOWE**

pl. Zamkowy 4, tel. 44 646 52 72

Czynne: wt., pt. 10-17, śr., czw., n. 10-15

sob. 10-16, w dni poświęcone nieczynne

Bilety: 2 zł i 1 zł

Wystawy stałe:

- „Pradzieje ziemi piotrkowskiej” • „Historia miasta Piotrkowa Trybunalskiego” • „Broń biała i palna” • „Wnętrze renesansowe i barokowe z XVI, XVII w.” • „Wnętrza

reprezentacyjne z XVI-XIX w.” • „Kolekcja numizmatów polskich z XX w.” • „Kolekcja portretu polskiego z XVII i XIX w.” • „Z naszej wsi...” – wystroj i wyposażenie izby wiejskiej • „Walka o Rzeczpospolitą w latach 1939-1956” (oddział muzeum w Polichnie)

Wystawy czasowe:

- „W kręgu mandali i aniołów” – wystawa jubileuszowa Agnieszki Illnicz-Kielkiewicz (do 7 VI)
- Historia Wojska Polskiego w żywych obrazach” – fotografie Dariusza Śmigiełskiego (1-30 VI)
- „Na straży Legionów Polskich. Działalność Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego w Piotrkowie w latach 1915-1917” (19-30 VI)
- „Miejsca i wydarzenia kształtujące powojenną rzeczywistość mojej małej ojczyzny. 70-lecie zakończenia II wojny światowej” – fotografie, wystawa pokonkursowa (16-30 VI – oddział muzeum w Polichnie)

Inne wydarzenia:

- „Młodzi zdołni” – koncert (22 VI g. 18)

RADOMSKO**MUZEUM REGIONALNE**

ul. Narutowicza 1, tel. 44 683 56 51

Czynne: pn.-pt. 10-16, n. 10-18

Bilety: 4 zł i 2 zł (w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Pradzieje ziemi radomszczańskiej”
- „Zbiory sztuki w radomszczańskim muzeum” • „Życie wsi radomszczańskiej na przełomie XIX i XX w.” • „Z dziejów Radomska” • „W okupowanym Radomsku”

Wystawa czasowa:

• „100-lecie harcerstwa w Radomsku” (5 VI – 31 VIII)

SIERADZ**MUZEUM OKRĘGOWE**

ul. Dominikańska 2, tel. 43 827 16 39

Czynne: wt. 10-18, śr.-pt. 10-16,

sob., nd. 10-15,

w dni poświęcone nieczynne

Bilety: 4,5 zł i 2,5 zł (we wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Historia Sieradza i jego okolic” • „Kultura wsi sieradzkiej z przełomu XIX i XX w.”
- „Regionaliści sieradzcy z XIX i XX w.”
- „Życie ludzi w pradziejach”
- „Z techniką łączności przez dziesięciolecia”
- „Na spacerze – prezentacja najciekawszych zabytków z wystaw stałych Muzeum Okręgowego w Sieradzu”

Wystawa czasowa:

• „Reklama w międzywojennym Sieradzu”
(otwarcie 11 VI g. 17)

Inne wydarzenia:

• Studium regionalne
„Zofia Neymanowa – pierwszy powojenny kustosz i kierownik sieradzkiego muzeum”
– wykład Anny Dzierżgowskiej (11 VI g. 17)
„Rola «Głosu Robotniczego» w promocji regionu” – wykład Ryszarda Poradowskiego i Krzysztofa Lisieckiego (20 VI g. 17)

SKIERNIEWICE**IZBA HISTORII SKIERNIEWIC**

ul. św. Floriana 4, tel. 46 833 44 71

Czynne: wt., pt. 10-17, śr.-czw. 8-16,
sob., n. 10-13, w dni poświęcone nieczynne
(we wszystkie dni wstęp wolny)

Wystawa stała:

• „Z dziejów miasta”

Wystawa czasowa:

• „Perfekcja i światło” – fotografie Czesława Olszewskiego (otwarcie 26 VI g. 17)

Inne wydarzenia:

• „Moja przygoda w muzeum”
– rozstrzygnięcie konkursu (2 VI g. 11)
• MUZYKA U KONSTANCJI
Michał Borowski Trio – koncert w rytmie bossanovy (14 VI g. 16)
• „Drzwi do kościoła w Wittemberdze
– Marcin Luter i jego doktryna religijna”
– wykład Małgorzaty Karkochy (18 VI g. 17)

TOMASZÓW MAZOWIECKI**MUZEUM W TOMASZOWIE MAZ.**

ul. POW 11/15, tel. 44 724 48 48

Czynne: wt.-n. 10-15.45,
w dni poświęcone nieczynne
Bilety: 3 zł i 2 zł, 6 zł (rodzinny)
(w soboty wstęp wolny)

Wystawy stałe:

• „Życie, tradycje i zwyczaje doroczne zachowane w kulturze ludowej regionu rawsko-opoczyńskiego”
• „Fauna środkowego dorzecza Pilicy”
• „Od osady górniczo-hutniczej do wielkiego ośrodka przemysłu włókienniczego”
• „Tomaszowianie w powstaniach narodowych i wojnach światowych”
• „Obrządek pogrzebowy w środkowym dorzeczu Pilicy od II tys. p.n.e. do III w. n.e.”

Wystawy czasowe:

• „Pinokio w drodze” – wystawa przygotowana przez Teatr Pinokio w Łodzi (do 5 VII)
• „Fotografia – Bogna Hes” (od 19 VI)

Inne wydarzenia:

• „Moja przygoda w muzeum”
– rozstrzygnięcie konkursu plastycznego (15 VI g. 11)
• VI Muzealna Akademia Malucha
– podsumowanie (23 VI g. 9)
• „Dylematy polskiej transformacji” – wykład Kazimierza Borkowskiego (26 VI g. 17)

WIELUŃ**MUZEUM ZIEMI WIELUŃSKIEJ**

ul. Narutowicza 13, tel. 43 843 43 34

Czynne: wt., pt. 9-16, śr., czw. 9-15.30,
sob. 9-14, n. 11-16,
w dni poświęcone nieczynne
Bilety: 3,5 zł i 2,5 zł
(w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

• „Pradzieje ziemi wieluńskiej”
• „Życie codzienne wsi wieluńskiej na pocz. XX w.”
• „Tragedia Wielunia – 1 września 1939 r.”

Wystawy czasowe:

• „W izbie wieluńskiego kata”
oraz „Dzieje oręża polskiego w średniowieczu i okresie staropolskim” – wystawy w Baszcie Męczarnia (do 30 X)
• „Jan Długosz i jego czasy” (do 31 VIII)
• „Wieluń miastem wzrastania. Czcigodna Sługa Boża Matka Teresa od św. Józefa Janina Kierocińska” (6 VI – 30 VIII)
• „100. rocznica operacji łódzkiej 1914-2014” (9 VI – 30 VII)

Inne wydarzenia:

• „Wieluń miastem wzrastania. W 130. rocznicę urodzin Czcigodnej Sługi Bożej Matki Teresy Janiny Kierocińskiej”
– konferencja popularnonaukowa (6 VI)
• „Jan Długosz z Niedzielska” – konferencja naukowa (24 VI)

ZDUŃSKA WOLA**MUZEUM HISTORII MIASTA**

ul. S. Prawdzic Złotnickiego 7

tel. 43 823 48 43

Czynne: wt.-pt. 10-18, sob. 12-16, niedz. 16-18
Bilety: 5 zł i 3 zł (w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

• „Rodowód miejski przemysłowej Zduńskiej Woli” • „Salon mieszczański z przełomu XIX i XX w.” • „W dawnej zduńskowolskiej aptece” • „Izba tkacka” • „Gmina żydowska w Zduńskiej Woli – obecność i zagłada”

Wystawa czasowa:

• „Sacrum Profanum” – wystawa prezentująca różne przedstawienia świętych w sztuce (do 17 VI)

• „Pędzłem, piórkami, rowerem i na piechotę”
– prezentacja prac plastycznych, niedawno zmarłego, zduńskowolskiego artysty i regionalisty Stanisława Klingera (otwarcie 22 VI g. 11)

Inne wydarzenia:

• „Miasteczko Złotnickiego” – pokaz życia zduńskowolan na przełomie XIX i XX w. (13 VI g. 11)
• Dni Zduńskiej Woli (19-22 VI)

MUZEUM – DOM URODZIN**ŚW. MAKSYMILIANA MARII KOLBEGO**

ul. M.M. Kolbego 9, tel. 43 824 78 29

Czynne: śr.-n. 10-12 oraz 14.30-16.30
Wstęp wolny

ZGIERZ**MUZEUM MIASTA ZGIERZA**

pl. Dąbrowskiego 21

tel. 42 716 37 92

Czynne: wt., śr., pt. 10-15.30, czw. 10-18,
n. 10-16

Bilety: 4 zł i 2 zł (w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

• „Kruszówka – wnętrze mieszczańskie z przełomu XIX i XX wieku”
• „Dzieciocy świat. Zabawki z dawnych lat”

Wystawa czasowa:

• „4/4” – wystawa Marii, Hanny, Mirosława i Stanisława Łuczaków (do 16 VIII)
• „Duma lokalna. Duma regionalna” (9-21 VI, otwarcie g. 17)

Inne wydarzenia:

• „Wydarzenia Czerwca 1976”
– wykład Pawła Sasanki z IPN w Warszawie (2 VI g. 14)
• Koncert muzyki klasycznej w wykonaniu Kwartetu Smyczkowego Społecznej Szkoły Muzycznej II st. Towarzystwa Przyjaciół Zgierza (9 VI g. 18)

GALERIE**A**

Teatr Lalek Arlekin,

ul. Wólczńska 5, tel. 42 633 08 94

Czynna w godzinach pracy teatru:
pn.-śr., pt. 9-15, czw. 10-18

• Józef Wilkoń „Nietoperz, nie ryba, nie teatr”
– ilustracje przestrzenne (do 21 VI)
• Wystawa prac powstałych w ramach warsztatów „Fokus na Wilkonia” (11-30 VI, otwarcie g. 18)

AMCOR

ul. Aleksandrowska 55
tel. 42 613 81 38

Czynna: po uprzednim kontakcie telefonicznym

- Tomasz Chojnacki – malarstwo, grafika (do 30 VI)

ASP

ul. Wojska Polskiego 121
tel. 42 254 75 98

Czynne: pn.-pt. 10.30-14

BIAŁA ŚCIANA (pawilon A, V piętro)

- Prace studentów Wydziału Tkaniny i Ubioru Uniwersytetu Technicznego w Libercu – tkania, biżuteria, szkło (do 15 VI)

CPM i CniS (hol na parterze)

- „Tkanina artystyczna łódzkich profesorów – śladem sukcesu światowych wystaw i nagród” (do 8 VI)

GALERIA ASP (ul. Piotrkowska 68)

Czynna: pn.-pt. 11-19, sob. 11-15

- „Piękno i brzydota” – międzyuczelniany projekt studencki (do 10 VI)

KOBRO (I piętro) oraz hol CPM

- „Tkanina artystyczna łódzkich profesorów – śladem sukcesu światowych wystaw i nagród” (do 8 VI)

LEKTORIUM (biblioteka)

- „Czytając fotografię” – książki fotograficzne studentów Pracowni Fotografii II Marka Domańskiego na Wydziale Sztuk Wizualnych ASP w Łodzi (do 22 VI)

LOOK (Centrum Promocji Mody ASP)**antresola II piętro**

- Wystawa Wydziału Rzeźby i Działań Interaktywnych (do 20 VI)

MAŁA CZARNA (budynek główny)

- „Lab” – fotografie Dagmary Bugaj (do 27 VI)

ATLAS SZTUKI

ul. Piotrkowska 116, tel. 42 632 77 50
Czynna: wt.-pt. 11-20, sob., n. 11-17

- „Moments before the Flood” – fotografie Carla De Keyzera (29 V – 13 IX)

EUROPEJSKIE CENTRUM KULTURY LOGOS

ul. M. Skłodowskiej-Curie 22
tel. 42 637 65 45

Czynna: pn.-sob. 16-18, niedziela po mszach św.

- Jacek Świągulski – malarstwo i rysunek (otwarcie 21 VI g. 12)

FOTOGRAFII IM. EUGENIUSZA HANEMANA

ul. Piotrkowska 102, tel. 42 633 09 82
Czynna: pn.-pt. 10-18, sob. 10-14

- „W podróży” – wystawa członków Łódzkiego Towarzystwa Fotograficznego (od 2 VI)

GALERYJKA OLIMPIJKA

ul. Piotrkowska 132, tel. 42 639 97 65
Czynna: pn.-pt. 10-18, sob. 9-13

- „Szepty przyrody” – fotografie Grzegorza Bobrowicza (otwarcie 19 VI g. 16.30)

IN BLANCO

BOK „Lutnia”
ul. Łanowa 14, tel. 42 652 62 27
Czynna: pn.-pt. 9-18
Prowadzi: A. Wierzbowska

- Wystawa prac uczestników zajęć Pracowni Dziecięcej BOK „Lutnia” (do 5 VI)
- Oblicza Łodzi 2015 – wernisaż wystawy pokonkursowej i wręczenie nagród (12 VI g. 19)

L

przy Domu Literatury
ul. Roosevelta 17, tel. 42 636 68 38
Czynna: pn.-pt. 10-18

- „Pamiętajmy o ogrodach” – wernisaż wystawy prac uczniów Zespołu Szkół Specjalnych nr 6 w Łodzi (1 VI g. 10)
- „Wielki format aktu – Zakopane 2014” – wystawa poplenerowa (otwarcie 23 VI g. 18)

ŁÓDZKI DOM KULTURY

ul. Traugutta 18
tel. 42 633 98 00 w. 208 i w. 288;
797 326 230, 797 326 191
Czynne: wt.-sob. 14-18
Bilety: 2 zł (w środy wstęp wolny)

FF

- „Dzieci Syberii” – fotografie Tomasza Lazara (29 V – 13 VI, otwarcie g. 17.30)

IMAGINARIUM

- Karolina Jonderko „Lost” (29 V – 13 VI, otwarcie g. 18)
- Monika Masłoń „Na zawsze” (19 VI – 4 VII, otwarcie g. 19)

NOWA

- „BZ WBK Press Foto 2015” (29 V – 13 VI, otwarcie g. 17)
- „Wyspa kormoranów”, „W krainie łabędzi”, „Wśród trzcin i wód” – wystawa fotografii (17-27 VI)

STARA

- Krzysztof Racoń „Rura” (29 V – 13 VI, otwarcie g. 16.30)
- „Dzieci Syberii” – fotografie Tomasza Lazara (29 V – 13 VI, otwarcie g. 17.30)

ŁÓDZKIE CENTRUM KOMIKSU

ul. Piotrkowska 28, tel. 42 239 82 61
Czynna: pn.-pt. 11-18

- Bartosz Kosowski – wystawa ilustracji i plakatu (otwarcie 5 VI g. 17)

MANHATTAN

ul. Piotrkowska 118, tel. 601 354 494
Czynna: pn.-pt. 14-19

- Drugie spotkanie fotografii: „Kolekcja” – prace Marii Stożek i Adriana Kolarczyka (do 16 VI)

MIEJSKA GALERIA SZTUKI

BALUCKA
Stary Rynek 2, tel. 42 657 58 52
Czynna: wt.-pt. 12-17, sob.-n. 12-16

- Klara Cicha „SF” – malarstwo, instalacja muzyczna (do 7 VI)
- Damian Ildzikowski – malarstwo, grafika (12 VI – 26 VII, otwarcie g. 17)

GALERIA RE:MEDIUM

ul. Piotrkowska 113, tel. 42 632 24 16
Czynna: pn.-pt. 11-18, sob. 11-17

- Tomasz Wysocki, fotografia (28 V – 13 VI)
- Piotr Turek „Wibracje i rozmowy koloraturowe” (19 VI – 25 VII, otwarcie g. 18)

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI

Park im. H. Sienkiewicza, tel. 42 674 10 59
Czynna: wt.-pt. 11-18, sob.-n. 11-17

- Ireneusz Pierzgański „Malarstwo – Retrospektywa 2015” (do 16 VIII)

GALERIA WILLA i GALERIA CHIMERA

ul. Wólczńska 31
Czynna: wt. śr. pt 11-17, czw. 11-18,
sob.-n. 11-16

- Włodzimierz Finke – malarstwo i rzeźba (do 7 VI)
- „Dufy, Delaunay i inni – sztuka, luksus i przemysł” – wystawa projektów tkanin (25 VI – 20 IX, otwarcie g. 18)

PROMOCJI MŁODYCH

BOK „Rondo”, ul. Limanowskiego 166
tel. 42 651 50 30 w. 16
Czynna: pn.-pt. 9-16

- 25. Wystawa Rysunku i Malarstwa MÓJ TEATR – wernisaż wystawy i rozstrzygnięcie konkursu (1-26 VI, otwarcie g. 17)

RYNEK SZTUKI

ul. Wschodnia 69, tel. 42 630 47 79
Czynna: pn.-pt. 10-18, sob. 10-15

- Jonasz Koperkiewicz „Breve” (1-12 VI)
- 176. Aukcja Dzieł Sztuki (13 VI g. 12)
- Oskar Gorzkiewicz „Moje wizje miasta” (15-26 VI)

SZKLARNIA SZKOŁY FILMOWEJ

Centrum Dydaktyki Nowych Mediów
ul. Targowa 61/63
Czynna: pn.-pt. 10-18

- „Nailing Love” – fotografie Wojciecha Wieteski (od 28 V)

WIDZEWSKA EKSLIBRISU

przy WDK „502”
ul. Gorkiego 16, tel. 42 673 35 99
Czynna: pn.-sob. 11-19
Prowadzi: M. Z. Wojalski

25-lecie Widzewskiej Galerii Eklibrisu
1990-2015:

- „Eklibrisy komputerowe Rajmunda Aszkowskiego” (do 30 VI)

ZPAP „NA PIĘTRZE”

ul. Piotrkowska 86, tel. 42 632 73 56
Czynna: pn., śr., pt. 11-15, wt., czw. 11-18

- „Poszukiwanie dialogu” – malarstwo Piotra Mastalera (do 8 VI)

Ż

BOK „Na Żubardzkiej”
ul. Żubardzka 3, tel. 42 651 67 47
Czynna: pn.-pt. 9-15

- „Międzypokoleniowe postawy twórcze” – wernisaż wystawy prac uczestników zajęć Pracowni Plastycznej „Ż” i Studia Maestro+ (do 5 V)

526

przy POS, ul. Krzemieniecka 2a
tel. 42 688 13 47
Czynna: pn.-pt., n. 10-19

- „Miasto niechciane” – fotografie Aleksandry Wysokińskiej (otwarcie 2 VI g. 17)
- „Poświaty, pomroki. Impresje codzienne” – fotografie Nataszy Kozłowskiej (otwarcie 2 VI g. 17)

WOJEWÓDZTWO**GŁÓWNO**

BANK&DM, Bank Spółdzielczy, I piętro
ul. Młynarska 5/13, tel. 502 171 636
Czynna: pn.-pt. 9-17

- Wystawa malarstwa Marleny Lenart (do 20 VI)
- Malarstwo, rysunek i grafika ze zbiorów kolekcjonerskich (od 26 VI)

KONSTANTYNÓW ŁÓDZKI

OGRÓD SZTUKI – Galeria Miejskiego
Ośrodka Kultury, ul. Jana Pawła II 9
tel. 42 211 62 89
Czynna: pn., wt. 10-18, śr., czw. 12-18,
pt. 9-16

- „Wspomnień czar – 25 lat Dni Konstancyńska Łódzkiego” (6 VI – 31 VIII, otwarcie g. 15)

ŁASK

POD KORABIEM, ul. 9 Maja 6
tel. 43 675 35 27
Czynna: pn.-pt. 8-18, sob. 9-14

- „Wyprawa do Argentyny i Chile” – zdjęcia Piotra Kociółka (do 30 VI)

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI**OŚRODEK DZIAŁAŃ ARTYSTYCZNYCH**

ul. Dąbrowskiego 5
i ul. Sieradzka 8
tel. 44 733 93 88
Czynna: pn.-pt. 10-18, sob. 12-18, n. 14-18

- Małe Biennale Sztuki – wystawa prac dzieci i młodzieży – uczestników warsztatów plastycznych organizowanych przez ODA w sezonie 2014/2015 (1-7 VI, ul. Dąbrowskiego 5)
- III Piotrkowskie Biennale Sztuki (20-30 VI, ul. Dąbrowskiego 5, ul. Sieradzka 8)

Inne wydarzenia:

- KINODA
pokaz filmu „Goltzius and the pelican company” reż. Peter Greenaway (25 VI g. 19, ul. Dąbrowskiego 5)
- Kiermasz Sztuki z okazji Dni Miasta – Imieniny Piotrków (26-28 VI, ul. Sieradzka 8)
- Oprowadzenie kuratorskie po wystawie konkursowej „III Piotrkowskie Biennale Sztuki” (27 VI g. 16, ul. Sieradzka 8)

SKIERNIEWICE

BWA, ul. Reymonta 33
tel. 46 833 00 05
Czynna: wt.-pt. 10-18, sob.-n. 11-14

- Polska lalka artystyczna „Pola” (29 V – 14 VI)

Inne wydarzenia:

- „Mała akademia sztuki francuskiej – Akademyzm we Francji” – wykład Małgorzaty Wiktoro (3 VI g. 16.30)
- „Mała akademia sztuki francuskiej – École de Barbizon a impresjonizm. Neoimpresjonizm” – wykład Małgorzaty Wiktoro (10 VI g. 16.30)

ZGIERZ

MOK, ul. Mielczarskiego 1, tel. 42 716 26 18
Czynna: pn.-pt. 10-18

- „Złota Paleta – W kolorowej krainie przygód” – wystawa prac uczniów zgierskich szkół (10-30 VI)

STACJA NOWA GDYNIA

Centrum Rekreacji Rodzinnej
ul. Sosnowa 1, tel. 42 714 21 21
Czynna: codziennie 7-23

- „Nasze legendy” – malarstwo ukraińskiego artysty Romana Opalińskiego (do 11 VI)
- „Kolor to ja” – malarstwo Aleksandry Chmielewskiej (13 VI – 10 IX)

POZOSTAŁE PROPOZYCJE

AKADEMICKI OŚRODEK INICJATYW ARTYSTYCZNYCH

ul. Zachodnia 54/56, tel. 42 633 26 41

- Festiwal Łódź Miastem Kobiet 2015 Wieczór dalekowschodni 2 VI g. 18
„Ach to boskie, włoskie życie!” – koncert włoskich przebojów Łódzkiego Teatru Piosenki pod kierownictwem Michała Maj Wieczorka 3, 10 VI g. 19
- „Przygody Koziołka Matołka” spektakl Teatryku Jak Się Patrzy 11, 12, 15, 18 VI g. 10
- „Ucieczka/wycieczka” – spektakl kabaretowy 12, 24 VI g. 19
- „Demon Stróż” – spektakl taneczny Agnieszki Cygan 13 VI g. 19 (II premiera)
- KATAMARAN LITERACKI Jarosław Trzeźniewski-Kwiecień – spotkanie autorskie oraz promocja książki 18 VI g. 18
- Wieczór z Teatrem Tańca KIJ&AOIA 19 VI g. 19.30
- Spotkanie z kulturą japońską 27 VI g. 12

BAŁUCKI OŚRODEK KULTURY „RONDO”

ul. Limanowskiego 166, tel. 42 653 36 45

- KLUB PODRÓŻNIKÓW I ODKRYWCÓW „Kolumbia – kultura prekolumbijska i współczesna” – prelekcja Grażyny Kuran 5 VI g. 18
„Półwysep Helski – od wschodu słońca do wschodu księżycy” – prelekcja Stanisława Telegi 19 VI g. 18
- WITAJCIE W NASZEJ BAJCE popisy uczestników zajęć Bałuckiego Ośrodka Kultury „Rondo” 24 VI g. 17
- MIĘDZY OBRAZEM A DŹWIĘKIEM „Muzyczny Se-ma-for – muzyka animacji” 26 VI g. 17

BAŁUCKI OŚRODEK KULTURY „LUTNIA”

ul. Łanowa 14, tel. 42 652 62 27

- Dedykacje w wiosennym nastroju w wykonaniu zespołu Melodia 2 VI g. 15
- IGRASZKI Z BRAĆMI GRIMM zabawa interdyscyplinarna dla dzieci w wieku przedszkolnym 11 VI g. 10
- POEZJA NA PATIO Twórcza Grupa Literacka „Limeryk” 17 VI g. 17
- PRELUDIUM 2015 XVII Ogólnopolski Dziecięcy Festiwal Muzyki Elektronicznej przesłuchania konkursowe 20 VI g. 13
- TAŃCZĘ, ŚPIEWAM I GRAM koncert zespołów artystycznych BOK „Lutnia” 22 VI g. 17
- WAKACYJNA AKADEMIA SZTUKI półkolonie dla dzieci w wieku 7-12 lat 29 VI – 10 VII g. 10-14

BAŁUCKI OŚRODEK KULTURY „NA ŻUBARDZKIEJ”

ul. Żubardzka 3, tel. 42 651 67 47

- SPOTKANIE Z KSIĄŻKĄ warsztaty czytelnice wokół książki Romka Pawlaka „Czaruś, pies z charakterem” 3 VI g. 9
- RODZINNE SPOTKANIA ZE SZTUKĄ „Co my na to, gdy nadchodzi lato” – techniki różne 12 VI g. 17
- SCENA OFF „Na Jowisza” pokaz przedpremierowy na motywach „Teatryku Zielona Gęś” – K.I. Gałczyńskiego w wykonaniu Grupy Teatralnej 25. Godziny 12 VI g. 18
- XI FESTIWAL TEATRÓW „DOROŚLI DZIECIOM” spektakle realizowane dla dzieci przez nauczycieli przedszkolnych oraz rodziców 13 VI g. 11
- SPOTKANIA POETYCKIE wieczór autorski Zdzisława Muchowicza w programie m.in. recitał poezji autora pt. „To chyba nie boli” 20 VI g. 17
- MOJA I TWOJA NADZIEJA spotkanie z Ewą Szcześniak, alpinistką, która w czasie trzęsienia ziemi była w Nepalu, w programie również relacja Adama Skoczylasa z wyprawy dookoła Dhaulagiri 23 VI g. 18
- ŚPIEWAMY PO... HISZPAŃSKU I WŁOSKU koncert wokalistek Studia Piosenki 27 VI g. 16

- „ZACZAROWANE LATO” półkolonie letnie dla dzieci w wieku 7-11 lat 29 VI – 10 VII g. 9-15

CENTRUM KULTURY MŁODYCH

ul. Lokatorska 13, tel. 42 684 24 02

- KLUB FILMOWY – wykład Mariusza Chojnackiego i projekcja filmu „Trylogie filmowe: Richard Linklater – przełamywanie gatunku, czyli czy ten pan i pani są w sobie zakochani?” 2 VI g. 17
„Trylogie filmowe: Richard Linklater – mistrz nurtu „talk movie” i portrecista miłości od wschodu do zachodu słońca” 9 VI g. 17
„Trylogie filmowe: Richard Linklater – jego przepis na sukces sequelu, czyli Kochamy to, co już dobrze znamy” 16 VI g. 17
„Trylogie filmowe: Ulrich Seidl – nadzieja matką głupich czyli jak kultura kami nas złudzeniami i fikcyjnymi wartościami [?]” 23 VI g. 17
- Piosenki z filmu „Mamma Mia” koncert uczniów Karoliny Bugaj 13 VI g. 10
- Koncert uczniów Szkoły Muzycznej „YAMAHA” 13 VI g. 15.30
- RODZINNE PIKNIKI NA GÓRNEJ „Na Dzikim Zachodzie” – plenerowa impreza artystyczna z udziałem kapeli Konstantynowiacy. W programie: prezentacje artystyczne, zabawy, animacje, konkursy z nagrodami 14 VI g. 16
- „Moje podróże z Edkiem” – pokaz zdjęć Marka Zawadzkiego 18 VI g. 17
- Bał Letni – impreza taneczno-rozrywkowa dla dorosłych 20 VI g. 20
- Półkolonie letnie dla dzieci w programie: warsztaty artystyczne, wycieczki, zajęcia sportowe, projekcje filmowe 29 VI – 10 VII

DOM LITERATURY

ul. Roosevelta 17, tel. 42 636 68 38

- XLV Olimpiada Literatury i Języka Polskiego oraz IX Konkurs Filozofii Klasycznej – uroczyste podsumowanie, w programie: wykład prof. Tomasza Cieślaka (UŁ) „Barańczak – poeta, krytyk, tłumacz” 8 VI g. 11
- SCENA L „Tlen” wg Iwana Wyrpajewa wyk. Magdalena Prochasek, Natalia Perek, Paweł Kudaj

reż. A. Mortas

14, 15 VI g. 19

• KAWIARNIA LITERACKA

Ludwik Gebel – spotkanie autorskie i promocja książek poetyckich „Mimo granic” i „Przybliżenia”

16 VI g. 19

• WARSZTATY POETYCKIE

prowadzenie: Tomasz Cieślak

17 VI g. 17

• „Zofia Hertz – z Łodzi do Maisons Laffitte”

Odsłonięcie tablicy Zofii Hertz na budynku przy Placu Wolności 2

Spotkanie poświęcone Zofii Hertz

Otwarcie wystawy

„Zofia Hertz – z Łodzi do Maisons Laffitte”

18 VI g. 14 i 18

• WARSZTATY LITERACKIE

Warsztaty dla młodzieży

prowadzenie: Rafał Gawin, Maciej Robert

19 VI g. 16

FABRYKA SZTUKI / ART INKUBATOR

ul. Tymienieckiego 3, tel. 42 646 88 65

• „Rytm języka” – koncert Teatru CHOREA

10 VI g. 19

GRUPA LITERACKA „CENTAURO”

Ośrodek Kultury „Góra”

ul. Siedlecka 1, tel. 42 684 66 47

• „Encyklopedia leśna”

– wiersze dla dzieci i dorosłych

– spotkanie autorskie Ewy Szaniawskiej

1 VI g. 18

• „Masz głos i nie zawahaj się go użyć”

– spotkanie z poetą i aktorem

Tomaszem Korzeniowskim

1 VI g. 19.15

• „Znaki czasu” – wiersze ks. Jana

Twardowskiego (w setną rocznicę urodzin)

8 VI g. 18

• „Poezja prorocza” – spotkanie autorskie

Krystyny Stoleckiej

15 VI g. 18

• Poeci Centauro: „Róże dla Różewicza”

– prezentacje autorskie

15, 22 VI g. 19.30

• Przekłady z literatury serbskiej

– spotkanie z Teresą Sikorską

22 VI g. 18

Spotkania poza placówką:

• Prezentacje wierszy Grupy Centauro

oraz spotkanie autorskie poetki i aktorki

Magdaleny Sieroszewskiej

16 VI g. 17 – Śródmiejska Biblioteka

Publiczna, ul. Narutowicza 91a

• Prezentacje wierszy Grupy Centauro oraz

„Poezja księdza Jana” – spotkanie w setną

rocznicę urodzin ks. Jana Twardowskiego

17 VI g. 17 – MBP Łódź-Góra,

ul. Przybyszewskiego 46/48

• Prezentacje wierszy Grupy Centauro

oraz spotkanie autorskie Leona Sikorskiego,

akompaniuje Janusz Janyst

23 VI g. 17 – Śródmiejska Biblioteka

Publiczna, ul. Struga 14

• Prezentacje wierszy Centauro i Klin-u

(g. 17.30)

Spotkanie z Maciejem Robertem, poetą

i krytykiem (g. 18)

24 VI – Klub Nauczyciela,

ul. Piotrkowska 137/139

OŚRODEK KULTURY GÓRNA

ul. Siedlecka 1, tel. 42 684 66 47

• Rodzinne warsztaty artystyczne

20 VI g. 10

• Plac zabaw twórczych

20 VI g. 12 // 21 VI g. 10

• „Sam(a) zrobię Slam(a)”

– przegląd sceniczny

15 VI g. 10

PARTNERSTWO NA RZECZ ALEKSANDROWA ŁÓDZKIEGO

tel. 609 190 211

www.partnerstwo.aleksandrow-lodzki.pl

Sala Towarzystwa Śpiewaczego

im. S. Moniuszki

Aleksandrów Ł., ul. Ogrodowa 10

• „Moje polskie inspiracje” – koncert jazzowy

wyk. Dariusz Igielski – fortepian,

Przemko Kowalski – gitara basowa,

Artur „Oskar” Mostowy – perkusja

12 VI g. 19

Pizzeria Trattoria Presto,

Aleksandrów Ł. ul. Wojska Polskiego 12

• „W rytmie bossa novy”

wyk. Renata Banacka-Walczak – śpiew,

Ireneusz Walczak – gitara klasyczna,

Andrzej Walczak – kontrabas

17 VI g. 20

Dwór Zachertów w Nakielnicy

• Święto Kupały

koncert, ognisko, puszczenie wianków

23 VI g. 19

POLESKI OŚRODEK SZTUKI

ul. Krzemieniecka 2a, tel. 42 688 13 47

• NASI SĄSIEDZI

Spotkanie z Andrzejem Klimem,

promocja książki „Polska Niemcy 1:0

czyli 1000 lat sąsiedzkich potyczek”

9 VI g. 18

Spotkanie z Igorem Miecikiem,

promocja książki „Sezon na słoneczniki”

10 VI g. 18

• „Zaplecione opowieści”

11. Międzynarodowy Plener Przestrzenne

Formy z Wikliny

17-26 VI, otwarcie g. 18

• O SZTUCE SUBIEKTYWNE

„Andy Goldsworthy”

– wykład Małgorzaty Misiowiec

19 VI g. 18

• Warsztaty kaligrafii

20 VI g. 10 (zapisy)

• Noc świętojańska w ogrodzie

– impreza plenerowa

26 VI g. 19

POS filia „KAROLEW”

ul. Bratysławska 6a

tel. 42 687 02 07

• Wystawa prac plastycznych studentów

Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej

w Łodzi

otwarcie 12 VI g. 17

• Zabawa taneczna dla członków

Klubu Seniora

i mieszkańców Karolewa

19 VI g. 18

• Tańce w kręgu – warsztaty

23 VI g. 17

WIDZEWSKI DOM KULTURY ARIADNA

ul. Niciarniana 1/3, tel. 42 678 47 41

• Koncert z okazji 45-lecia Zespołu Pieśni

i Tańca „Anilana”

21 VI g. 17 – Teatr Muzyczny



MAGAZYN KULTURALNY

w sobotę 6, 20 czerwca o godz. 20



ŁÓDZKIE WIADOMOŚCI DNIA

WYDANIE GŁÓWNE - godz. 18.30

ZMIENIAMY SIĘ DLA CIEBIE

Podwórka kontra pałace

– W ramach festiwalu Łódź Czterech Kultur, który odbędzie się w czerwcu, staramy się gościć wydarzenia różnorodne, od wysublimowanych po sztukę popularną. Jest jeden warunek: w swojej dziedzinie muszą to być przedsięwzięcia wyjątkowe artystycznie
– mówi ZBIGNIEW BRZOZA, reżyser teatralny i dyrektor artystyczny festiwalu.

Maria Sondej: – Jaki będzie tegoroczny festiwal?

Zbigniew Brzoza: – To moja trzecia edycja i, jak w poprzednich, zależy mi na społecznej waloryzacji łódzkich ulic i podwórek. Chcę im nadać inną optykę, pozytywny wymiar. Przecież Łódź to jedno ze wspanialszych miast w Polsce i pora, żeby mieszkańcy to poczuli! W warstwie tematycznej festiwal będzie poświęcony głównie 110. rocznicy Rewolucji 1905 roku, która jest istotnym fragmentem historii Łodzi. Nawet data tegorocznego festiwalu nie jest przypadkowa: impreza kończy się 21 czerwca, a 22 czerwca 1905 roku wybuchło Powstanie Łódzkie, najważniejsze wydarzenie tej rewolucji. Do rocznicy nawiązuje zarówno zaproszenie do Łodzi Lynne Ramsay – szkockiej reżyserki, scenarzystki i producentki filmowej, jak i zrealizowanie słuchowiska radiowego, którego kanwą będzie Powstanie Łódzkie, czy przygotowany na nasze zamówienie spektakl niemieckiego teatru Grotest Maru, oparty na wspomnieniach 89-letniej dziś Niemki, Aurelii Scheffel.

Ważną cechą festiwalu jest to, że imprezy odbywają się głównie w plenerze; czasem przeniesiemy się do Pałacu Poznańskiego przy Ogrodowej 15, a dokładniej do Sali Lustrzanej i pałacowego ogro-

du. Będzie to zgodne z hasłem tegorocznej edycji: „podwórka kontra pałace”.

I jeszcze jedno: wstęp na wszystkie imprezy jest bezpłatny. Festiwal jest organizowany za publiczne pieniądze, powinien więc być dostępny dla wszystkich, niezależnie od stanu ich portfeli. Łodzianie z tej możliwości korzystają. Dwa lata temu mieliśmy frekwencję rzędu 20 tysięcy widzów, w ubiegłym roku nieco mniej, ale zawiniła pogoda. Zobaczymy, jak będzie tym razem. Choć trzeba pamiętać, że impreza potrwa tylko cztery dni, od 18 do 21 czerwca.

Na co szczególnie chciałby pan zwrócić uwagę w programie tegorocznej imprezy?

– Ten festiwal ma być imprezą wizerunkową dla miasta, więc, układając program, starałem się wybrać wydarzenia, które temu wizerunkowi służą. Na przykład wybitna hiszpańska grupa teatralna Carros de Foc wystąpi w ECI-Wschód i ta szczególna scenografia spowoduje, że artyści będą musieli „przekładać” swój spektakl na Łódź. Sądzymy, że jedenastometrowa marionetka w swoisty sposób ożywi to miejsce, ciągle mało znane mieszkańcom. Festiwal rozpoczyna Kayah koncertem pieśni żydowskich. Na rynku Manufaktury zaśpiewa utwory



Zbigniew Brzoza

ze swojego znakomitego albumu „Transoriental Orchestra”. W Pałacu Poznańskich wystąpi z recitalem Ewa Błaszczyk, usłyszymy tam także dużo muzyki klasycznej, głównie rosyjskiej, w wykonaniu wybitnych artystów: Macieja Grzybowskiego, Liliany Zalesińskiej, Simfonia Viva, Meccore String Quartet. Wspomniany już niemiecki teatr uliczny Grotest Maru przygotował specjalny spektakl o życiu wielonarodowych mieszkańców jednej z łódzkich kamienic. Warto przypomnieć, że Grotest Maru, jeden z najważniejszych teatrów niemieckich w ogóle, rok temu zachwyił łódzian występem na elewacji Grand Hotelu.

Podobnie jak w czasie dwóch poprzednich festiwali, przewidzieliśmy wernisaż instalacji plastycznej. „Sąsiedzi” hiszpańskiego artysty Isaaca Cordala pojawią się na podwórku przy ul. Traugutta 10 i mam nadzieję, że pozostaną tam na długie lata. Jak widać, w ramach festiwalu Łódź Czterech Kultur staramy się gościć wydarzenia różnorodne, od wysublimowanych po sztukę popularną. Jest jeden warunek: w swojej dziedzinie muszą to być przedsięwzięcia wyjątkowe artystycznie.

Łatwo namówić artystów na występy w Łodzi?

– Jak o wszystkim, decydują: reputacja, znajomości i pieniądze. Artyści, którzy byli na naszym festiwalu, przekonali się, że potrafimy udźwignąć bardzo skomplikowane organizacyjnie projekty jak „Pasaż Róży” Joanny Rajkowskiej czy przedstawienie teatru Plasticiens Volants „Big Bang”. Dobra reputacja u tych, którzy tu byli, otwiera nam drogę do kolejnych artystów, łatwiej nam też rozmawiać o honorariach.

Na koniec drobna sprawa, która mnie intryguje. W ubiegłym roku muzyk elektroniczny Matthew Herbert skomponował utwór „Dźwięki Łodzi”, w którym wykorzystał nadesłane przez łódzian odgłosy miasta. Czy ten pomysł ma ciąg dalszy?

– Tak, chcemy wydać ten utwór na płycie. Niestety, wszystko się przesunęło w czasie, bo artysta uznał, że nagranie, które przygotował dla nas przed łódzkim koncertem, go nie zadowala, chce wykonać nowe, a to nie jest łatwe. Trudno bowiem zgrać terminy Herberta i pozostałych muzyków, z którymi tworzył „Dźwięki Łodzi”. Mam nadzieję, że niedługo uda się wydać płytę. *

W drodze **na salony**

Aleksandra Talaga-Nowacka

Wielu zdolnych ludzi opuszcza co roku mury akademii sztuk pięknych i co dalej? Zdarza się że, aby przeżyć, są np. sprzedawcami w sklepach. Tylko o nielicznych możemy później usłyszeć. Co to znaczy – zrobić karierę jako artysta? – *Z punktu widzenia historyka sztuki – mieć dużo wystaw w prestiżowych miejscach, z punktu widzenia marszanda – dużo sprzedawać* – mówi Julia Niewiarowska-Kulesza, prezes Stowarzyszenia Artystycznego „EL art”, działającego przy łódzkim Domu Aukcyjnym Rynek Sztuki. A że jedno ma związek z drugim, stowarzyszenie wraz z macierzystą firmą w tym roku zorganizowało II Niezależny Salon Łódzkich Młodych Twórców. Pierwszą część wystawy można do 6 IX oglądać w Centralnym Muzeum Włókiennictwa, drugą – w dniach 1-31 VII – w Galerii 87 UMŁ.

Stowarzyszenie, w którym aktualnie jest 15 młodych absolwentów łódzkiej Akademii Sztuk Pięknych, dwóch kolekcjonerów i historyk sztuki, powstało w 2013 roku po to, by walczyć o miejsce dla początkujących na rynku sztuki. I udaje się. Wspomnijmy choćby Karolinę Matyjaszkowicz, której obrazy osiągają coraz wyższe ceny – a po jej wystawie zorganizowanej przez „EL art” kupiono sześć dzieł po 3-4 tys. zł. Ta utalentowana artystka, jak mówi, jeszcze nie czuje się stabilna finansowo, ale sprzedała już kilkadziesiąt obrazów.

Magdalena Połacik po pierwszej indywidualnej ekspozycji sprzedała 10 obrazów. Prace Katarzyny Gołębiowskiej na początku nie miały nabywców, ale od kiedy odnalazła swój styl nawiązujący do minimal artu, sprzedaje płótna po 2-6 tys. zł. Sławomir Jacek Siciński zaczynał na aukcjach od rysunków po 250 zł, a na ostatniej jego obraz sprzedał się za 4,5 tys. zł. Julia Niewiarowska-Kulesza: – *To genial-*

ny artysta. Mamy kolekcjonera, który kupił już siedem jego prac. Teodor Durski dzięki eksperymentom osiągnął mistrzostwo w sitodruku – zapraszany jest do jury konkursów w całej Polsce. Dobrze zapowiadają się kariery Oskara Gorzkiewicza i Jonasza Koperkiewicza.

Jak można wspomóc początkującego artystę? – *Powiem o naszej drodze, bo chyba jest słuszna, skoro naśladują nas domy aukcyjne w całej Polsce. Zaczęło się w 2006 roku od zorganizowania przez Rynek Sztuki pierwszej Aukcji Promocyjnej, na której młodzi łódzcy twórcy wystawili prace po kosztach materiałów. Od tej pory takich aukcji odbyło się już wiele i paru artystów odnalazło stałych klientów. Potem były wystawy indywidualne w naszej galerii, Internetowa Galeria Młodych Talentów, a wreszcie – pierwszy Niezależny Salon* – opowiada Julia Niewiarowska-Kulesza.

Ale same wystawy przecież nie wystarczą. Co sprawia, że ktoś robi karierę? – *Najwięcej zależy od samego artysty. Także od jego osobowości – ważna jest umiejętność współpracy i jako taka terminowość, choć to trudne w przypadku twórców* – mówi Julia Niewiarowska-Kulesza. – *Trzeba mieć odwagę, by wejść na rynek, myśleć biznesowo.*

Ci, którzy wcześniej ukształtowali swój styl, nie malując jak kazał profesor, nie mieli łatwo na studiach, ale są rozpoznawalni. Nie chodzi o to, że szkoła przeszkadza w karierze. Pomaga choćby w taki sposób: – *Na mój styl i malarski warsztat wpłynęło studiowanie w pracowniach druku na tkaninie, gdzie szczególną uwagę zwracano na kompozycję i projekt. Na ASP zetknęłam się z technologiami, dzięki którym zmieniłam swoje spojrzenie na malarstwo* – mówi Karolina Matyjaszkowicz.



Foto: ALEKSANDRA TALAGA-NOWACKA

II Niezależny Salon Łódzkich Młodych Twórców w Centralnym Muzeum Włókiennictwa (recenzja na e-kalejdoskop.pl)

Warto zmierzyć się z widzami, by zorientować się, jaki odbiór ma to, co robi młody człowiek. Karolina Matyjaszkowicz: – *Do niedawna myślałam o zorganizowaniu wystawy indywidualnej przyprawiała mnie o drżenie. Obawiałam się konfrontacji z odbiorcami – że nikt się nie pojawi, albo że spotkam się z niezrozumieniem lub obojętnością. Cieszy mnie, że się przełamalam. Wystawa w Centralnym Muzeum Włókiennictwa spotkała się z bardzo pozytywnym przyjęciem i zaowocowała kolejnymi propozycjami.*

Skoro po skończeniu szkoły wszystko zależy od twórcy, na czym polega rola marszanda? – *Układ artysta-marszand-kolekcjoner jest najbezpieczniejszy – uważa prezes „EL art”. – Handlarze sztuką czasem przychodzą do pracowni twórcy i mówią: musisz mi sprzedać obraz za 500 zł, żeby z czegoś żyć. Artysta nie ma ochoty rozmawiać o pieniądzach i nie wie nawet, czy to odpowiednia cena. Gdy twórca przychodzi do nas, razem realnie wyceniamy obraz.*

Mimo talentu i chęci nie każdemu od razu udaje się zrobić karierę. – *Najlepiej sprzedają się dzieła, które są bardzo dobre pod względem warsztatowym. Ale na przykład Marta Kunikowka-Mikulska, malująca jak Jacek Malczewski, sprzedaje stanowczo za mało jak na jej zdolności. To nie jest łatwa sztuka, zmusza do myślenia.*

Czy młode osoby, idąc na studia artystyczne, wiedzą, jak trudny zawód wybierają? Co je motywuje – sława, pieniądze, chęć zmieniania świata? – *To pasja, oni kochają tworzyć. Nie zastanawiają się, czy*

będą mogli z tego żyć – mówi Julia Niewiarowska-Kulesza.

Z historii znamy wiele przypadków twórców przy mierających głodem, których dzieła po latach osiągnęły zawrotne ceny albo odwrotnie – artystów modnych i bogatych za życia, o których słuch później ginie. Dlaczego? Trudno ocenić artystyczną wartość obrazu na bieżąco. Może być zbyt nowatorski, by współcześni go zrozumieli, albo odpowiadający aktualnym potrzebom, ale bez uniwersalnych walorów. To czas i historycy sztuki weryfikują twórczość.

W zeszłym roku na Niezależny Salon wybrano 25 artystów. Teraz dwa razy więcej. – *Skupiamy się na tych, którzy kończą łódzką ASP – mówi prezes „EL art”. – Mamy najlepszą grupę absolwentów w Polsce. To widać, gdy ogląda się prace w domach aukcyjnych w innych miastach. Tak też twierdzą klienci, którzy przyjeżdżają z całej Polski, bo mamy najlepszą ofertę. Najbardziej zróżnicowaną i nie taką komercyjną jak gdzie indziej.*

Jaki z tego wniosek? Jest w Łodzi wielu utalentowanych młodych artystów, gotowych na wkroczenie do ogólnopolskiego świata sztuki. Dobrze byłoby, gdyby miasto wsparło ich na początku tej drogi – nie tylko wybrane osoby, ale en bloc. Ani przed rokiem ani teraz Niezależny Salon nie dostał dofinansowania z miasta – tym razem młodzi musieli nawet złożyć się na katalog wystawy. A przecież nie mamy się czego wstydzić – ich talent jest dla Łodzi najwspanialszą promocją.



Foto: Z ARCHIWUM ARTYSTKI

Magda Moskwa

Talent

to błogosławieństwo i przekleństwo

O blaskach i cieniach życia artysty opowiada łodzianka MAGDA MOSKWA, uważana za jedną z najważniejszych współczesnych malarek w Polsce, nagrodzona przez TVP Kultura Gwarancją Kultury 2015.

Aleksandra Talaga-Nowacka: – Co oznacza dla pani kariera?

Magda Moskwa: – Najogólniej rzecz ujmując, kariera to chyba sukcesy w życiu zawodowym. Robienie jej nigdy mnie nie interesowało – interesowało mnie malowanie dobrych obrazów. Za swoje największe zwycięstwo uważam fakt, że, pomimo wielu przeciwności, nigdy nie zdradziłam swojej

malarskiej wizji. Praca twórcza musi być aktem szczerym i bezinteresownym. W moim odczuciu nie można tworzyć uczciwie z myślą o tym, że ma to przynieść wymierne efekty: wystawy, popularność, pieniądze – czyli to, co kojarzy się z karierą. Od początku miałam świadomość, że to, co robię, może wzbudzić zainteresowanie odbiorców, ale nie musi – i byłam z tym pogodzona. Oczywiście pragnęłam,

żeby moje malarstwo znalazło odbiorców, ale wiedziałam to tak, że ja mam malować, a reszta, jeśli ma się wydarzyć, to po prostu się wydarzy. Obrazy mają przyciągać własną mocą. I tak się stało – moje malarstwo wzbudziło zainteresowanie i wszystko, co się wokół niego wydarzyło, stało się z inicjatywy innych osób, zarówno jeśli chodzi o wystawy, jak i sprzedaż.

Czy sprzedaż prac jest dla pani ważna?

– Tak, jest ważna. Kiedy sprzedaję obraz, czuję, jakbym sprzedawała kawałek siebie. A jeszcze trzeba to wycenić – straszna męka. Na początku nie wyobrażałam sobie, że mogę sprzedać obraz. Pierwszy raz zrobiłam to po długich namowach osoby, która chciała go kupić – to było bardzo trudne. Do dziś nie lubię sprzedawać – ale to jedyne źródło mojego utrzymania. Gdybym nie sprzedawała, nie byłoby mnie stać na malowanie kolejnych obrazów – jaki więc mam wybór? Na początku, żeby nie sprzedawać, próbowałam zarabiać na życie inaczej, ale malowanie po godzinach, kiedy najlepszą energię zostawiło się w pracy, było oszukiwaniem samej siebie. Musiałam podjąć trudną decyzję o rezygnacji z pracy i o tym, że jednak będę musiała sprzedawać obrazy. Mam swoje zasady dotyczące sprzedaży. Znam prawie wszystkich właścicieli moich obrazów, z pozostałymi mam możliwość kontaktu, obrazy mogę wypożyczać na wystawy. Wiem, że moje prace znajdują się w dobrych warunkach i u ludzi, którzy bardzo chcieli je mieć – to dla mnie bardzo ważne.

Podobno sprzedaje pani tylko jeden obraz rocznie...

– Nie maluję dużej liczby obrazów, poza tym mam swoje ukochane, z którymi nie chcę się rozstać. Rzeczywiście przez wiele lat sprzedawałam jeden do dwóch obrazów rocznie, a zdarzało się, że wcale. To nie był mój wybór. Mam zasadę, że sama nie szukam nabywców. Sprzedaję tylko wtedy, gdy ktoś skontaktuje się ze mną. Nigdy nie wiem, kiedy i czy w ogóle ktoś chętny się pojawi.

Da się dziś żyć ze sztuki?

– Przeżyłam – to znaczy, że da się żyć. Kosztowało mnie to dużo zdrowia. Moja decyzja o rezygnacji z pracy zarobkowej była karkołomna – jednak je-

śli chodzi o malarstwo, nie uznaję półśrodków, nie potrafię „trochę malować”. Malarstwo jest wymagającą i trudną techniką, obrazom oddaję ogromnie dużo energii i czasu – żeby malować, muszę być w dobrej formie, inaczej nie podchodzę do płótna. Nie da się tego zrobić w wolnym czasie. Po odejściu z pracy przez kilkanaście lat wegetowałam na granicy wytrzymałości i w wielkim stresie, żyjąc od obrazu do obrazu, tonęłam w długach. Miałam kilka tak krytycznych momentów, że chciałam się poddać, ale zawsze w najczarniejszej godzinie pojawiał się ratunek. W pewnym momencie miałam wrażenie, że „coś” perfidnie się mną zabawia, albo wystawia mnie na próbę. Dopiero mniej więcej dwa lata temu moja sytuacja materialna poprawiła się na tyle, że nie myślę o pieniądzach – to dla mnie wielki komfort, nie muszę codziennie oglądać sterty niezapłaconych rachunków i powiadomień o tym, że wyrzucają mnie z pracowni, bo znów nie zapłaciłam. Czuję się teraz „bogata”, chociaż o własnym mieszkaniu nadal mogę tylko pomarzyć, a mam 48 lat i przez całe życie ciężko pracowałam. Całą sobą – bo malowanie to nie jest zwykła praca. Każdy mój dzień był walką o to, żebym mogła robić to, co kocham. Mówię to po to, żeby uświadomić młodszym kolegom, co ich czeka, jeśli nie mają zaplecza finansowego. To ciężkie i pełne wyrzeczeń życie.

Czy można poradzić coś młodym artystom na początku drogi?

– Nie mam żadnych rad. Ci, którzy mają autentyczną potrzebę tworzenia, będą to robić bez względu na wszystko. Pozostali prędzej czy później się „wykruszą” – im prędzej, tym lepiej dla nich. Można przecież żyć w miarę normalnie, zamiast tak się męczyć. Wiem, że to straszne, co teraz powiedziałam, ale tak to wygląda. Talent i potrzeba tworzenia to błogosławieństwo i przekleństwo zarazem. Rezygnacja z pasji i zaprzepaszczenie talentu jest wielkim cierpieniem – często dzieje się tak z przyczyn materialnych. Znam wiele takich przypadków. To bardzo smutne, ale w miejscu, w którym żyjemy, utalentowani ludzie rzadko znajdują zrozumienie i wsparcie. Żeby przetrwać, trzeba być silnym i cierpliwym. *

Nasz Karpiński

„Spaliło się to krótkie życie z wielką stratą dla literatury polskiej, dla polskiej satyry i humoru” – tak Jarosław Iwaszkiewicz pisał o pochodzącym z Łasku poecie Światopełku Karpińskim po jego przedwczesnej śmierci w wieku zaledwie 30 lat.

Andrzej Sznajder

Był potomkiem Franciszka Karpińskiego. Niektórzy widzieli w nim nawet podobieństwo do sławnego autora „Laury i Filona”. Więzy krwi łączyły go także z filomatą Franciszkiem Malewskim. Przyszedł na świat 27 marca 1909 roku z ojca Franciszka Andrzeja Karpińskiego i matki Henrietty Dienkheim-Szczawińskiej-Brockiej.

Ojciec był cenionym inżynierem budowlanym pracującym w całej Rosji, który w 1908 roku przybył z rodziną do Łasku, gdzie otrzymał stanowisko architekta powiatowego. Zaprojektował tam istniejący do dziś budynek przedwojennego magistratu.

Światopełk miał jeszcze starszego brata Zbigniewa, później znanego architekta, twórcę tzw. „Ściany wschodniej” w stolicy i siostrę Wandę, po mężu Drecką, która odwiedzała w latach 80. rodzinne miasto poety. Mały Światopełk mieszkał w Łasku jedynie przez pierwsze trzy lata życia, potem rodzina przeniosła się do Łodzi, co ojcu, jako architektowi, dawało większe możliwości pracy i awansu. Łódź zawdzięcza mu m.in. projekt okazałego gmachu dzisiejszego Sądu Okręgowego przy placu Dąbrowskiego.

W 1915 roku Światopełk rozpoczął naukę w łódzkim Gimnazjum Zgromadzenia Kupców. Jednak ze względu na wybuch wojny i walki na tym terenie ewakuowano urzędników w głąb Rosji i rodzina Karpińskich wróciła do kraju dopiero po odzyskaniu przez Polskę niepodległości.

W 1922 roku po rozwodzie matka Światopełka wyszła za mąż za Włodzimierza Sulimierskiego,

właściciela majątku Zielęcice koło Łasku i tam się przeniósł. Światopełk z rodzeństwem został przy ojcu w Łodzi. Dokończył przerwana edukację, lecz maturę zdał z trudem i to dopiero w 1929 roku, podobno dzięki poematowi „Ku przyszłości”, za który otrzymał pierwszą nagrodę na konkursie międzyszkolnym. Koledzy z łódzkiej szkoły zapamiętali go jako osobnika niepokornego, obdarzonego dużym poczuciem humoru.

Jego debiut poetycki miał miejsce dwa lata wcześniej w zapomnianym dziś łódzkim periodyku literackim „Wena”. W Łodzi działał Karpiński także w miejscowej sekcji literackiej TUR i związał się na krótko z grupą poetycką „Meteor”, do której należał wtedy także Julian Tuwim. Bawiąc w Warszawie, poznał Karpiński Jarosława Iwaszkiewicza i tak zaczęła się ich kilkunastoletnia przyjaźń.

Iwaszkiewicz przyjeżdżał kilka razy do podlaskich Zielęcic i musiał nieraz całymi godzinami wysłuchiwać deklamacji wierszy „Światka”, jak go od tamtych dni zdrobniale nazywał.

Po wojsku i śmierci ojca Karpiński przeniósł się razem z rodzeństwem na stałe do Warszawy i rozpoczął studia w Szkole Nauk Politycznych. W stolicy odniósł od razu sukces literacki tomem poezji „Trzynaście wierszy”. Dostał za niego Nagrodę Młodych Polskiej Akademii Literatury, co pozwoliło mu na wyjazd do Paryża. W 1932 roku ukazał się jego następny tom „Ludzie wśród ludzi”. Rok później, po powrocie do kraju, poznał „Świątek” Janusza Minikiewicza, znanego stołecznego pisarza i satyryka, co



Warszawa 1936 r., spotkanie u Józefa Wittlina. Od prawej: Świątepek Karpiński, Kazimiera Iłakiewiczówna, Józef Wittlin, Zofia Nałkowska

dało początek jego bujnemu życiu nocno-literacko-erotycznemu w znanych warszawskich lokalach Café-Club i Adria. Cieszył się sporym wzięciem u kobiet, głównie wśród artystek i tancerek. Po stolicy krążyły plotki o jego nieślubnych potomkach. Z przyjaciółmi spotykał się często na tzw. „obiadach wtorkowych” w Oazie. Bywali na nich Stanisław Baliński, Antoni Słonimski i Stefan Napierski.

Z Minkiewiczem wystawiał Karpiński coroczne szopki polityczne. Wiele z nich ukazało się drukiem, a tę najbardziej znaną z 1931 roku współtworzyli Marian Hemar, Jan Lechoń i Julian Tuwim.

Luźno współpracował „Świątek” także ze „Skamandrem”, zaliczając sam siebie raczej do „Kwadrugi”. Publikował w „Cyruliku Warszawskim”, „Szpilkach” i „Prosto z mostu”. Był raczej apolityczny, choć napisał raz wiersz o Piłsudskim „Czarny maj” i pamflet „Do poety komunisty”. W latach 30. prowadził w Polskim Radiu dowcipną audycję „Żartotka”.

Na zamówienie prezydenta stolicy Stefana Starzyńskiego napisał „Świątek” swoje najbardziej znane dzieło „Poemat o Warszawie”. W 1939 roku otrzymał za nie prestiżową nagrodę „Wiadomości Literackich”.

W ostatnich dniach sierpnia tego pamiętnego roku dostał Karpiński kartę mobilizacyjną i stawiał

się jako adiutant dowódcy obrony Warszawy. Brał udział w walkach o cytadelę, za co odznaczył go gen. Walerian Czuma orderem *Virtuti Militari*.

Po upadku stolicy Karpiński znalazł się w Wilnie. Wynajął niewielki pokój przy ulicy Połockiej, bo traktował pobyt tam tylko jako przystanek w drodze do Francji. W Wilnie przebywał prawie pięć miesięcy, współpracując z miejscowymi teatrami i pisząc wiersze. Założył wspólnie z Minkiewiczem kabaret „Ksantypa”, w którym śpiewały m.in. Hanna Skarżanka i Marta Mirska. Podobno kilka dni przed swoją śmiercią, spacerując z Hanką Ordonówną po rosyjskim cmentarzu, wyraził życzenie być na nim pochowanym. Zmarł nagle w nocy 1 maja, prawdopodobnie na udar mózgu lub zawał serca, lecz tajemnicze ukłucie na przedramieniu spowodowało lawinę plotek na temat tej śmierci. Mówiono, że przedawkował narkotyki, że popełnił samobójstwo, a nawet, co było całkiem niedorzeczne, że zamordowali go litewscy nacjonaliści.

Pogrzeb odbył się 3 maja. Po nabożeństwie w kościele św. Jakuba niemal dwutysięczny kondukt przeszedł Ostrobramską na cmentarz na Rossie. Hołd poecie oddali m.in.: Czesław Miłosz, Hanka Ordonówna, Janusz Minkiewicz i Ludwik Sempoliński. Trumnę złożono do grobu na tzw. Wzgórzu Literatów niedaleko miejsca pochówku Władysława Syrokomli.

Szansa na **biznes**

Okolice Księżego Młyna zmieniają się nie do poznania. Jeszcze kilka lat temu zabytkowe mury dawnej fabryki Karola Scheiblera groziły zawaleniem. Miejsce reaktywowano dzięki rewitalizacji trzech postindustrialnych budynków przy Tymienieckiego 3, którą sfinansowano za około 32 mln zł ze środków miasta i Unii Europejskiej.

Justyna Muszyńska-Szkodzik

Na powierzchni ponad 7000 m² Fabryka Sztuki przed rokiem powołała do życia Art_Inkubator – centrum kultury i przedsiębiorczości.

Projekt powstał, aby ożywić pofabryczne przestrzenie i wprowadzić tam młodych przedsiębiorców z tzw. branż kreatywnych. Designerzy, filmowcy, fotografowie, graficy, architekci, animatorzy kultury w 2014 r. wystartowali w konkursie na rezydentów, a 26 z nich dostało szansę na biznes w murach Art_Inkubatora. Początkujący biznesmeni otrzymali takie wsparcie, o jakim ich koledzy po fachu mogą tylko pomarzyć. Przez dwa lata mają czas na spokojne rozkręcanie biznesów, bo za wynajem biur i pracowni płacą tylko 200-300 zł miesięcznie. – *Mogą skorzystać z porad konsultantów, ekspertów i na miejscu uczyć się tajników prowadzenia firmy. Oferujemy doradztwo księgowo, kadrowe, prawne i finansowe* – podkreśla Katarzyna Krawczyk, zajmująca się promocją i marketingiem Art_Inkubatora.

– *Po roku jesteśmy bogatsi o doświadczenia, ale nadal uczestniczymy w pewnym eksperymencie. Na tym etapie najważniejsze jest budowanie dobrej komunikacji między rezydentami. Często stoimy przed dylematem: na ile można być dobrym wujkiem, a kiedy stanowczo tupnąć nogą wobec oczekiwania młodych ludzi, którzy często przychodzą do nas zupełnie nieprzygotowani do prowadzenia firmy* – mówi Maciej Trzebiński, dyrektor naczelny Fabryki Sztuki.

Roczny budżet Art_Inkubatora wynosi 1 mln 450 tys. zł, z czego większość idzie na utrzymanie budynków. Odrestaurowane mury są imponujące, ale czy wraz z rewitalizacją powróciło tam życie? Czy rezydenci korzystają z możliwości? – *Z wykształcenia jestem psychologiem, prowadziłam już firmę z zakresu public relations, a teraz zajmuję się moją pasją – tworzeniem biżuterii tekstylnej i toreb. Gdyby nie Art_Inkubator, nie zdecydowałabym się na ten radykalny krok. Skorzystałam ze wsparcia szkoleniowego, nauczyłam się liczyć koszty prowadzenia działalności* – wyjaśnia Marta Libiszowska-Jóźwiak, właścicielka marki BagaBaga.

Po szumnym otwarciu w ubiegłym roku, kiedy łodzianom zaserwowano tydzień kulturalnych atrakcji, Art_Inkubator trochę wyhamował. Rezydenci wprowadzili się z lekkim poślizgiem, bo dopiero w wakacje. Wtedy też otwarto kawiarnię i bistro Tektura, gdzie przy dobrej kawie i sezonowych potrawach można porozmawiać nie tylko o biznesie, a wieczorem przy odrobinie szczęścia trafić na kameralny koncert. Ambicją właścicielki – Gosi Narkiewicz – jest organizowanie wydarzeń kulturalnych w każdy weekend.

Rozkręcenie biznesu wymaga czasu, a robienie pieniędzy paradoksalnie nie lubi rozgłosu. Eksperci mówią, że dla firmy najtrudniejsze są pierwsze dwa lata. Jednak młodzi przedsiębiorcy już teraz potrzebują klientów, aby starczyło im pary na dalszą działalność, a za rok – na wyjście spod opiekuńczych

MIEJSCE

skrzydeł instytucji. Ci, którzy spodziewali się przy Tymienieckiego 3 ruchu jak za czasów Unii, na pewno się rozczarują. Tutaj życie płynie wolniej, nie ma tylu gości, knajp i takiej oferty kulturalnej jak w OFF Piotrkowskiej. Niektórzy rezydenci narzekają, że na co dzień nic się nie dzieje, brakuje promocji miejsca i obiecanej przestrzeni coworkingowej z prawdziwego zdarzenia. Jednak dla innych przedsiębiorców cisza i spokój to atuty. – *Niepotrzebne są nam tłumy odwiedzających. Zajmujemy się projektami foto i wideo. Na miejscu korzystamy ze studia do pracy nad wizualizacjami. Jednak i tak poznaliśmy tu dużo osób i poszerzyliśmy sieć kontaktów biznesowych* – podkreśla Michał Pabich z artystycznej pracowni Wee.

Miejsce ożywa przy okazji festiwalu i większych imprez. Towary, LDZ Alternatywa, Fotofestival, Łódź Design Festival czy Retro/Per/Spektywy to wydarzenia gromadzące setki, tysiące osób. – *Dzięki profesjonalnemu wyposażeniu obiektu mogę organizować tu sesje zdjęciowe i targi modowe – Urban Festival. NO H8 jest marką, którą prowadziłam już przed wejściem do inkubatora i planuję dalej rozwijać firmę, także po opuszczeniu instytucji. Na pewno będę tu organizować targi i korzystać z bogatego zaplecza nawet po stawkach komercyjnych, które są bardzo korzystne* – przyznaje Monika Madej z NO H8.

Siła przedsiębiorczości tkwi w przemyślanym współdziałaniu. Niektórzy rezydenci próbują robić coś razem. – *Podjęliśmy współpracę z Katarzyną Jasińską z Gra-Fiki, bo mamy to samo grono odbiorców. Naszej firmie udało się wskrzesić legendarny hotel projektu Józefa Chierowskiego – model 366, który był ikoną wzornictwa PRL-u, i tworzymy kolekcje mebli retro, które idealnie wpisują się w nowoczesne wnętrza w klimacie loftowym* – opowiada Maciej Cypryk z 366Concept Design & Lifestyle. Są też przedsiębiorcy, którzy planują sformalizować swoją współpracę, np. architekci Tomasz Pilarczyk i Piotr Piasecki z Graphite chcą założyć spółkę zajmującą się usługami projektowymi, graficznymi oraz marketingowymi z zakresu architektury i aran-



Dziedziniec Art_Inkubatora

żacji wnętrza. – *Sami zdobywamy klientów, właściwie nie oczekujemy zbytnej pomocy od Art_Inkubatora. Już teraz siedem osób pracuje nad dużymi projektami, a w przyszłości chcemy rozwijać działalność* – zaznacza Piotr Piasecki.

Nie wszystkie firmy zdecydowały się na wynajem pracowni, bo, jak na nowoczesny biznes przystało, działają w wielu miejscach. – *Zajmuję się przede wszystkim e-marketingiem, często pracuję poza Łodzią, za granicą, dlatego w Art_Inkubatorze korzystam tylko z adresu, powierzchni wspólnych, atelier i montażowni. Prowadziłem tu też szkolenia i klienci spoza Łodzi byli zachwyceni postindustrialną przestrzenią* – mówi Szymon Pietkiewicz, właściciel Conversacji.

Designerzy, graficy, fotografowie to współczesność budynku. A jego historię można poznać w Muzeum Miejsk ABC, gdzie zgromadzono artefakty wskazujące na dawną funkcję zrewitalizowanych magazynów: od najstarszych, pamiętających imperium Romanów, po instrukcję prania bawełny z czasów PRL.

Kolejne edycje konkursu na rezydentów są szansą dla nowych firm. Art_Inkubator daje narzędzia na rozkręcenie biznesu, ale inicjatywa należy do młodych przedsiębiorców, nikt ich nie będzie prowadził za rękę. Czy wyjdą z inkubatora przygotowani do funkcjonowania w realiach wolnego rynku? Trzymamy za nich kciuki, a za rok spytamy, jak sobie radzą.



Foto: ALEKSANDRA TALAGA-NOWACKA

Żółw błotny w Poleskim Parku Narodowym

Nie tylko skrzydlaci **bracia**

Jacek Schmidt

„Dlaczego rak chodzi wspak?” „Czy wilk zawsze bywa zły?” – takie pytania z żartobliwych wierszy i dziecięcych piosenek można uznać za absurdalne i niewarte uwagi, ale można je też potraktować poważniej: jako przejaw ignorancji lub – wręcz przeciwnie – ciekawości otaczającego człowieka świata przyrody.

Odpowiedzi na wiele podobnych pytań udzielają – w sposób przystępny i atrakcyjny – dokumentalne i popularnonaukowe filmy przyrodnicze. Od lat 40. ubiegłego wieku niekwestionowanym polskim liderem w produkcji takich filmów stała się Łódzka Wytwórnia Filmów Oświatowych. To tutaj realizowali swe obrazy najlepsi polscy filmowcy – przyrodnicy. To właśnie w „Oświatówce” pracował przez większość swego życia najsłynniejszy spośród nich – wybitny znawca i miłośnik przyrody Włodzimierz Puchalski.

Nie ma już wśród nas Pana Włodzimierza (pozo-

stał na zawsze wśród lodów Antarktydy, gdzie kręcił kolejny film), ale mamy wciąż jego znakomite dzieła i Międzynarodowy Festiwal Filmów Przyrodniczych im. Włodzimierza Puchalskiego, odbywający się od 1980 roku (początkowo jako Ogólnopolski Przegląd Filmów Przyrodniczych), który stał się z biegiem lat prestiżową imprezą, znaną w kraju i za granicą.

W tym roku od 17 do 21 czerwca odbędzie się w Łodzi i na terenie województwa XVI już edycja festiwalu. Zgodnie z tradycją, także i tym razem, poza możliwością obejrzenia filmów zgłoszonych z różnych stron świata do konkursu głównego, na gości XVI MFFP czeka wiele atrakcji przygotowanych w ramach wydarzeń towarzyszących festiwalowi. Wrażeń estetycznych dostarczą z pewnością uroczystości otwarcia i zakończenia festiwalu w Teatrze Muzycznym, Łódzkim Domu Kultury i Ogrodzie Botanicznym w Łodzi oraz wernisaże

wystaw malarstwa i fotografii. Szczególną atrakcją będzie ekspozycja „Stach z Warty” w Muzeum Miasta i Rzeki Warty, poświęcona twórczości Stanisława Szukalskiego, zorganizowana we współpracy z Muzeum Górnośląskim i Muzeum Narodowym w Szczecinie, skąd pochodzić będą prezentowane dzieła tego artysty. Dopelnieniem wystawy będą projekcje filmu WFO poświęconego postaci i twórczości Szukalskiego. Dla zainteresowanych poszerzeniem wiedzy o przyrodzie i sztuce filmowej przeznaczone są między innymi: sesja naukowa w Instytucie Europejskim w Łodzi pt. „Znaczenie kreatywnej wyobraźni i dbałości o walory formalne w filmie i fotografii przyrodniczej”, prowadzona przez Dagmar Rajcanovą ze Słowacji (prezes Stowarzyszenia Ecomove International), plenerowe pokazy najlepszych filmów przyrodniczych biorących udział w festiwalu, prezentacja klasycznych już zdjęć Włodzimierza Puchalskiego, wycieczki po terenach atrakcyjnych przyrodniczo w okolicach zalewu Jeziorsko w towarzystwie doświadczonych ornitologów, warsztaty mistrzowskie przeznaczone dla twórców filmów przyrodniczych, przeprowadzone nad brzegami Jeziorska – na terenie rezerwatu będącego ostoją ptactwa – przez znanych polskich fotografów przyrody.

Zasadnicze cele festiwalu to udostępnianie i upo-

wszechnianie dorobku polskiej i światowej sztuki filmowej w obszarze filmu przyrodniczego, podnoszenie świadomości ekologicznej oraz promocja przyrody i krajobrazu regionu łódzkiego. Bardzo istotna jest także jego funkcja edukacyjna – realizowana w formie warsztatów ekologicznych, fotograficznych i filmowych dla dzieci i młodzieży. Jednym z głównych organizatorów zajęć warsztatowych jest Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 7 im. Włodzimierza Puchalskiego w Łodzi. W tym roku motywem wiodącym warsztatów i konkursów przygotowanych przez tę szkołę – zgodnie z założeniami XVI MFFP – będą ptaki, co znajduje odzwierciedlenie w zaplanowanych tematach: „Skrzydłaci mieszkańcy miast”, „Moje spotkanie z ptakiem chronionym” oraz „Nasi bracia mniejsi”.

Istotną funkcję edukacyjną pełni także Młodzieżowy Konkurs Filmu Przyrodniczego, którego celem jest inspirowanie kreatywności, pogłębianie wiedzy ekologicznej i promowanie sztuki filmowej wśród dzieci i młodzieży.

Międzynarodowy Festiwal Filmów Przyrodniczych to wyjątkowa sposobność do jednoczesnego spotkania ze sztuką filmową i przyrodą regionu łódzkiego, a zarazem okazja do przeżycia estetycznych wzruszeń i poszerzenia wiedzy o otaczającym nas świecie. *



REGIONALNA AKADEMIA KADR KULTURY ŁDK:

- 8-9 VI**, godz. 9-16, s. 103 – Fundusze unijne dla kultury w nowej perspektywie 2014-2020, cz. I i II
- 11 VI**, godz. 10-13 – Scenografia, kostium, charakteryzacja. Twórcze warsztaty dla animatorów kultury, cz. V Wizyta w ASP
- 12 VI**, godz. 9-16, s. 103 – Sponsoring: od oferty sponsorskiej do raportu projektu
- 13 VI**, godz. 9-16, s. 221 – Otwarta przestrzeń i zapomniana energia. Animator w pracy z amatorskim teatrem seniorów
- 15-16 VI**, godz. 9-16 – Obsługa klienta w instytucji kultury, cz. I i II (Wieluński Dom Kultury)
- 18-19 VI**, godz. 9-16, s. 114 – Budowanie strategii instytucji kultury, cz. I i II
- 20 VI**, godz. 10.30-12, s. 313 – Techniki sztuk plastycznych, cz. IX – Techniki sztuki współczesnej (wykład)
- 22-23 VI**, godz. 9-16 – Kontrola zarządcza w instytucji kultury, cz. I i II
- 25 VI**, godz. 9-16, s. 221 – Warsztaty tańców w kręgu
- 26 VI**, godz. 9-16, s. 114 – Instrukcja kancelaryjna w instytucji kultury

Informacje: rakk@ldk.lodz.pl, tel. 797 326 219, www.regionkultury.pl

Teatr poza murami

Na scenie bose tancerki, przytulający się młodzi ludzie, chłopak opowiadający o swoim dzieciństwie. Na festiwal teatralny do Łodzi przyjechali z różnych miast. Co z tego, że niewidomi, z zespołem Downa czy z obco brzmiącymi nazwiskami? Mają wiele do pokazania światu, który mnoży bariery, spycha na margines, naznacza.

Justyna Muszyńska-Szkodzik

Przekraczanie granic i łamanie stereotypów było możliwe z nieprzypadkowymi ludźmi w nieprzypadkowym miejscu – podczas festiwalu Perspektywy, zorganizowanego w maju przez Teatr Chorea w łódzkim Art_Inkubatorze. Hasłem wydarzenia był „Teatr poza teatrem”, bo Chorea już od ponad 10 lat wychodzi poza mury instytucji i w przestrzeni miejskiej próbuje reperować poszarpane ludzkie relacje. – *Otwieramy się na każdego widza. Chcemy uaktywnić młodych ludzi, by wstali od komputera, nie bali się spotkać, dotknąć drugiego człowieka. Przekonać, że nie trzeba mówić do siebie skrótami SMS-owymi, można dać sobie czas na ciszę, zawieszenie i niepokój, a nawet podzielić się tym z innymi. Tak zaczyna się kreatywność* – wyjaśnia Tomasz Rodowicz, szef Chorei, dyrektor artystyczny festiwalu.

Cztery intensywne dni – dziewięć spektakli, pokazy metod pracy, rozmowy. Organizatorzy postawili na najmłodsze pokolenie. Koncert „Lulabajek”, czyli muzycznych opowiadań do tekstów Adama Asnyka, Joanny Chmielewskiej czy Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, odbył się przy aktywnym udziale dzieci i Wielkiego Chóru Młodej Chorei. – *Moja córka zakochała się w melodiach i tekstach „lulabajkowych”. Brała udział w warsztatach Chorei i była zachwycona, gdy potem zaproszono ją na scenę do wspólnego śpiewania* – wspomina Izabela Maciejak, mama 6-letniej Marty. W projekcie bierze udział piosenkarka Natalia Przybysz, która na premierze „Lulabajek” w Teatrze Muzycznym wy-

stąpiła ze swoim najmłodszym dzieckiem na rękę. – *Teraz zbieramy fundusze na wydanie płyty* – mówi Dominika Krzyżanowska, reżyserka przedstawienia.

Pojawił się też temat inicjacji seksualnej. Z pomocą rodzicom i dzieciom, które stają przed pytaniem: „skąd się wziąłem”, przysłała Grupa Teatralna Sztuczki z Lublina, prezentując spektakl „Bobo Bu”. Dorośli mogli porozmawiać z przedstawicielami Grupy Edukatorów Seksualnych Ponton.

A i młodzi mieli wiele do powiedzenia na festiwalu, np. 13-letni Kacper Olszewski z Bełchatowa w monodramie „Rowerek” próbował zrozumieć mechanizmy wojny. Na przeciwnym biegunie wiekowym było przedstawienie teatru „Kiosk Ruchu” z Podkowy Leśnej, który tworzą osoby w wieku od 40 do 83 lat. Widzowie zostali zaproszeni do poszukiwania odpowiedzi na pytanie: „Co to znaczy spotkać się z kimś?”.

Do Łodzi przyjechali przedstawiciele teatrów alternatywnych z całego kraju. Na co dzień pracują z osobami wykluczonymi z powodów różnych dysfunkcji. Nie nazywają swoich działań terapią, po prostu robią teatr. Ich aktorzy nienawidzą litości. Zależy im na przedstawieniu. – *W festiwalu biorą udział grupy, które reprezentują wysoki poziom artystyczny. Terapia to krzywdzące, stygmatyzujące słowo. Potrzebują jej ludzie odbiegający od normy, chorzy. A co to właściwie znaczy być normalnym? Dla nas nadrzędną wartością jest sztuka* – podkreśla Tomasz Rodowicz.



Spektakl „Bobo Bu” Grupy Teatralnej Sztuczki z Lublina

Foto: M. RUKASZ

„Vidomi” to spektakl z udziałem osób z dysfunkcją wzroku, które mówią: – *Uczymy się widzieć całym ciałem. Odkrywamy świat oparty na innym widzeniu, które nie musi być ograniczone ani fizycznym ślepotą, ani „ślepotą” umysłu czy stereotypową oceną.* Patrząc na zmysłowy, dopracowany artystycznie taniec aktorów, widać, że im się to udaje. – *Na początku pomysł spektaklu z udziałem młodzieży z ośrodka przy ulicy Dziewanny spotkał się z niechęcią nauczycieli, ale efekt przerósł najśmielsze oczekiwania* – wspomina Hanna Jastrzębska-Gzella, nauczycielka muzyki i muzykoterapeuta. – *Włączamy młodzież słabo widzącą i niewidomą w działania teatralne, bo chcemy rozwijać ich kreatywność i dać im pole do uczestnictwa w życiu kulturalnym miasta* – opowiada Jan Adam Biedrzycki, reżyser i choreograf przedstawienia.

Ola Szalek w napisanym przez siebie monodramie „Przyjąć nie” pokazuje, jak to jest być narażoną na odrzucenie i snuje opowieść o zderzeniu z życiem i o odnalezieniu akceptacji. Dwudziestojednolatka śpiewa w Wielkim Chórze Młodej Chorei i żyje z zespołem Aspergera. Na pytanie: – *Po co o tym na-*

pisalaś? odpowiada: – By ludzie nie traktowali mnie jak dziwoląga.

Teatr 21 wystąpił ze spektaklem „Statek miłości”, w którym grają osoby z autyzmem i zespołem Downa. – *Rozpoczęłam pracę z moimi aktorami w 2005 roku w Zespole Szkół Specjalnych „Dać Szansę” w Warszawie. Z Niemiec wróciłam zainspirowana berlińskimi teatrami tego typu. Tworzę teatr zaangażowany i chcę się tym przysłużyć zmianie mentalności* – wyznaje prowadząca Teatr 21 Justyna Sobczyk.

Na festiwal przyjechała też grupa Czaczenów z Białegostoku, którzy pod okiem reżysera Michała Stankiewicza przygotowali spektakl „Import/Export”. Nastolatkowie na scenie opowiadali o sobie. Ale nie była to tylko historia o trudnym losie uchodźcy. Młodzi ludzie zmuszają nas do zweryfikowania stereotypu groźnego czeczeńskiego terrorysty.

Dialog i tworzenie wspólnoty to specjalność Chorei. Po zetknięciu odmiennych światów i wrażliwości okazuje się, że różnice nie są wcale tak przepastne, a widz nie jest tylko podglądaczem, ale też współuczestnikiem twórczego procesu... *

Między **klawiaturą** a sceną

Magdalena Sasin

Muzyka Chopina inspirowała literatów, malarzy, ludzi teatru. Wśród nich zadziwiająco niewielu jest tancerzy – choć jego twórczość obfituje w gatunki tanecznego pochodzenia. Grono to poszerzył choreograf Giorgio Madia dzięki spektaklowi „Chopin wymarzony (Chopin imaginaire)”. Polska premiera przedstawienia zainaugurowała XXIII Łódzkie Spotkania Baletowe. Wystąpił zespół gospodarzy.

Giorgio Madia jest znany Łódzkiej publiczności – na scenie Wielkiego przygotował „Kopciuszkę”, „Śpiącą królewnę”, pracował przy „Opowieściach Hoffmanna”. W „Chopinie...” popuścił wodze wy-

Z twórczości Chopina Madia wybrał 28 fortepianowych miniatur, wśród których dominują preludia i etiudy, choć nie brak też gatunków tanecznych: walców i bourrées. Muzyka wykonywana była na żywo przez pianistów związanych z warszawskim Uniwersytetem Muzycznym Fryderyka Chopina: Piotra Kopczyńskiego i Grzegorza Skrobińskiego. Interpretacja muzyczna była konwencjonalna i przewidywalna, ale to dobrze – charakterystyczne dla wykonawstwa Chopina nieregularne rubata uniemożliwiłyby synchronizację między pianistą a tancerzami. Gorzej, że w uszy kłuły zbyt liczne potknięcia techniczne.

Przebieg utworów ilustrowany był ruchem niekiedy całkiem dosłownie: wraz ze wznoszeniem linii melodycznej tancerz poruszał się do przodu, cofał się zaś, gdy opadała. Innym razem choreografia oddawała muzykę symbolicznie: kołyszącą melodię Walca Des-dur zapowiadały obroty głów tancerek, zanim jeszcze pianista dotknął klawiszy. Tu i ówdzie pojawiała się odrobina dowcipu, jak przy Etiudzie Ges-dur, kiedy na scenie zapanowała kompletna ciemność, rozjaśniana tylko światłkami skorelowanymi z przebiegiem utworu. Do mniej wyrafinowanych należała scena dosłownej walki między tancerzami do dźwięków Etiudy h-moll.

Mimo iż każda choreografia z osobna była ciekawa, w całości nie udało się uniknąć pewnej powtarzalności. Zbyt wiele było na scenie chodzenia, kroczenia i stąpania, za mało figur typowo tanecznych, które mogłyby zaimponować umiejętnościami wykonawców. Przedstawienie zyskałoby na zwartości, gdyby było po prostu krótsze. *



Foto: DANIEL KACZMAREK

obraźni. Inspirował się m.in. twórczością surrealisty René Magritte'a, o której napisano, że to „zabawne i zdumiewające efekty gwałcenia przyzwyczajęń rozumu”. Rozum widzów Łódzkiego przedstawienia musi zatem odzwyczaić się od stereotypowego postrzegania świata. To gra z percepcją.

Uzyskanie takiego efektu ułatwia biało-czarna kolorystyka kostiumów i dekoracji z przewagą barw ciemnych (autorką scenografii jest Cordelia Mathes). Mrok rozjaśniają płaszczyzny ciał aktorów, odbicia tworzone przez błyszczące drzwi oraz używane niekiedy świecące rekwizyty.

„Chopin wymarzony”, Teatr Wielki. Premiera 9 maja 2015. Spektakl nie będzie grany w czerwcu.

TEATR

W skorupie własnego ciała

Małgorzata Karbownik

...może tu gdzieś w kamienicy przy Legionów żyje taki człowiek i jego jedyną radością jest patrzeć na przelatujące gołębie – mówił Jakub Firewicz przed premierą o granym przez siebie sparaliżowanym bohaterze. A przecież bramę dalej w latach sześćdziesiątych zdarzyła się tragedia właśnie jak z tekstu „Stopklatki”. Dorastający syn krawcowej, pani Ireny (szyjącej m.in. dla Barbary Połomskiej), skoczył „na główkę” w niestrzeżonym kąpielisku. Można by rzec, iż autorka Malina Prześluga dopisała ciąg dalszy tego zdarzenia. Czy jednak powstał tekst na miarę tamtego lub podobnego wypadku? I co jest w stanie dźwignąć doraźnie literatura, czy może wnieść jakieś nowe treści do podjętego tematu? Tematu niepełnosprawności ludzi unieruchomionych w skorupie własnego ciała. W ostatnich latach, wiemy to dobrze choćby ze znakomitych adaptacji filmowych, reflektory kierują się w tego rodzaju wypowiedziach NIE na rzeczy oczywiste, lecz swoiste wyjątki od reguły. Nie opis męczarni z sobą samym i bliskimi stanowi materię tych utworów, lecz determinacja, łamanie przywiązania do własnej fizyczności; to, co wymyka się łatwym uogólnieniom. Szkoda zatem, choć trudno autorce odmówić sprawności pióra, że nie spróbowała odkryć mniej znanego obszaru tych doświadczeń. Bo najciekawsze jest nie to, co skazany na dożywotnią pomoc bohater czuje i myśli na ten temat, ale jak zaczyna tworzyć mikroświat różnorodnych powiązań w sferze duchowości, burzyć – z sukcesem lub bez – stereotypy o naturze człowieka w sytuacji ekstremalnej. Być może trudne relacje z otoczeniem zaprowadzą go do konstatacji, że „jedyną radością jest patrzeć na przelatujące gołębie”. A może pod-



Foto: KASIA CHMURA

suną pomysł wymyślenia siebie na nowo, co wnie-
sie odrobinę optymizmu. Jak u bohaterów filmów
„Chce się żyć”, „Skafter i motyl” czy „Teoria
wszystkiego”. W „Stopklatce” bohater wciąż porusza
się w świecie przewidywalnym. A sam nie przekro-
czył tego punktu krytycznego w swojej autoanalizie,
który byłby interesujący dla widzów.

Reżyser Jakub Zubrzycki słusznie postawił na
aktorstwo pozbawione „bebeczków”, zmagające się
z banalnością opowiadania, co sugeruje konwen-
cja uteatralnienia zdarzeń. Dźwigający cały ciężar
spektaklu, przekonujący Jakub Firewicz pokazuje
nie tyle fizjologię, kliniczność następstw wypadku,
lecz to, co zostało nietknięte, zdrowe. Służy temu
sceniczny zabieg rozdzielenia „choroby” i „nor-
malności”. To trafione. Ale czy ogólnie nie mamy
wrażenia, że już wiele takich przypadków zostało
tak samo opisanych? *

„Stopklatka”, Teatr Powszechny. Premiera 24 IV br.
Reżyseria – Jakub Zubrzycki, scenografia – Wojciech
Stefaniak. Grają: Jakub Firewicz, Magdalena Dębicka.
Najbliższe spektakle: 6 i 7 VI.

Blues to podstawa

– Myślę o wydaniu krążka z improwizującą trąbką lub flügelhornem na tle organów kościelnych – mówi łodzianin MARIUSZ STOPNICKI, trębacz i pianista jazzowy. Niedawno ukazała się płyta „Family Sounds” z jego kompozycjami, improwizacjami na trąbce, flügelhornie i fortepianie oraz utworami elektronicznymi córki – Justyny i interpretacjami gitarowymi syna – Huberta.

Janusz Janyst: – Pamiętam, że jazz uprawiał pan już jako student Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Łodzi.

Mariusz Stopnicki: – W czasach studenckich sporo grałem z saksofonistą Andrzejem Olejniczakiem. Miałem też własny kwartet, z którym po raz pierwszy uczestniczyłem we wrocławskim „Jazzie nad Odrą”.

Studiowanie klasyki przydało się w jazzie?

– Ułatwiło między innymi kształtowanie frazy i panowanie nad formą.

Zanim zdecydował się pan całkowicie poświęcić jazzowi, pracował pan jako muzyk orkiestry łódzkiego Teatru Wielkiego.

– I to dziesięć lat. Uczestniczyłem w licznych premierach operowych i baletowych, od „Orfeusza” Monteverdiego poczynając – w którym partię pierwszej trąbki realizowałem na małej trąbce D – po „Gajane” Chaczaturiana. Dyrygowali tacy mistrzowie batuty, jak Bohdan Wodiczko, Bogusław Madey, Wojciech Michniewski, Tadeusz Kozłowski. Zrezygnowałem z tej pracy, bo była absorbująca czasowo, a ja jako członek zespołów jazzowych miałem dużo zobowiązań koncertowych. Do klasyki powróciłem po latach jako pedagog.

W roku 1980 był już pan jednym z laureatów Grand Prix „Jazzu nad Odrą”.

– Razem z kolegami z Antiquintetu. Wystąpiliśmy też na Jazz Jamboree – w drugiej części występu śpiewali Novi Singers. Nagraliśmy płytę, która... do dziś nie wyszła, choć nieoficjalnie te nagrania gdzieś krążą. Antiquintet, odznaczający się ciekawym zestawieniem trąbki z fletem, zakończył niebawem

działalność. W 1983 roku zostałem członkiem septetu saksofonisty Jana „Ptaszyna” Wróblewskiego, wspólnie z saksofonistą Henrykiem Miśkiewiczem, basistą Andrzejem Cudzichem, perkusistą Andrzejem Dąbrowskim. Mieliśmy wiele koncertów, na-



Mariusz Stopnicki

grywaliśmy w stołecznym Studiu S-1. Grając wówczas z gigantami polskiego jazzu nowoczesny mainstream, poczułem się prawdziwym jazzmanem.

Jaki był kolejny etap?

– Septet perkusisty Zbigniewa Lewandowskiego. W składzie tej grupy, mieszczącej się również „w środku jazzu”, znaleźli się między innymi: pianista Wojciech Konikiewicz, saksofoniści Piotr Baron oraz łodzianin Zbigniew Brzyszczy. Mieliśmy jechać na konkurs do San Sebastian. Tamtejsza gazeta napisała nawet, że organizatorzy, znający nasz zespół, przewidują, iż dostaniemy główną nagrodę. Niestety, na konkurs nie pojechalśmy, bo zginęły gdzieś paszporty – mój i kolegi. Pierwsza nagroda przypadła Niemcom. Natomiast w radiu opolskim zarejestrowaliśmy płytę. Całe nagranie potraktowaliśmy jako inicjatywę „ku pamięci” Jarosława Kwietnia, znakomitego puzonisty, który nadawał kierunek i impet zespołowi, a – niestety – zginął w wypadku. **Bardzo ważną formacją w pana karierze okazała się Free Cooperation. Jej nagrania zostały właśnie wznowione na CD w radiowej serii poświęconej historii polskiego jazzu i otrzymały świetne recenzje – „Jazz Forum” nazwało je wizjonerskimi.**

– We Free Cooperation grałem około dekady, między innymi z trębaczami Andrzejem Przybielskim i Antonim Ziutem Gralakiem, puzonistą Grzegorzem Nagórskim, braćmi Pospieszalskimi: saksofonistą Mateuszem oraz basistą Marcinem. To było dla mnie nowe doświadczenie bliskie awangardzie. Szeroką paletę barw staraliśmy się łączyć z maksymalną energią, do czego przyczyniały się dwa zestawy perkusyjne. Wystąpiliśmy na Jazz Jamboree w 1985 roku.

Jednocześnie był pan członkiem Alex Bandu.

– Od 1984 roku, przez ponad 20 lat. W tej orkiestrze niemal wszyscy byli improwizującymi jazzmanami, co determinowało brzmienie. Korzystaliśmy między innymi z partytur Thad Jonesa. Aleksander Maliszewski pozwalał mi w solówkach na pełne otwarcie się, skutkiem czego nie były one „grzeczne”. Brałem udział w dwóch festiwalach opolskich, dziewięciu sopockich – w 1985 akompaniowaliśmy Shirley Bassey – cztery razy wyjeżdżaliśmy

do Monte Carlo, nagrywaliśmy płyty. Miałem też swoje własne comba, np. kwartet z pianistą Tomaszem Wierzbowskim. Jednocześnie nagrywałem indywidualnie dla filmu, a jako prezes Łódzkiego Oddziału Polskiego Stowarzyszenia Jazzowego organizowałem imprezy muzyczne.

Gdzie pan realizował się jako pedagog?

– Prowadziłem warsztat improwizacji fortepianowej podczas międzynarodowej sesji zorganizowanej przez Sekcję Rytmiki Akademii Muzycznej w Łodzi. Natomiast o wiele później zostałem nauczycielem trąbki w zgierskiej szkole muzycznej. Udało mi się zainicjować tam praktykę kształcenia również poprzez muzykowanie w uczniowskich zespołach kameralnych. Dawałem też – i daję do dziś – prywatne lekcje adeptom jazzu w dziedzinie trąbki, fortepianu, również skrzypiec i śpiewu. Uczyłem ponadto wybitnie zdolnego gitarzystę Dariusza Adryańczyka. Robił ogromne postępy, zacząłem grać z nim na flügelhornie w duo. Ta współpraca okazała się dla mnie inspirująca. Zarejestrowaliśmy wspólnie kilkadziesiąt minut muzyki – chciałbym, aby ten materiał ukazał się na płycie.

Pana styl ewoluuje...

– Cóż, zaczynałem od swingu i mainstreamu, potem przyszła faza awangardowa. Obecnie, bardziej niż kiedyś, liczy się dla mnie kształtowanie linii melodycznej z jednoczesnym nastawieniem na niuanse kolorystyczne i tworzenie klimatów poetyckich. Częściej sięgam też właśnie po flügelhorn, instrument o głębokim i ciepłym brzmieniu, starając się wykorzystywać jego skrajne rejestry, różnicować artykulację i dynamikę. Myślę o wydaniu krążka z improwizującą trąbką lub flügelhornem na tle organów kościelnych. We wszystkich fazach działalności systematycznie grałem bluesa, który traktuję jako podstawę muzykowania jazzowego.

Miał pan swój wzór w zakresie improwizacji?

– Zawsze był nim Miles Davis z nieodłącznym dla niego poczuciem formy oraz timingiem.

A co nowego ma do zaproponowania Mariusz Stopnicki – kompozytor?

– Piszę akurat kolejną balladę. Polubiłem ostatnio wolniejsze kawałki. *

Sztuczny jest ten świat

Tomasz Cieślak

Literatura ostatnich lat przyzwyczała nas, że jeśli podejmuje tematy społeczne czy – tym bardziej – wprost polityczne, to będzie się posługiwała takimi wyrazistymi zabiegami, tak będzie miała ukształtowany styl i rezerwar odniesień, żeby czytelnik od razu, bez pudła mógł wskazać, czy autor jest „za”, czy „przeciw”, z tej czy z tamtej strony. Jeśli liberał – to tekst jego będzie jakoś językowo modny i nieoczywisty. Jeśli „prawica” (piszę celowo w cudzysłowie ten rzeczownik określający najczęściej twór specyficznie polski: formację konserwatywno-socjaldemokratyczną) – to wzniosłość, patos i liczne historyczne aluzje. Dla lewicy właściwej zaś charakterystyczne są tzw. mocne, jednoznaczne obrazki (tu zresztą lewica z „prawicą” w pewnym stopniu się mieszają, a o wierszach prawicy bez cudzysłowu nic nie wiem).

Skoro tak się dzieje, do tego przywykliśmy, trudno w zasadzie oczekiwać od literatury, a zwłaszcza od poezji, która jest przecież w naszej kulturze „bronią szybkiego reagowania” (ciągle zdecydowanie szybszego niż proza), by odważała się podejmować najistotniejsze kwestie życia wspólnotowego w sposób wyważony, czyli z natury niejednoznaczny, nacechowany wątpliwościami, albo uderzający boleśnie i tu, i tam – bo kto to będzie czytał? Ani „my”, ani „oni”.

A jednak z wielką przyjemnością rekomenduję taką właśnie książkę, czwarty już tom tomaszowskiego poety, Piotra Gajdy, „Golem”. Ten doświadczony twórca, niemal pięćdziesięciolatek, podjął się próby lirycznego opisanie skomplikowanej kondycji człowieka współczesnego. Brzmi nieciekawie? Bo wiemy przecież, co da się w tym tomie znaleźć, bo znamy to wszyscy? Otóż nie do końca. Owszem, diagnoza postawiona przez Gajdę nie zaskakuje, bo i nie może zaskakiwać. Poeta literacko portretu-

je zagubienie w świecie – pozornie tylko nieograniczonych – możliwości, a w istocie bezwolność i sterowalność jednostek, uwiąd indywidualności oraz brak potrzeby własnego, nieprzefiltrowanego przez media i inne instytucje życia zbiorowego, oglądu spraw. A co za tym

idzie – powierzchowność, pozorność i złudę wszelkiego działania lub postępującą bierność, wynikającą z poczucia bezcelowości istnienia, w wymiarze doczesnym i być może – tu nieco ostrożniej – również metafizycznym (Gajda sugeruje bowiem, że z naszej obecnej perspektywy nie sięgamy po prostu wymiaru wiecznego, bo go nie rozumiemy i nie potrzebujemy, rozmieleni na drobne, tu i teraz).

Ależ to pesymistyczne! nie ma ratunku?! – chce się wykrzyknąć. Gajda przekonuje – i jest w tym przekonywaniu wyjątkowo konsekwentny, mocny, naznaczony etyczną pasją – że wszyscy jesteśmy unurzani, wszyscy toniemy. Nie można powiedzieć: „mnie to nie dotyczy”, „ja jestem inny”. I chciałoby się zapewne rzucić od razu: „lepsz” – znamy to z polskich politycznych porachunków. Dodajmy zresztą: niekiedy, choć marginalnie, pobrzmiwają w zbiorze Gajdy echa jak najbardziej współczesnych naszych problemów, lęków i rozterek (choćby w liryku „Wylizanka”, nawiązującym zapewne do „17 IX” Herberta; utwór Gajdy otwierają słowa: „Mój kraj nie obroni się przed żadną armią. / On nie potrafi uchronić się nawet przed sobą.”).

Tom zaczyna się znacząco od wiersza „Abdykacje”, który przejmująco portretuje nasze moralne rezy-



gnacje, pogodzenia, pomniejszenia, przypominając też, jako symptomatyczną dla naszych czasów, jako ich znak – niedawną abdykację papieża. Równie istotny jest przecież tytuł zbioru: „Golem”. To my wszyscy jesteśmy golemami, pustymi wewnątrz, zeschematyzowanymi w działaniu, bez wewnętrznego życia. Co zatem w tej diagnozie Gajdy zajmującego, niezwykłego? Zwróćmy uwagę najpierw na postać bohatera tych wierszy. Bohater jest bowiem konsekwentnie wewnątrz wykreowanego świata. Mówiąc o jego marności i o jego upadku, mówi też o swoim upadku. Nie kreuje się na proroka, wieszcz, mędrca. Po drugie: niezwykły język i obrazowanie. Szczególnie trudno, wobec takiej tematyki, znaleźć język własny i nieoczywisty, niesztampowy, nieplakatowy czy niekaznodziejski. Autorowi się to udaje; sięga po ekspresywne, bardzo mocne środki, które nie ocierają się jednak prawie nigdy o doraźność i publicystykę (tych kilka miejsc możemy mu darować). W tym przede wszystkim widzę siłę tego tomu.

Katastrofa (bo chyba w tej sytuacji można mówić o katastrofie?) dokonuje się (i jednocześnie jest już po niej, po końcu świata) w dobrze znanych realiach codzienności, dotyczy mieszkańca bloku, kierowcy samochodu, odpoczywającego na plaży, jadącego rowerem, oglądającego telewizję (tu szczególnie mocne słowa o „proletariuszach wszystkich kanałów” telewizyjnych, bo to głównie nas łączy – kanały i emitowane w nich oglupiające bajki). W kilku

wierszach pojawia się też szczególnie wyrazista, tak wyrazista, że chyba nawet jakoś ryzykowana, metafora „skafandra”, który stanowi obraz pewnej zunifikowanej powłoki, jest pewną społecznie akceptowaną grą w pozór autentyczności – i barierą między jednostką a światem, jak skafander kosmonauty. Oto świat marny i marni na nim ludzie, syci i puści, sztuczni, pogodzeni, ba, zadowoleni z tego, że trwają w spokoju, bo on okazuje się najwyższą wartością, wartością samą w sobie:

[...]

ze złamanym kręgosłupem, po skoku na główkę

w kod kreskowy. Z kim mamy unię? Ten żaloszny pakt w imię przyszłości naszych miotów. Przymierze

krain jałowych niczym rzeźnie. I niechęć ludu do noża.

Konsumpcja jako ucieczka od przeszłości, od zmór historii, to nadzieja na dalsze trwanie – byle za dużo nie myśleć, byle nie marzyć, byle nie rozumieć. Wyjątkowo gorzka to konstatacja, bo skoro tak, to – jak długo jeszcze? Czy to się może udać? *

Piotr Gajda „Golem”. Instytut Mikołowski, Biblioteka Arkadii – Pisma katastroficznego, tom 104, Mikołów 2014.



Natasza Korczarowska-Różycka „Inne spojrzenie. Wyobrażenia historii w filmach Wojciecha Hasa, Jana Jakuba Kolskiego, Filipa Bajona i Anny Jadowskiej – studium przypadków”. Wydawnictwo Biblioteki PWSFTViT oraz Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Kolejna książka z serii „Filmo!znawcy”. Zainteresowania naukowe autorki (adiunkt w Zakładzie Historii i Teorii Filmu Instytutu Kultury Współczesnej UŁ) skupiają się przede wszystkim na badaniach związanych z powojenną historią filmu polskiego. W obszernej pracy omawia filmy zróżnicowane stylistycznie, zrealizowane w odstępach kilku dekad i przez różnych autorów, w różnych warunkach politycznych i produkcyjnych. Są to „Szyfry” Hasa (1966), „Pornografia” Kolskiego (2003), „Poznań 56” Bajona (1996), „Generał. Zamach na Gibraltarze” Jadowskiej (2009). Wszystkie te filmy, zdaniem autorki, odegrały ważną rolę w procesie kształtowania zbiorowej świadomości historycznej Polaków.

mks

Pałac w ogrodzie zmystów

Zofia Krakowska

W Poddębicach wypiękniało nabrzeże Neru. Powstał nowy ponadkilometrowej długości bulwar. Samorząd zrewitalizował blisko 4-hektarowy teren, którego centrum stanowi kompleks parkowy z pałacem i kościołem zaadaptowanym na pijalnię wód termalnych.

Najcenniejszy jest zabytkowy pałac – perła renesansu. Rezydencję Zygmunta Grudzińskiego, wojewody rawskiego, wzniesiono w latach 1610-1617. W XIX stuleciu dobudowano skrzydło i podwyższono wieżę. Pierwotne założenia rezydencji magnackiej odtworzono podczas wielkiego remontu w latach 1949-1958.

Teraz trzeba było ratować budowlę przed popadnięciem w ruinę. Na początku trudno było znaleźć wykonawcę. Ogłoszony przez gminę drugi przetarg spowodował wzrost kosztów inwestycji. Wartość prac prowadzonych na terenie parku i pałacu sięga 15 mln zł. Ostatecznie rewitalizacja rezydencji jest finansowana z wielu źródeł, począwszy od budżetu gminy po środki m.in. z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, Regionalnego Centrum Polityki Społecznej w Łodzi i Regionalnego Programu Operacyjnego. Wsparcie z RPO zostało zwiększone jeszcze ostatnio o ponad 2 mln zł.

Prace remontowe prowadzi ekipa gdańskiego Ekoinbudu. Wymieniła już pokrycie dachowe XIX-wiecznej części budynku. Powstał tu taras widokowy. Cały pałac zyskał nową elewację, wymieniono drzwi i okna. Odnowione zostały elementy architektoniczne: loggia, herb Wysogota i zegar słoneczny. W środku budynku odtworzono XVII-

-wieczne polichromie. Konserwatorom zabytków udało się odzyskać gzymsy i elementy sztukaterii. Na wschodniej ścianie pałacu wydobyto spod zamalowań fragmenty przedstawień delfinów, które są ewenementem w wystroju wnętrza na skalę krajową.

W najstarszej części odnowiono parkiety i zrekonstruowano mozaiki. Na klatce schodowej części XIX-wiecznej pojawił się parkiet dębowy. W piwnicy pałacu, w której zlokalizowana będzie kawiarnia, zachowano kamienne posadzki i oryginalne ceglane ściany. Przebudowane zostało poddasze, gdzie znajdują się sale warsztatowe m.in. do nauki muzyki. Prace w środku rezydencji są już na ukończeniu. Będzie ona siedzibą Domu Pracy Twórczej dla Osób Niepełnosprawnych. Trzeba ją więc odpowiednio przystosować do potrzeb przyszłych użytkowników. Samorząd otrzymał 50-procentową dotację na wykonanie robót budowlanych w kaplicy i krypcie, mieszczących Izbę Pamięci, a także na zainstalowanie wind i podnośników.

A co z terenem wokół pałacu? – *Poddębicki park zamienia się w park zdrojowy – mówi burmistrz Piotr Sęczkowski. – W szpitalu w sąsiedztwie odbywają się turnusy rehabilitacyjne, dlatego chcemy, aby park służył jako miejsce odpoczynku i rekreacji nie tylko mieszkańcom, ale również kuracjom. W naszym regionie coraz popularniejsza staje się też turystyka weekendowa. Teraz możemy zaproponować mieszkańcom i przyjeźdźcom możliwość aktywnego spędzania wolnego czasu.*



Odnowiona elewacja pałacu w Poddębicach

Foto: ZOFIA KRAKOWSKA

Oprócz pałacu kolejną atrakcją turystyczną jest pijalnia wód termalnych, wydobywanych z głębokości 2101 metrów.

Kiedy już napijemy się wody, możemy zagłębić się w położony tuż obok Ogród Zmysłów. Natkniemy się tu na sensualny mur, kolorowe fontanny, larnie, siedziska wstęgowe – chillout space, ścianę wodną, muzyczne gniazda, klawiaturę fortepianu, echostudnie, megakalejdoskop, a także... siedziska zapachowe. Całość podzielona jest na pięć stref, odpowiadających zmysłom: wzroku, węchu, słuchu, dotyku i orientacji. Dzięki zastosowaniu innowa-

cyjnych rozwiązań pokazana została wielowymiarowość wykorzystania ludzkich zmysłów. Po ogrodzie poruszamy się dzięki systemowi ułatwiającemu orientację w przestrzeni. Tworzą go: mapy terenu, kierunkowskazy, informacje wizualne w formie symboli, informacje dotykowe oraz inne elementy stworzone przy użyciu nowoczesnych technologii. Teren ogrodzono i zamontowano nowe oświetlenie. Ogród wyczarowała firma Skanska, dotychczas bardziej znana z budowy autostrad. Z obiektu można korzystać od 31 maja, po zakończeniu prac prowadzonych w pałacu. *

AUDYCJE KULTURALNE NA ANTENIE RADIA ŁÓDŹ:



STREFA KULTURY – codziennie, godz. 10.05, 15.05

MELPOMENA – poniedziałek, godz. 19

JAZZY MONDAY – poniedziałek, godz. 22

PODRÓŻE LITERACKIE – poniedziałek, godz. 20

SZÓSTA STRUNA ŚWIATA – poniedziałek/czwartek, godz. 21

ROCKOWSKAZ – wtorek, godz. 22

HISTORIA ROCK AND ROLLA – środa, godz. 22

DRUGA STREFA KULTURY – piątek, godz. 13

MEGAFONIA – piątek, godz. 20

GODZINA W STYLU FOLK – sobota, godz. 6

WIECZÓR Z KLASYKĄ – niedziela, godz. 22

Informacje kulturalne dostępne także na portalu radiolodz.pl w zakładce Kultura.

Zapalenie i palenie



Michał B. Jagiełło

Może nie jest to temat godny uwagi, ale rzuciłem palenie. Pomogła choroba. Kiedy przeziębienie doprowadziło do temperatury prawie 39 stopni, a odgłosy dobywające się z piersi zaczęły przypominać dźwięk silnika koparki przy wrzucaniu wstecznego biegu, wezwana została pani doktor.

– Ma pan wyjątkowo dobry humor jak na takie zapalenie płuc – stwierdziła po osłuchaniu mnie zimną słuchawką. – Gdyby pan nie palił, miałby pan zapalenie oskrzeli, ale u palacza od razu jest to zapalenie płuc. O, rozedma. Pani posłucha, co jest w mężu – powiedziała do mojej żony. – Jakby gwizd parowozu – orzekła małżonka.

Sytuacja musiała być poważna, bo tego samego dnia ni stąd, ni zowąd sam z siebie po czterech latach stania ruszył wielki zegar odziedziczony po dziadkach. Uznałem, że to znak od tychże dziadków. Pani doktor dodała jeszcze, że płuca rozciągnięte do grubości jednego pęcherzyka zajęłyby powierzchnię 600 metrów kwadratowych. Ta liczba mnie powaliła. Przecież noszę w sobie całą działkę! Postanowiłem więc, że rzucę papierosy.

Dodam, że paliłem paczkę dziennie bodajże od 1972 r. Ale rzuciłem. I tu pierwsza rada dla tych, którzy chcieliby pójść w moje ślady. Proces rzucania trzeba potraktować jako przygodę. Byłem bardzo ciekaw pierwszych wrażeń. Spodziewałem się głodu nikotynowego, rozdrażnienia, konieczności pożerania cukierków albo słonych paluszków... Czekąco mnie rozczarowanie. Nic z tych rzeczy! Nie ssało w środku, nie korciło, nie ciągnęło do zapalenia, nie dręczyło bezsennością, bólem stawów i innymi objawami opisywanymi przez ludzi rzuca-

jących palenie. Po prostu – nic! Zupełnie jak gdybym nigdy nie palił!

Zorientowałem się, że tak naprawdę człowiek pali nie dlatego, że brakuje mu nikotyny, ale dlatego, że ma tylko odruch sięgnięcia po fajki. Żeby czymś zająć ręce.

Trzeciego dnia wpadłem na pomysł. Sięgnąłem po drewnianą fajeczkę, kupioną kiedyś w Kijowie. Fajeczka zachowała zapach tytoniu. Wystarczyło włożyć ją do ust, zamknąć oczy i wyobrazić sobie, że wypuszcza się kłęby dymu (znakomite ćwiczenie wyobraźni). Pomagało! Czwartego dnia stwierdziłem, że mogę nabrać powietrza w płuca i nie zakaszleć się przy tej czynności. Zniknął też wieczny katar. Nie zaryzykowałem jeszcze przebiegnięcia paru kroków, ale byłem już coraz bliższy tego szaleńczego czynu. Liczyłem też pieniądze. Papierosy kosztują 15 złotych, wydawałem 15 złotych dziennie, nie palę dwa tygodnie – zaoszczędziłem ponad stówę! Jakoś inaczej zaczęło smakować jedzenie. Po dwóch tygodniach utwierdziłem się w przekonaniu, że palić już nie będę. No bo tak naprawdę po co mi to? Pomogło też leżenie w domu z tym zapaleniem płuc. Przy antybiotyku nie tylko nie chce się palić, ale nawet wstawać. Zapalenie w końcu przeszło, co lekarka odnotowała z satysfakcją. Ja też. Mniej zadowoleni są zapewne producenci papierosów i budżet państwa, ale co tam.

Idzie lato. Życzę wszystkim udanego urlopu, a palaczom – rzucenia palenia. Naprawdę da się to zrobić. Zaoszczędzone pieniądze można przeznaczyć na inne przyjemności, które nie sprawią kłopotu płucom. No to – nasze zdrowie!

*

Panki z miasta Łodzi

Maciej Cholewiński



Byłem działaczem niższego szczebla. Udzielałem się, chodząc na koncerty sporadycznie, nieśmiało, ale i poczuciem, że uczestniczę w czymś wyjątkowym. Zdobyłem się, co sobie wyrzucam, ledwie na kilka nieznaczących, dziś humorystycznych gestów. Raz jechałem autobusem na Teofilów. Chciałem wysiąść, ale coś mnie przytrzymało. – Przepraszam, pan, zadaje się, usiadł mi na łańcuchu – powiedziałem do pasażera z sąsiedniego siedzenia. – O przepraszam – podniósł się. Podziękowałem i uwolniony wysiadłem z autobusu, odprowadzany zdziwionymi spojrzeniami. Tak, panie, były czasy...

Ich fragment pokazał Robert Laska, który w Art_Inkubatorze wystawił „Punks z miasta Łodzi” – serię portretów „prominentnych” łódzkich punków końca lat 80., potem 90. Wszystkich nie, to oczywiste. Brakło np. słynnego punka o ptasiej „ksywce”, który, jak prawdziwy gardzący manierami śmieć (ang. „punk”), zaatakował mnie przed koncertem Die Toten Hosen w „Siódemkach”. Wyglądał – zwłaszcza w parze ze swoim kumplem o podłe brzmiącym pseudonimie – zjawiskowo pięknie, ale jednocześnie strasznie, budził grozę.

Według dzisiejszych standardów ich *image* był zwyczajny, by nie rzec banalny: wygolona głowa, irokez tleniony na białą, skórzana kurtka, spodnie w kratę, ciężkie buty. Wtedy robiło to kolosalne wrażenie, zwłaszcza na milicji, która uwielbiała pokazywać takim gagatkom swoją przewagę. W ogóle każdy, kto był choć o milimetr inny, mógł się czuć jak gwiazda... Najczęściej znienawidzona. Ulica nie tolerowała odmienności, typki z wąsikami w szczególności albo patroli ZOMO.

Mój kolega wracał bez spodni spod filharmonii na Widzew, bo miał na sobie... spodnie „moro”, a to było zakazane, ponieważ cywile nie mogli nosić mundurowego wyposażenia! Zomowcy dobrze się bawili, widząc młodzieńca uciekającego przed nimi w kalesonach, zimą. Innego zatrzymano za... wojskowy chlebak, który służył mu za tornister. Widziałem też najprawdziwszą „ścieżkę zdrowia” urządzoną punkom z miejscowości Uherce na dworcu w Ustrzykach Dolnych, z których wracałem po koncercie grupy KSU. Czytałem w książkach, że bicie bezbronnych sprawia niektórym przyjemność.

Dodam tylko, że przykłady przeze mnie przywołane w porównaniu z przeżyciami niektórych kolegów są naprawdę niewinne... I, co pocieszające, żadna z postaci przez swoje przygody nie została posłem albo prezesem, a większość (która na przykład punkowemu „No Future” jednak przeżyła), nadal trwa w różnej formie bycia przeciw.

Zazdroszczę autorowi wystawy, że wykazał się jakimś piętnastym zmysłem i te czasy dokumentował. Był jednym z nich. Prowadził w Łodzi pracownię fotograficzną „Zawrot” – w oficynie przy ulicy, a jakże, Nawrot. Teraz jest cenionym fotografem z Saskiej Kępy: Smolik, Boniek, Małeńczuk, Janerka, Balcerowicz, Kazik, Keret, Kora, Fangor, Mike Tyson i „Tiger” Michalczewski, Marilyn Manson, Maria Peszek, Lech i Jarosław Kaczyński, no i te gwiazdy: Lis, Latkowski, Wojewódzki...

Na wystawie w Łodzi byli: Skok, Balon, Guma, Grucha, Szarejko, Mao, Antonow, Tomaszek, Lila, Johny, Marcel, Moloch, Piguła, Ślina, Masko, Kurcusz, Wąsaty, Wózek...

Wyzwania dla **scenografa**

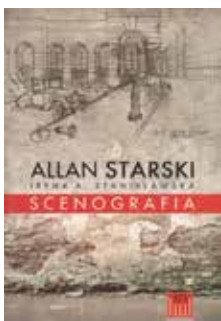
Allan Starski – słynny scenograf, laureat Oscara za „Listę Schindlera” Stevena Spielberga i Cezara za „Pianistę” Romana Polańskiego – zaprojektował scenografię do spektaklu łódzkiego Teatru Powszechnego pt. „Wytwórnia piosenek”, którego prapremiera odbyła się w kwietniu. Starski jest synem Ludwika Starskiego, który wraz z Leonardem Buczkowskim kręcił w Łodzi pierwszy powojenny polski film – „Zakazane piosenki”, a właśnie o przygotowaniach do tej produkcji traktuje sztuka Macieja Karpińskiego i Macieja Wojtyszki.

Z tej okazji przypominamy, że ukazała się książka autorstwa Allana Starskiego i Ireny A. Stanisławskiej pt. „Scenografia”, która powstała na podstawie rozmów autorki – dziennikarki, absolwentki Szkoły Filmowej w Łodzi – ze scenografem. Z 18 rozdziałów dowiadujemy się, na czym polega jego praca (często na przykładach konkretnych tytułów) – od

pierwszych rozmów o filmie, dokumentacji obiektów zdjęciowych, projektowania, przez budowę dekoracji, adaptację wnętrz (Starski przestrzega przed pracą w działającym szpitalu czy więzieniu) i plenerów, dobór kolorystyki, przygotowanie rekwizytów (zmarą jest przerabianie radzieckich czołgów z czasów II wojny światowej na niemieckie), po efekty specjalne i komputerowe. To rodzaj podręcznika scenografii.

W drugiej części znalazły się opowieści o filmach, m.in. tych robionych z Andrzejem Wajdą („Współpracę z nim uważam za wyjątkową. To z niej wzięła się cała moja wiedza o filmie i wiara w jego siłę oddziaływania” – pisze Starski). W tej części zamieszczono projekty scenografii zestawione ze zdjęciami ich realizacji. Pouczające. Wcześniej mamy m.in. fotografie przedstawiające Starskiego z osobowościami świata filmu.

ATN



Poniżej fragment książki, w którym Allan Starski tłumaczy, jak robi się film czarno-biały:

(...) Nie sposób nie wspomnieć o zdjęciach czarno-białych. (...) Jako syn scenarzysty miałem to szczęście, że widziałem dekoracje do filmów czarno-białych. Pamiętam, jak na planie „Zakazanych piosenek” spytałem: „Dlaczego sanitariuszki mają żółte fartuchy i żółte czepki?”. Dowiedziałem się, że biel byłaby „zbyt biała” i za mocno świeciłaby na taśmie filmowej. Po latach, kiedy robiłem scenografię do „Korczaka” – swojego pierwszego filmu czarno-białego, przekonałem się, jak trudne jest to zadanie. (...) niektóre kolory na taśmie czarno-białej stają się do siebie bardzo podobne lub wręcz identyczne (np. intensywny czerwony i czarny) i sąsiadując ze sobą zlewają się

w jedną plamę. (...) Doświadczenie wyniesione z „Korczaka” pomogło mi w pracy nad „Listą Schindlera”. Steven Spielberg od początku zaplanował sobie ten film jako czarno-biały. Chciał, żeby obraz miał pewną surowość; by nie stał się kolejną barwną opowieścią hollywoodzką. (...) film rozpoczyna scena w kolorze, gdy żydowska rodzina przy świecach odmawia kadysz, po czym bardzo subtelnie zamienia się w czarno-biały obraz. Nie zauważa tego 90% widzów. (...) Obecnie stajemy przed nowym wyzwaniem – filmami 3D. Myślę, że i ta technika przyniesie nowe wyzwania dla scenografa i być może nowe sposoby użycia koloru w filmie.

Allan Starski, Irena A. Stanisławska „Scenografia”. Wydawnictwo Wojciech Marzec, Warszawa 2013, cena: 49 zł.

2 VI, godz. 17, Sala Kolumnowa

Operowe Rarytasy Rossiniego: „Demetrio i Polibio”
(Festiwal Oper Rossiniego w Pesaro)

3 VI, godz. 18

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Oddział w Łodzi:
Pokaz diaporam nadesłanych na **VI Przegląd Diaporam Górskich**

6 VI, godz. 11-19, s. 221, 313; **26 VI**, godz. 17, s. 308

Stowarzyszenie Entuzjastów Kultury Japońskiej INOCHI:
BENKYOUKAI – Łódzkie Spotkania z Kulturą i Popkulturą Japońską (6 VI)
Teatry japońskie: **Kabuki i Takarazuka** – prelekcja Agaty Szałkowskiej (26 VI)

6, 13, 20, 27 VI, godz. 13, s. 308, 313, 408

SMERF – Stowarzyszenie Miłośników ERpegów i Fantastyki:
Spotkania miłośników gier planszowych

6, 11, 12 VI

II Festiwal Rockowanie

Eliminacje (6 VI, godz. 17, Kutnowski Dom Kultury)

Eliminacje (11 VI, godz. 17, Sala Kolumnowa ŁDK)

Finał (12 VI, godz. 19, Sala Kolumnowa ŁDK)

7, 14, 21, 28 VI, godz. 10, s. 408

Ośmiornica Łódzka – Klub Miłośników Gier Bitewnych:
Spotkania miłośników gier bitewnych

8 VI, godz. 17, s. 221

Towarzystwo Genealogiczne Centralnej Polski, Towarzystwo Miłośników
Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich: **Lwów, przewodniki po wszystkich
dzielnicach** – spotkanie z Przemysławem Włodkiem

8, 22 VI, godz. 19, s. 313

Stowarzyszenie Akademia Mądrego Życia:

Miłość to intymność, namiętność i zaangażowanie – spotkanie z Tadeuszem
Niwińskim (8 VI)

Ulotność życia – spotkanie z Tadeuszem Niwińskim (22 VI)

12, 19, 26 VI, godz. 17

Klub Kosmobiologii:

„Muzyka lekarstwem dla ciała i duszy”

– koncert **Miry Tomaszewskiej** (12 VI, s. 221)

Nietolerancja pokarmowa – prelekcja Ewy Salińskiej (19 VI, s. 313)

Spotkania w IV wymiarze – wykład Ilony Kubackiej (26 VI, s. 313)

13, 20, 27 VI, godz. 11-14, s. 308

Filatelistyczne spotkania wymienne

15, 22 VI, godz. 17, Sala Kolumnowa

Arcydzieła Opery Światowej:

Charles Gounod „**Faust**” (Metropolitan Opera; 15 VI)

Arrigo Boito „**Mefistofeles**” (Opera w San Francisco; 22 VI)

22 VI, godz. 18.30, Kawiarnia ŁDK

Czytajniacy – spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książkowego

29 VI, godz. 18, s. 221

Klub Podróżników: **USA – Yellowstone bez Misia Yogi**
– prelekcja Izabeli Knychalskiej

W KINIE SZPULKA ŁDK:

- **PARTY GIRL** (Francja) – dramat obyczajowy: 29 V–3 VI;
- **DZIENNIK PANNY SŁUŻĄCEJ** (Francja) – remake filmu L. Buñuela z 1964 r.: 29 V–3 VI;
- **DZIEŃ DZIECKA W SZPULCE**
UPSI ARKA ODPLYNĘŁA (Belgia/Irlandia) – animowany film przygodowy: 30 V–1 VI;
- **TAJEMNICA WIELKIEGO MUZEUM** (Austria) – dokument o Muzeum Historii Sztuki w Wiedniu: 5–11 VI;
- **SELMA** (USA) – oparta na faktach historia laureata pokojowej Nagrody Nobla – Martina Luthera Kinga: 5–11 VI;
- **BIAŁY CIĘŃ** (Tanzania/Niemcy) – dramat społeczno-obyczajowy o życiu albinosów w Tanzanii: 12–15 VI;
- **ROZUMIEMY SIĘ BEZ SŁÓW** (Belgia/Francja) – pogodna komedia, wielki przebój francuskich kin” 12–15 VI;
- **APARTAMENT** (Polska) – dokument pokazujący prywatne oblicze Jana Pawła II: 22 VI–2 VII;
- **ZŁOTA DAMA** (USA/ Wielka Brytania) – oparty na faktach dramat z Helen Mirren w roli głównej: 22 VI–2 VII

Bilety: 14 i 10 zł

www.ldk.lodz.pl/kino; www.e-kalejdoskop.pl
www.facebook.com/kinoLDK

W PRZYTYLNYM KINIE (sala 232):

FILMOWE WEEKENDY POD ZŁOTYMI PALMAMI – prezentacja laureatów nagrody dla najlepszego filmu na festiwalu w Cannes: **LECA ŻURAWIE** (reż. Michał Kałatozow) – 12 VI godz. 16.30; **PARIS, TEXAS** (reż. Wim Wenders) – 12 VI godz. 18.30; **ROZMOWA** (reż. Francis F. Coppola) – 13 VI godz. 16; **SŁODKIE ŻYCIE** (reż. Federico Fellini) – 13 VI godz. 18.30; **KOBIETA I MĘŻCZYŻNA** (reż. Claude Lelouch) – 14 VI godz. 16.15; **BALLADA O NARAYAMIE** (reż. Shohei Imamura) – 14 VI godz. 18.30; **M.A.S.H.** (reż. Robert Altman) – 19 VI godz. 16; **SEKRETY I KŁAMSTWA** (reż. Mike Leigh) – 19 VI godz. 18.30; **VIRIDIANA** (reż. Luis Bunuel) – 20 VI godz. 16.30; **ZAGINIONY** (reż. Constantin Costa Gavras) – 20 VI godz. 18.30; **POWIĘKSZENIE** (reż. Michelangelo Antonioni) – 21 VI godz. 16.15; **OJCIEC W PODRÓŻY SŁUŻBOWEJ** (reż. Emir Kusturica) – 21 VI godz. 18.30. Bilety w cenie 10 zł

KULINARNY FESTIWAL FILMOWY – 25-28 VI: **MŁOSNA DIETA** (Hiszpania) – 25 VI godz. 17, 28 VI godz. 19; **MŁOŚĆ O SMAKU ORIENTU** (USA-Japonia) – 25 VI godz. 19, 26 VI godz. 17; **JIRO ŚNI O SUSHI** (USA) – 26 VI godz. 19, 27 VI godz. 17.15; **AMERYKAŃSKA KUCHNIA** (Francja) – 27 VI godz. 19, 28 VI godz. 17. Bilety w cenie 10 zł

PREMIERA W KINIE PRZYTYLNYM: STREFA NAGOŚCI (Holandia-Polska; 2014) – 12-25 VI. Bilety w cenie 14 zł

Inne propozycje i szczegółowy program kina:
www.kinoprzytulne.pl, tel. 887 740 740



ŁÓDZKI
DOM
KULTURY

90-113 Łódź, ul. Traugutta 18
tel. 42 633 98 00, www.ldk.lodz.pl

KURSY:

- * TAŃCA TOWARZYSKIEGO DLA DOROSŁYCH I DZIECI * TAŃCA DLA PRZEDSZKOLAKÓW * LATINO SOLO * CAPOIRA * DRAMA
- * GIMNASTYKA ZDROWOTNA * FITNESS * PILATES * TAI CHI I QI GONG
- * GITARA OD A DO Z * KURS RYSUNKU I MALARSTWA * ZAJĘCIA MALARSKIE DLA DOROSŁYCH * PRACOWNIA GRAFIKI WARSZTATOWEJ
- * KURS FOTOGRAFICZNY * KURS DLA WOKALISTÓW AMATORÓW
- * STUDIUM KULTURY WOKALNEJ

Klub Plastyka Amatora i Stowarzyszenie Plastyków Amatorów – konsultacje i wykłady z prof. Ryszardem Hungerem (w każdy drugi i czwarty czwartek miesiąca godz. 17-21).

Informacje: Dział Inicjatyw Artystycznych i Wspierania Projektów ul. Traugutta 18, pok. 112, tel. 797 326 227 oia@ldk.lodz.pl, www.ldk.lodz.pl

GALERIE:

FF

29 V–13 VI

Tomasz Lazar „Dzieci Syberii”. Wystawa towarzysząca XIV Międzynarodowemu Festiwalowi Fotografii

IMAGINARIUM

29 V–13 VI

Karolina Jonderko „Lost”. Wystawa towarzysząca XIV Międzynarodowemu Festiwalowi Fotografii

19 VI, godz. 19

Wernisaż wystawy prac **Moniki Masłoń** pt. „Na zawsze”; czynna do 4 VII

NOWA

29 V–13 VI

„**BZ WBK Press Foto 2015**”. Wystawa towarzysząca XIV Międzynarodowemu Festiwalowi Fotografii

17 VI, godz. 10

Wernisaż wystawy zdjęć po digitalizacji przygotowanych przez Ośrodek Rozwojowo-Wdrożeniowy Lasów Państwowych w Bedoniu: „**Wyspa kormoranów**”, „**W krainie łabędzia**” i „**Wśród trzciny i wód**”. Wystawa towarzysząca XVI Międzynarodowemu Festiwalowi Filmów Przyrodniczych im. Włodzimierza Puchalskiego; czynna do 27 VI

STARA

29 V–13 VI

Krzysztof Racon „Rura”. Wystawa towarzysząca XIV Międzynarodowemu Festiwalowi Fotografii

KAWIARNIA

17 VI, godz. 9.30

Wernisaż wystawy zdjęć **Włodzimierza Puchalskiego** ze zbiorów Muzeum Niepołomickiego pt. „Ptaki wodno-błotne”. Wystawa towarzysząca XVI Międzynarodowemu Festiwalowi Filmów Przyrodniczych im. Włodzimierza Puchalskiego; czynna do 27 VI

WYDAWCA: ŁÓDZKI DOM KULTURY

ADRES REDAKCJI:

ŁDK, 90-113 Łódź, ul. Traugutta 18
tel.: 797 326 217, 42 633 98 00 w. 272
e-mail: kalejdoskop@ldk.lodz.pl
www.e-kalejdoskop.pl

REDAGUJĄ:

Bogdan Sobieszek,
Aleksandra Talaga-Nowacka,
Justyna Muszyńska-Szkodzik

PROJEKT GRAFICZNY:

Paulina Taborowska

REDAKCJA TECHNICZNA:

Krzysztof Miniak

KOREKTA:

Elżbieta Januszko

D R U K:

WPPRINT

Nowa Wieś, ul. Srebrna 2
14-200 Itawa

INFORMACJE O IMPREZACH

prosimy przysyłać na adres: kalejdoskop@ldk.lodz.pl

PRENUMERATA „KALEJDOSKOPU”

RUCH – mieszkańcy Łodzi i województwa mogą zamówić prenumeratę, korzystając ze strony www.prenumerata.ruch.com.pl
pytania: prenumerata@ruch.com.pl
lub tel.: 22 693 70 00,
801 800 803 (pn.-pt. w godz. 7-17).

KOLPORTER – tylko instytucje mogą zamawiać prenumeratę w oddziałach firmy Kolporter S.A. na terenie całego kraju.

Informacje pod numerem infolinii 0 801 205 555
lub na stronie internetowej <http://sa.kolporter.com.pl/>

Zamówienia na prenumeratę:

na **III kwartał 2015 r.** (5 zł) do 5 czerwca